

# BIULETYN SZADKOWSKI

TOM 23 (2023)

| pod redakcją

**Tadeusza Marszała**



Tadeusz Marszał, Uniwersytet Łódzki  
Wydział Nauk Geograficznych  
Instytut Zagospodarowania Środowiska i Polityki Przestrzennej  
90-142 Łódź, ul. Kopcińskiego 31

#### RECENZENCI

Informacja na <https://czasopisma.uni.lodz.pl/biuletynszadkowski>

#### REDAKTOR INICJUJĄCY

Sylwia Mosińska

#### REDAKCJA JĘZYKOWA I KOREKTA

Magdalena Kochanowska, Andrzej Nowak

#### SKŁAD I ŁAMANIE

Magdalena Kochanowska, Andrzej Nowak

#### KOREKTA TECHNICZNA

Elżbieta Rzymkowska

#### PROJEKT OKŁADKI

Dobrosława Snowarska

© Copyright by Authors, Łódź 2023

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2023

ISSN 1643-0700

e-ISBN 2449-8351

Czasopismo dostępne online <https://czasopisma.uni.lodz.pl/biuletynszadkowski>

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.11208.23.o.C

Ark. druk. 8,375

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-237 Łódź, ul. Jana Matejki 34A

[www.wydawnictwo.uni.lodz.pl](http://www.wydawnictwo.uni.lodz.pl)

e-mail: [ksiegarnia@uni.lodz.pl](mailto:ksiegarnia@uni.lodz.pl)

tel. 42 635 55 77

# Spis treści

## ARTYKUŁY

### Tadeusz Marszał

Fajbuś Opatowski – szadkowski kupiec i człowiek sukcesu  
z początku XIX wieku 7  
*Fajbuś Opatowski – a Szaddek merchant and man  
of success from the beginning of 19<sup>th</sup> century*

### Bartłomiej Czyżewski

Kwaterna wojenna z I wojny światowej na cmentarzu  
ewangelicko-augsburskim w Szadku 33  
*The war quarter from 1914 located  
on the Evangelical-Augsburg cemetery in Szaddek*

### Jarosław Stulczewski

Działalność Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej  
w Przatowie (1954–1961) 55  
*The activity of the Presidium of the District People's Council  
in Przatów (1954–1961)*

### Jarosław Stulczewski

Projekt budowy zbiornika wodnego (małej retencji)  
w Szadkowicach-Ogrodzimiu (1980) 69  
*Construction design of a water reservoir (small retention)  
in Szadkowice-Ogrodzim (1980)*

### Piotr Hubert Rodziewicz

Szadkowanie w powstaniu styczniowym 77  
*Citizens of Szaddek in January Uprising*

### Tadeusz Marszał

Obóz koncentracyjny Flossenbürg we wspomnieniach  
Bronisława Muzyki – szadkowiec z wyboru i kapelmistrza  
Ochotniczej Straży Pożarnej w Szadku 91  
*The Flossenburg Concentration Camp  
in the memories of Bronisław Muzyka – Szaddek  
citizen by choice and Szaddek fire brigade bandmaster*

## **NOTATKI**

### **Elżbieta Jarczak**

Działalność Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków  
na terenie powiatu zduńskowolskiego 105

## **WYWIAD**

### **Tadeusz Marszał**

Wywiad z księdzem Maciejem Korczyńskim – kapłanem  
diecezji wrocławskiej, proboszczem parafii Wniebowzięcia  
Najświętszej Maryi Panny i św. Jakuba Apostoła  
w Szadku i dziekanem dekanatu szadkowskiego 111

## **SZADEK NA STAREJ FOTOGRAFII**

Majątek Władysława Makarczyka w Przatowie 125

| ARTYKUŁY



TADEUSZ MARSZAŁ\* 

## Fajbuś Opatowski – szadkowski kupiec i człowiek sukcesu z początku XIX wieku

**STRESZCZENIE** | Pierwsza połowa XIX wieku to okres szybkiego rozwoju gospodarczego na ziemiach polskich, stwarzającego duże możliwości poprawy bytu tak całych społeczności lokalnych, jak i pojedynczych osób. Postacią, która odniosła sukces w wymiarze ekonomicznym, jest szadkowski mieszczanin wyznania mojżeszowego, Fajbuś Opatowski – osoba z inicjatywą, przedsiębiorcza, innowacyjna i niebojąca się podejmowania ryzyka. Początkowo prowadził interesy w rodzinnym Szadku, zajmując się handlem (głównie solą). Z czasem poszerzał zakres działalności, aby ostatecznie skoncentrować się na handlu wełną i sukniem. F. Opatowski utrzymywał szerokie kontakty z coraz liczniejszą grupą zduńskowolskich sukienników. Organizował produkcję sukna w systemie nakładczym – zaopatrywał tkaczy w wełnę i odbierał od nich wyprodukowaną tkaninę. W połowie lat 20. przeniósł się z rodzinnego Szadku do szybko rozwijającej się Zduńskiej Woli. Wkrótce stał się największym przedsiębiorcą handlującym wyrobami włókienniczymi w powiecie szadkowskim i dorobił się dużego majątku.

**SŁOWA KLUCZOWE** | Fajbuś Opatowski, sukiennictwo, Szadek, Zduńska Wola

## Fajbuś Opatowski – a Szadek merchant and man of success from the beginning of 19<sup>th</sup> century

**SUMMARY** | The first half of 19<sup>th</sup> century was a time of rapid economic development on Polish territories, which created great opportunities for the improvement of the quality of life of entire local communities as well as individuals. One of the persons who were successful in the economic sphere was Fajbuś Opatowski, a Szadek burgher of Mosaic confession. He was a man having initiative and entrepreneurial spirit,

---

\* Tadeusz Marszał, prof. dr hab., Uniwersytet Łódzki, Wydział Nauk Geograficznych, Instytut Zagospodarowania Środowiska i Polityki Przestrzennej, e-mail: tadeusz.marszal@geo.uni.lodz.pl, <https://orcid.org/0000-0002-6388-1867>

innovative and not afraid of taking risks. He first conducted business activity in Szadek, dealing mainly in salt trading. Gradually he expanded the scope of business, to concentrate finally on trading in wool and cloth. F. Opatowski maintained contacts with an increasing number of clothiers in Zduńska Wola. He used the outwork system in cloth manufacture – provided the weavers with wool and collected the produced cloth. In the mid-1820s he moved from Szadek to Zduńska Wola, which was growing very quickly at that time. Soon his textile business grew to become the biggest in Szadek district and he made a fortune.

**KEYWORDS** | Fajbuś Opatowski, cloth manufacture, Szadek, Zduńska Wola

Na przełomie XVIII i XIX wieku Szadek był niewielką miłością, w której większość mieszkańców trudniła się rolnictwem – miejscem pozbawionym dawnej roli dobrze prosperującego poważnego ośrodka produkcji rzemieślniczej i wymiany handlowej. W końcu XVIII wieku to spokojne i sensne miasteczko zamieszkiwało zaledwie niecałe 0,7 tys. osób, wśród których 45 trudniło się rzemiosłem, 13 handlem, a 7 prowadziło wyszynk. Znaczący był udział ubogich mieszkańców – 30 utrzymywało się z żebrania, zaś kolejnych 11 przebywało w szadzkowskim przytułku. Liczba pustych, niezabudowanych placów (177) znacznie przewyższała liczbę zamieszkałych domów (119)<sup>1</sup>.

W XIX wieku, wraz z rewolucją przemysłową, pojawiły się nowe możliwości rozwoju. Także w Szadku zarysowały się pewne symptomy ożywienia gospodarczego<sup>2</sup>, jednak wkrótce okazało się, że działania podejmowane na rzecz sprowadzenia fabrykantów, utworzenia nowej dzielnicy przemysłowej i ożywienia gospodarki miasta spełzły na niczym. Próba przekształcenia Szadku w znaczący ośrodek przemysłowy nie powiodła się, a „sprowadzone kilka familii fabrykantów, nie będąc w stanie się utrzymać, do innych miast fabrycznych przeprowadzić się musiało”<sup>3</sup>. Szadek w odróżnieniu od

<sup>1</sup> Por. T. Marszał, *Szadek. Monografia miasta*, Szadek 1995, s. 31.

<sup>2</sup> W pierwszej dekadzie XIX w. liczba mieszkańców miasta wzrosła do ponad 1,1 tys. osób, a liczba domów do 151. W 1819 r. w Szadku było już 49 rzemieślników. W 1829 r. liczba zasiedlonych przez blisko 1,5 tys. mieszkańców siedlisk sięgała 325, *ibid.*, s. 32–33.

<sup>3</sup> AGAD Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, sygn. 1787 [za:] M. Kulesza, *Rozwój przestrzenny i współczesna struktura morfogenetyczna Szadku*, „Biuletyn Szadzkowski” 2003, t. 3, s. 66.



pobliskiej Zduńskiej Woli znalazł się wśród ośrodków, które ominęła szansa rozwoju związanego z procesami industrializacji<sup>4</sup>.

Polityka gospodarcza władz Królestwa Polskiego i zmiany zachodzące na ziemiach Polski Środkowej tamtych lat stwarzały ogromne możliwości poprawy bytu, tak w wymiarze całych społeczności lokalnych, jak i pojedynczych osób – posiadających inicjatywę, przedsiębiorczych i innowacyjnych, które potrafiły się odnaleźć w szybko zmieniającym się otoczeniu społeczno-gospodarczym. Odrębną sprawą były ogromne koszty społeczne, które w warunkach rodzącej się gospodarki kapitalistycznej (i szybkiej koncentracji kapitału w rękach jednostek najbardziej prężnych) towarzyszyły dynamicznym procesom rozwojowym – obok ludzi sukcesu rosły rzesze tych, których dotknęła pauperyzacja.

Przykładem człowieka sukcesu tamtego czasu jest szadkowski mieszczanin wyznania mojżeszowego – Fajbuś<sup>5</sup> Opatowski, który doskonale odnalazł się w nowej rzeczywistości gospodarczej pierwszej połowy XIX wieku (w przeciwieństwie do Szadku, miasta, które tego okresu „straconych szans rozwojowych” nie może zaliczyć do chlubnych kart swojej bogatej, wielowiekowej historii).

\*\*\*\*\*

Fajbuś Opatowski, syn Elyakima Getzela Opatowskiego<sup>6</sup>, urodził się około 1775 roku<sup>7</sup>, najprawdopodobniej w Szadku, gdzie mieszkał do końca pierwszego ćwierćwiecza XIX wieku. Wraz z młodszą o dziesięć lat żoną Dramą (z domu Boruch, urodzoną około 1784 roku<sup>8</sup>) byli jedną z ponad 50 rodzin wyznania mojżeszowego osiadłych w Szadku, zamieszkiwanym w tamtym czasie także przez blisko 200 rodzin wyznania katolickiego i kilkanaście protestanckich. Fajbuś Opatowski miał liczną rodzinę – dostępne akta metrykalne poświadczają

4 Więcej na ten temat zob. T. Marszał, *Szadkowskie ogłoszenie reklamowe z 1837 roku – asumpt do kilku uwag na temat osadnictwa niemieckiego i rozwoju rzemiosła tekstylnego w Szadku na początku XIX w.*, „Biuletyn Szadkowski” 2019, t. 19, s. 51–75.

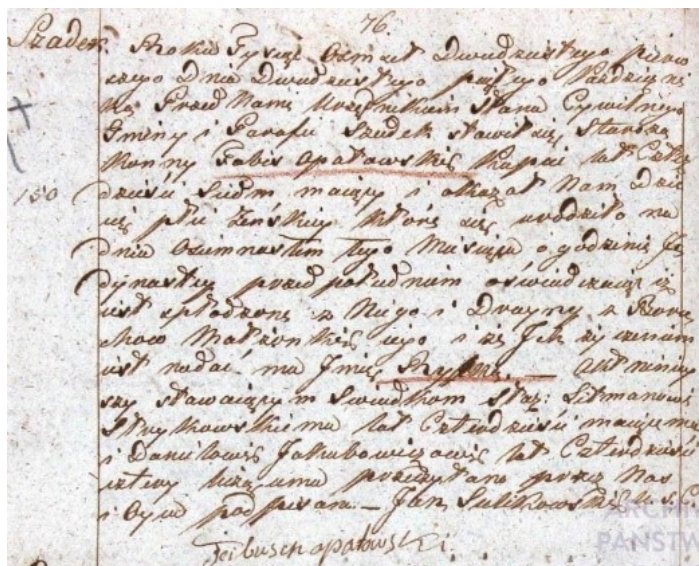
5 W dokumentach i literaturze możemy znaleźć różne zapisy tego imienia: Faybuś, Fabiś; on sam na aktach urodzenia swoich dzieci podpisywał się Feibusch lub Fejbus.

6 Elyakim Getzel Opatowski, zm. 1815 r. w Szadku, <https://www.geni.com/people/Shraga-Fabisz-Berek-Opatowski/6000000026163225148> [dostęp: 13.01.2023].

7 Dane dostępne w aktach metrykalnych dzieci F. Opatowskiego, dotyczące jego wieku, różnią się między sobą – większość z nich wskazuje na lata 1774–1776.

8 Dane dostępne w aktach metrykalnych dzieci Dramy Opatowskiej z d. Boruch, dotyczące jej wieku, znacznie różnią się między sobą – większość z nich wskazuje na lata 1782–1786.

posiadanie co najmniej sześciorga dzieci – synów: Gezela (ur. 1819 w Szadku)<sup>9</sup>, Davida Lejbusia (ur. 1820 w Szadku)<sup>10</sup>, Lejzera Majera (ur. 1824 w Szadku)<sup>11</sup> oraz córek: Pessy (ur. około 1809 w Szadku)<sup>12</sup>, Debory (ur. 1816 w Szadku)<sup>13</sup>, Ryfki (ur. 1821 w Szadku)<sup>14</sup> i Fayge (ur. 1825 w Zduńskiej Woli)<sup>15</sup>.



Fot. 1. Akt urodzenia (18.10.1821) Ryfki c. Fajbusia i Dramy z d. Boruch Opatowskich

Źródło: Szadek 150/1821

Rodzina F. Opatowskiego – jedna z 25 rodzin żydowskich, które zamieszkiwały miasto jeszcze przed 1792 rokiem, kiedy została wydana zgoda na osiedlanie się w Szadku ludności wyznania mojżeszowego – zajmowała dom oznaczony numerem 128<sup>16</sup>. W domu tym mieszkała także młodsza siostra

9 Akt urodzenia Szadek 133/1819.

10 Akt urodzenia Szadek 80/1820.

11 Akt urodzenia Szadek 68/1824.

12 <https://www.geni.com/people/Shraga-Fabisz-Berek-Opatowski/600000026163225148> [dostęp: 13.01.2023].

13 Akt urodzenia Szadek 12/1816.

14 Akt urodzenia Szadek 150/1821.

15 Akt urodzenia Zduńska Wola 150/1825.

16 Posesje w mieście zgodnie z ówczesnym prawem miały numerację ciągłą. Odrębną numerację nieruchomości według ulic w podziale na stronę parzystą i nieparzystą wprowadzono dopiero po I wojnie światowej.

Fajbusia, Channa wraz z mężem Litmanem Strykowskim oraz dziećmi. Sąsiednią posesję (pod numerem 127) zajmował wraz z rodziną młodszy brat Fajbusia – Abraam Opatowski.

## Okres do 1925 roku (szadkowski)

F. Opatowski, podobnie jak kilku innych starozakonnych szynkarzy szadkowskich<sup>17</sup>, początkowo zajmował się niezwykle intratną działalnością, jaką był wymagający jedynie wykupienia koncesji handel solą. Brak większych zasobów i kopalni soli w Księstwie Warszawskim (z wyjątkiem niewielkiego wydobycia na Kujawach) utrudniał zaopatrzenie rynku wewnętrznego w ten niezwykle ważny towar. Dostawy sprowadzanej z zagranicy soli rząd Księstwa zabezpieczał na drodze zawierania kontraktów z tzw. liwerantami<sup>18</sup>. Liweranci, dysponując odpowiednio dużym kapitałem, płacili złotem lub srebrem za sprowadzaną z zagranicy sól, a w sytuacji niedoboru tego deficytowego towaru czerpali z handlu ogromne zyski<sup>19</sup>.

Innym ważnym źródłem dochodu dla trudniącego się handlem F. Opatowskiego były dostawy żywności i furazu<sup>20</sup> dla wojska, zwłaszcza że Szadek był miejscem zakwaterowania oddziału stacjonującego tu na stałe<sup>21</sup>.

Osiągnięte na handlu solą zyski F. Opatowski zamierzał zainwestować w pozahandlowy rodzaj działalności o charakterze produkcyjnym. Ponieważ w okolicach Szadku był uprawiany tytoń, postanowił założyć fabrykę tabaki. Początkowo starania te zakończyły się niepowodzeniem – przyczyną był

---

17 Szynkarz, inaczej karczmarz, właściciel (dzierżawca) gospody. Wśród 11 działających w Szadku szynkarzy 8 było Żydami (Szymon Goldblum, Dawid Szmul, Fajbuś Opatowski, Herszlik Dawidowicz, Lipman Strykowski, Dawid Granaus, Józef Koppel i Jakub Opatowski). Zob. D. Złotkowski, *Miasta departamentu kaliskiego w okresie Księstwa Warszawskiego, studium gospodarcze*, Częstochowa 2001, s. 117 [za:] J. Stulczewski, *Żydzi w Szadku – rys historyczny*, „Biuletyn Szadkowski” 2010, t. 10, s. 144.

18 Liwerant, pośrednik, dostawca towarów (zwłaszcza dla wojska i dworu).

19 R.W. Kowalczyk, *Szadek na tle sytuacji gospodarczej departamentu kaliskiego przełomu stuleci XVIII i XIX*, „Biuletyn Szadkowski” 2008, t. 8, s. 129–130. Więcej na temat handlu solą zob. R.W. Kowalczyk, „*Polityka solna*” w *Księstwie Warszawskim w latach 1807–1815*, „Przegląd Historyczny” 2009, nr 100/4, s. 761–780.

20 Furaż – pasza dla koni wojskowych.

21 Już na przełomie XVIII i XIX w. w Szadku był zorganizowany garnizon, w którym stacjonowało 120 żołnierzy pruskich (plus 70 członków ich rodzin). Od tego czasu, także w okresie Księstwa Warszawskiego, a później Królestwa Polskiego, załoga wojskowa w Szadku kwaterowała na stałe. Zob. T. Marszał, *Historia Szadku w „Studium historyczno-urbanistycznym” J. Goldberga*, „Biuletyn Szadkowski” 2020, t. 20, s. 50.

obowiązujący zapis edyktu z 10 grudnia 1797 roku, który zezwalał na zakup liści tytoniu wyłącznie na targu w mieście, co nie zabezpieczało w wystarczającym zakresie zaopatrzenia w potrzebny do produkcji surowiec. Prawo to zostało zmienione w 1810 roku<sup>22</sup>, a wydany dekret zezwalał na handel tytoniem i tabaką wyłącznie producentom posiadającym odpowiednie koncesje. Ta zmiana prawa umożliwiła F. Opatowskiemu podjęcie starań o uzyskanie koncesji i przystąpienie do działań mających na celu uruchomienie fabryki. Ostatecznie F. Opatowski wszedł w spółkę z Józefem Koppelem i 27 czerwca 1810 roku uzyskał zezwolenie na uruchomienie fabryki<sup>23</sup>. Dość szybko interes ten okazał się jednak niezbyt dochodowy, zwłaszcza gdy kilkanaście miesięcy później (23 grudnia 1811 roku) władze Księstwa obciążyły wszystkie fabryki zwiększonym podatkiem od sprzedaży wyrobów tytoniowych<sup>24</sup>.

W 1814 roku F. Opatowski zawarł umowę z burmistrzem Szadku, Antonim Drobińskim, na dzierżawę podatków: brukowego, targowego i miejscowego<sup>25</sup>. Wkrótce Fajbuś wycofał się z nierentownej produkcji tabaki i pod koniec drugiego dziesięciolecia XIX wieku wziął w dzierżawę dochody z wagi miejskiej w Szadku, a czasowo również z uboju zwierząt.

Jeszcze w 1816 roku F. Opatowski był określany jako „handlarz różnych efektów”<sup>26</sup>. Kluczowym rodzajem działalności z punktu widzenia interesów ekonomicznych F. Opatowskiego okazała się jednak jego aktywność w sferze przetwórstwa włókienniczego. Rosnąca w regionie produkcja sukna, kierowana na rynek krajowy, służyła m.in. zaspokojeniu potrzeb wojska. To właśnie z dostaw dla wojska F. Opatowski czerpał spore zyski już w drugiej dekadzie XIX wieku. W 1819 roku sprzedał znaczne ilości sukna wełnianego kupcom z Lutomska i Opoczna<sup>27</sup>. Kolejne partie sukna zbywane przez F. Opatowskiego trafiały poprzez pośredników na eksport do Rosji. W 1822 roku sprzedał

22 Zmiana prawa wprowadzona 5 stycznia 1810 r. spowodowana była rosnącym napływem tabaki nielegalnie przemycanej z zagranicy.

23 31 października 1810 r. koncesję na prowadzenie fabryki w Szadku dostał także wzbogacony na handlu solą starozakonny Szmul Dawidowicz. AGAD Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, sygn. 1783, k. nlb.; sygn. 1785, k. nlb.; APB, KWIDDDBNPW 1796–1807, sygn. 621, k. 6 [za:] R.W. Kowalczyk, *Szadek...*, *op. cit.*, s. 138.

24 R.W. Kowalczyk, *Szadek...*, *op. cit.*, s. 138.

25 Zob. Akta notariusza szadkowskiego Józefa Dydyńskiego nr 740 z 15 marca 1814 r.

26 Zob. akt urodzenia córki Debory (Szadek 12/1816).

27 Akta notariusza powiatu szadkowskiego z 1819 r., s. 66; (Archiwum Państwowe w Sieradzu) [za:] J. Śmiałowski, *Zduńska Wola. Monografia miasta do 1914 r.*, Łódź 1973, s. 42.

sukno o wartości 5,4 tys. złp Stefanowi Złotnickiemu, a kolejną partię o wartości 7 tys. złp Moskwowi Hillerowi Warszawskiemu i Gabryelowi Działkowskemu, kupcom zajmującym się handlem z Rosją. Ci sami kupcy w kwietniu 1823 roku zakupili od F. Opatowskiego sukno za 9 tys. złp i zobowiązali się „takową sumę dziewięć tysięcy złp oddać Opatowskiemu i w dniu 1 lipca roku bieżącego niezawodnie wypłacić, a gdyby wcześniej, jak przed pierwszym lipca, z Rosji powrócić mieli, to natychmiast [...] winną sumę wypłacić winni będą”<sup>28</sup>.

W 1824 roku na potrzeby lokalnych rzemieślników F. Opatowski zakontraktował u hodowcy owiec z Ralewic dostawę wełny: „Jablkowski sprzedaje str[ozakonemu] Faybusiowi Opatowskiemu wszelką wełnę z owiec swoich w Ralewicach utrzymywanych, w gatunku poprawnym z hiszpańskich jednostrzyżnych, wszelką, jaką tylko na wiosnę następującą z tychże ostrzyże, za cenę po talarów dziesięć, czyli złotych polskich sześćdziesiąt umówioną za kamień<sup>29</sup>. Przy tym zobowiązuje się do czystego wyprania i przyzwoitego wypakowania tejże wełny, która tu do miasta Szadku przystawiona i na wagę miejską odważoną będzie”<sup>30</sup>.

Otwarcie rosyjskich rynków zbytu dla polskiego sukna pozwoliło F. Opatowskiemu na zwiększenie skali prowadzonej działalności kupieckiej i osiągnięcie większych zysków. Bardzo szybko stał się on głównym organizatorem zbytu sukna na rynek rosyjski – w 1825 roku wartość sukna wyeksportowanego z jego udziałem na rynki wschodnie (do Rosji i Chin) wyniosła blisko 19 tys. złp<sup>31</sup>.

Włókiennictwo, początkowo sukiennictwo, a później produkcja wyrobów bawełnianych, było najbardziej intratnym i szybko rozwijającym się sektorem gospodarki na początku XIX w. Toteż nic dziwnego, że F. Opatowski, człowiek niezwykle przedsiębiorczy, już w latach 1818–1819 zaangażował się w handel wełną i suknem, a później także w produkcję wyrobów tekstylnych. W pierwszej połowie lat 20. XIX wieku F. Opatowski stał się największym przedsiębiorcą tej branży w Szadku. Poza nim, ale już na mniejszą skalę, wełną w tym mieście handlowali też Józef Kopel (który od 1829 roku posiadał własny skład wełny)<sup>32</sup> i Mendel Lewin<sup>33</sup>.

28 Akta notariusza powiatu szadkowskiego z 1822 r. cz. I, s. 296 (Archiwum Państwowe w Sieradzu) [za:] J. Śmiałowski, *op. cit.*, s. 59.

29 Kamień – jednostka wagi równa 12,96 kg.

30 Akta notarialne powiatu szadkowskiego z 1824 r., nr 428, [za:] G. Missalowa, *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego (1815–1870)*, t. 1: *Przemysł*, Łódź 1964, s. 256.

31 J. Śmiałowski, *op. cit.*, s. 60.

32 J. Stulczewski, *Żydzi w Szadku – rys historyczny*, „Biuletyn Szadkowski” 2010, t. 10, s. 144.

33 J. Śmiałowski, *op. cit.*, s. 57.

Wkrótce Szadek, miejsce zamieszkania F. Opatowskiego, okazał się niezbyt atrakcyjny z punktu widzenia prowadzonej przez niego na coraz większą skalę działalności gospodarczej. W przeciwieństwie do wielu innych ośrodków regionu miasto to nie zanotowało znaczącego napływu rzemieślników i pozostawało na marginesie szybko dokonujących się zmian ekonomicznych. Widać to szczególnie w zestawieniu z rozwojem pobliskiej Zduńskiej Woli – notującej wzmożony napływ osadników gotowych zaangażować zdobyte wcześniej kapitały w produkcję włókienniczą (zob. tab. 1) – która dla F. Opatowskiego stała się szczególnie atrakcyjnym miejscem do robienia interesów.

Tablica 1. Produkcja wyrobów wełnianych, bawełnianych i lnianych w Szadku oraz Zduńskiej Woli w latach 1821–1825\*

Rok	Liczba majstrów		Liczba czeladników		Liczba warsztatów	
	Szadek	Zduńska Wola	Szadek	Zduńska Wola	Szadek	Zduńska Wola
Produkcja wyrobów wełnianych						
1821	7	17	X	X	7	17
1823	7	126 <sup>a</sup>	–	78	7	122
1824	3	144	–	119	3	119
1825	6	144	1	119	5	119
Produkcja wyrobów bawełnianych i lnianych						
1824	–	46	–	40	–	79 <sup>b</sup>
1825	3	58	2	40	3	91

\* wielkość produkcji podana w postawach (1 postaw – średnio 22 łokcie)<sup>34</sup>

<sup>a</sup> w tym jeden majster farbiarski, dwóch majstrów postrzygaczy i jeden folusznik

<sup>b</sup> w tym 37 warsztatów do produkcji płócien i 42 warsztaty do produkcji tkanin bawełnianych.

Źródło: K. Badziak, K. Woźniak (oprac.), *Materiały do dziejów uprzemysłowienia Królestwa Polskiego. Raporty prezesów Komisji Województwa Kaliskiego z lat 1823–1832*, Łódź 1998, tab. 1–3 oraz G. Missalowa (oprac.), *Źródła do historii klasy robotniczej okręgu łódzkiego. Materiały do historii miast, przemysłu i klasy robotniczej w okręgu łódzkim*, t. I, Warszawa 1957, s. 7

<sup>34</sup> Postaw – jednostka miary tkanin, głównie sukna, w XIX w.

Mieszkając jeszcze w Szadku, F. Opatowski utrzymywał szerokie kontakty z przedsiębiorcami zduńskowolskimi. Organizując produkcję sukna w systemie nakładczym, zaopatrywał w wełnę i odbierał wyprodukowany towar od coraz większej liczby zduńskowolskich tkaczy, którzy mieli trudności w samodzielnym organizowaniu zaopatrzenia w surowiec i zbytu tkanin na lokalnym rynku<sup>35</sup>. W 1823 roku zawarł umowę z dziedzicem miasta, Stefanem Złotnickim, w której zobowiązywał się do wystawienia „ciepłych ram” (suszarni sukna). Konsekwencją tego zaangażowania było złożenie podpisu pod przygotowanym w 1824 roku wnioskiem o przekształcenie wsi Zduńska Wola w miasto. F. Opatowski był jedną z 32 osób, które w 1924 roku otrzymały w Zduńskiej Woli plac pod zasiedlenie. W czerwcu 1824 roku F. Opatowski był jeszcze notowany jako „kupiec w Szadku zamieszkały”<sup>36</sup>, a w 1825 roku jest już „starozakonnym mieszkającym w Zduńskiej Woli”<sup>37</sup>.

## **Okres zduńskowolski**

W trzeciej dekadzie XIX wieku, dzięki staraniom dziedzica Stefana Złotnickiego, zaczął się masowy napływ do Zduńskiej Woli tkaczy, którzy przybywali zarówno spoza granic Królestwa Polskiego, jak i z pobliskich miejscowości (także Szadku). Rozwój Zduńskiej Woli przyspieszyło uzyskanie praw miejskich w 1825 roku<sup>38</sup>.

Większość sukienników dysponowała niewielkim kapitałem oraz zgromadzonym w jednej izbie domu mieszkalnego podstawowym zestawem maszyn i urządzeń do produkcji tkanin<sup>39</sup>. Początkowo sukiennicy sami zaopatrywali się w narzędzia i surowce (nierzadko korzystając z pożyczek) oraz trudnili się zbytem wyprodukowanych tkanin. Z czasem rosnąca liczba warsztatów tkackich spowodowała pojawienie się trudności w zakresie

---

35 Nakładcami często stawali się liwieranci i handlarze wyznania mojżeszowego pochodzący z miasteczek nieposiadających własnego przemysłu.

36 Zob. akt urodzenia syna Lejzera Majera (Szadek 68/1824).

37 Zob. akt urodzenia córki Fayge (Zduńska Wola 120/1825).

38 W latach 1821–1830 liczba mieszkańców Zduńskiej Woli wzrosła dziesięciokrotnie, do ponad 3,7 tys.; szczególnie silny napływ ludności przypada na lata 1826–1827 (przyrost o blisko 1,5 tys. osób).

39 W skład tego podstawowego wyposażenia wchodziły gremple (służące do szarpania surowej wełny), maszyna do rozwókniania szmat na surowiec wtórny (tzw. „wilk”), maszyna do przędzenia, kółko do zwijania przędzy oraz warsztat tkacki (czasem także kądź farbiarska).

dostaw surowca i zbytu wyrobów gotowych realizowanych w drodze indywidualnych drobnych transakcji przez poszczególne zakłady rzemieślnicze. To stanowiło impuls do pojawienia się pośredników w handlu surową wełną i tkaninami, skupujących od drobnych wytwórców sukno i zaopatrujących ich w materiały potrzebne do produkcji. Pośrednicy koncentrujący w swoich rękach obrót surowcami i wyrobami gotowymi w krótkim czasie uzależnili od siebie drobnych producentów i już pod koniec lat 20. w Zduńskiej Woli powszechna stała się organizacja produkcji włókienniczej w systemie nakładczym.

W tych nowych warunkach społeczno-gospodarczych świetnie odnalazł się F. Opatowski. Słaby rozwój szadkowskiego rękodzielnictwa sukienniczego skłonił go w 1824 roku lub początkach roku 1825 do przeprowadzki do prężnie rozwijającej się Zduńskiej Woli<sup>40</sup>. Zamieszkał najprawdopodobniej przy jednej z dwóch ulic: Stefana (obecnie ulica Sieradzka) lub Ogrodowej – ulic zbiegających się przy narożniku rynku, w którym była usytuowana synagoga<sup>41</sup>. Ulice te przeznaczone były na osadnictwo ludności żydowskiej<sup>42</sup>, w tamtym czasie stanowiącej niespełna 1/5 populacji miasta<sup>43</sup>.

40 W kwietniu 1824 r., gdy rodził się jego syn Lejzer Majer, F. Opatowski mieszkał jeszcze w Szadku.

41 Synagoga usytuowana na placu (nr 41) po zachodniej stronie rynku została urządzona w budynku nabytym w 1823 r. od Stefana Prawdzic-Złotnickiego przez reprezentujących gminę żydowską Jakuba Hillera Warszawskiego, Gabriela Bernsteina i Abrama Wrocławskiego. Zob. Z. Włodarczyk, *Początki parafii ewangelicko-augsburskiej w Zduńskiej Woli – list Stefana Złotnickiego do władz administracyjnych Królestwa Polskiego (1825 r.)*, „Na Sieradzkich Szlakach”, 2017, nr 1, s. 19.

42 Regulował to przywilej cesarski z 1825 r. nadający Zduńskiej Woli rangę miasta. Żydzi posiadający wcześniej nabyte nieruchomości mogli nadal je użytkować. Zapis warunków przemianowania osady Zduńska Wola na miasto stwierdza, iż „Stawiający Złotnicki nie życzy sobie, aby przysze m. Zduńska Wola napełnione było lidem wyznania mojżeszowego i dlatego zastrzeżone mieć pragnie, iż nowo przybywający z innego miejsca do Zduńskiej Woli starozakonny tylko za wspólnym pozwoleniem dziedzica i urzędu municypalnego przyjęty być może, w ogólności zaś zastrzega, aby ludność starozakonnych nie przenosiła ro. części ludności chrześcijańskiej. Starozakonni w rynku mieszkający mają być wyrugowani i place nabywać ma im wolno być tylko w ulicy Stefana i Ogrodowej”. AGAD Komisja Województwa Kaliskiego, Kalisz II, 465. Akta w przedmiocie wyniesienia osady Zduńska Wola do rzędu miast, k. 17–240, kopia [za:] R. Kaczmarek (oprac.), *Źródła do historii miast Łódzkiego Okręgu Przemysłowego w XIX w.*, Warszawa 1958, s. 545.

43 W 1827 r. Zduńską Wolę zamieszkiwało 468 osób wyznania mojżeszowego. Od połowy lat 20. liczba ludności żydowskiej w mieście rosła w szybkim tempie, pomimo nałożonych przez władze restrykcji i ograniczeń dotyczących osadnictwa tej grupy narodowościowej.



W kwietniu 1826 roku F. Opatowski za kwotę 1,4 tys. złp kupił przy ul. Stefana w Zduńskiej Woli plac wraz z domem, zwanym „kuźnią”<sup>44</sup>. Dwa lata później, w kwietniu 1828 roku, nieruchomość tę odsprzedał zduńskowolskiemu kupcowi Józefowi Michałowi Neuschatenowi<sup>45</sup>. Rok później, w czerwcu 1829 roku, od tegoż Józefa Michała Neuschatena wydzierżawił na 6 lat murowany dom z drewnianą przybudówką, stajnią i spichrzem, położony przy ul. Sieradzkiej nr 37 w Zduńskiej Woli<sup>46</sup>.

Prowadzona z coraz większym rozmachem działalność kupiecka, rosnąca zamożność i pozycja społeczna miały wpływ na kolejne zmiany miejsca zamieszkania. Regulacje zawarte w dokumencie nadającym Zduńskiej Woli prawa miejskie stanowiły, że Żydzi mogą zamieszkiwać również przy innych niż wyznaczone dla nich ulicach, ale pod warunkiem, że są to niezależni producenci posiadający własną tkalnię bądź kupcy zajmujący się obrotem wyrobami tekstylnymi na dużą skalę, którzy wybudują na pustych placach (lub placach z drewnianą zabudową) murowany dom kryty dachówką<sup>47</sup>. Korzystając z tych uregulowań, w 1927 roku F. Opatowski, który pragnął opuścić rewir żydowski i zamieszkać w domu odpowiadającym jego statusowi, podjął starania o uzyskanie zgody na wybudowanie domu i zamieszkanie w rynku zduńskowolskim. Prośbę w tej sprawie adresowaną do Komisji Województwa Kaliskiego poparł dziedzic Stefan Złotnicki, uzasadniając to tym, iż przy rynku znajduje się wolny plac należący do F. Opatowskiego, gotowego wybudować murowany kryty dachówką parterowy dom i podkreślając, iż „Fajbuś Opatowski w znacznej ilości handel sukna zduńskowolskiego utrzymuje i takowego eksportację za granicę do Rosji i Chin popiera,

44 Zob. akta notariusza szadkowskiego Wincentego Kobyłeckiego nr 108 z 10 kwietnia 1826 r.

45 Zob. akta notariusza szadkowskiego Wincentego Kobyłeckiego nr 211 z 22 kwietnia 1828 r.

46 Zob. akta notariusza szadkowskiego Wincentego Kobyłeckiego nr 272 z 23 czerwca 1829 r.

47 J. Goldberg, *The History of Jewish Settlement in Zdunska-Wola* [w:] E. Ehrlich, L. Kaye-Klin (red.) *The Zdunska-Wola Book*, Tel Aviv 1968, s. 12. Zgodnie z postanowieniem namiestnika królewskiego z 25 października 1825 r. nadającego Zduńskiej Woli prawa miejskie *pozwała się mieszkania w ulicach egzymowanych tym Żydom, którzy na placach pustych lub w miejscu drewnianych domów domy murowane z cegły, dachówką kryte pobudują i przy tym są z osoby swojej fabrykantami, lub rękodzielnikami albo zakład rękodzielniczy na swój rachunek utrzymują lub handel znaczny wyrobów rękodzielniczych miejscowych prowadzą*. Postanowienie namiestnika królewskiego Zajączka wydane w Radzie Stanu, wynoszące do rzędu miast osadę Zduńska Wola i zezwalające na korzystanie z praw służących miastom prywatnym w Królestwie Polskim. Zob. R. Kaczmarek (oprac.), *op. cit.*, s. 551.

przez co użyteczny dla zakładu fabrycznego tutejszego jest<sup>48</sup>. Pozwolenie na budowę domu poza rewirem żydowskim uzyskał, ale nie udało mu się załatwić zgody Komisji Województwa Kaliskiego na przejście po śmierci domu przez jego synów<sup>49</sup>.

W styczniu 1827 roku F. Opatowski zawarł umowę z burmistrzem miasta Zduńska Wola Janem Kellerem na dzierżawę na okres trzech lat dochodów z miar i wag<sup>50</sup>.

Po przeprowadzce do Zduńskiej Woli F. Opatowski dalej rozwijał działalność handlową, tak że pod koniec lat 20. był już jednym z największych nakładców organizujących produkcję sukienniczą w skali całego powiatu szadkowskiego. Obok niego wiodącą rolę w organizacji produkcji sukienicznej w Zduńskiej Woli odgrywała spółka utworzona przez mieszkańców w Łasku Abrama Kempieńskiego i Borucha Langiera<sup>51</sup>.

Latem 1825 roku F. Opatowski wełnę skupował od okolicznych chłopów jeszcze dla dziedzica Stefana Złotnickiego (łącznie za kwotę 2 120 złp), który następnie odsprzedawał ją zduńskowolskim tkaczom. Ale już rok później F. Opatowski skupował wełnę na własny rachunek, odbierając ją w każdych ilościach dostarczonych przez hodowców<sup>52</sup>. W sytuacji rosnącego zapotrzebowania, w celu zabezpieczenia dostaw surowca w kolejnych latach, wełna była często skupowana jeszcze przed stryżeniem owiec, przy jednoczesnym określeniu wymogów co do jakości surowca. Nierzadko taka transakcja miała formę udzielanej hodowcy owiec pożyczki pod zastaw jeszcze nie zestrzyżonej wełny (a nawet pod zastaw całego stada owiec)<sup>53</sup>.

48 AGAD, KWK, sygn. II – 464; ASP Kal., akta notariusza Głowczewskiego za 1825 r., dok. 1477, k. 126 [za:] J. Śmiałowski, *op. cit.*, s. 60.

49 Przemysłowcy i bogaci kupcy żydowscy mogli budować domy poza rewirem żydowskim, ale bez prawa dziedziczenia tych nieruchomości przez potomków. Ostatecznie sprawę dziedziczenia załatwiono nieoficjalnie. J. Goldberg, *op. cit.*, s. 15.

50 Zob. akta notariusza szadkowskiego Wincentego Kobyłeckiego nr 11 z 8 stycznia 1827 r.

51 W drugiej połowie lat 20. działalność nakładczą prowadziło w regionie wielu kupców pochodzenia żydowskiego, m.in. Mojżesz Stalpern i Szmul Lipszyc.

52 J. Śmiałowski, *op. cit.*, s. 57. Rząd Królestwa Polskiego popierał rozwój owczarstwa, toteż produkcja wełny rosła, jednak handel tym surowcem szybko przejęli żydowscy kupcy i kramarze. W sytuacji rosnącego popytu na wełnę ze strony rozwijającego się sukiennictwa handel tym towarem często miał charakter spekulacyjny.

53 Wełną na podobnych zasadach handlował zamieszkujący w Szadku były wspólnik F. Opatowskiego (z którym kilkanaście lat wcześniej podjął próbę uruchomienia fabryki tabaki i tytoniu) – Józef Koppel. Z czasem także przeniósł się do Zduńskiej Woli i pośredniczył w zaopatrzeniu okolicznych miast w farby na potrzeby produkcji

Z sukiennikami F. Opatowski zawierał umowy gwarantujące dostawy wełny<sup>54</sup> i produkcję sukna „na wyłączność”, co z czasem prowadziło do całkowitego uzależnienia wytwórców tkanin od nakładcy. Opis zależności łączącej F. Opatowskiego z wykonującymi dla niego pracę nakładczą tkaczami obrazuje zawarta 16 października 1826 roku umowa z czterema niemieckimi kolonistami Josephem Resselem, Gottfriedem Dehnke, Carlem Samuelem Schmidtem i Erenfrydem Goldnerem<sup>55</sup>, która przewidywała dostarczenie przez nakładcę „7 ćwierci kamienia”<sup>56</sup> „wełny na jedenastoćwierciowy<sup>57</sup> postaw<sup>58</sup> sukna, a na mniejszy dziesięććwierciowy postaw sukna [...] 6 ćwierci kamienia wełny”, przy czym wytwarzane wyłącznie dla F. Opatowskiego „sukno winno być oddawane cienko przędzone, dobrą mieszaniną kolorów i dobrze folowane<sup>59</sup>. Na ubytek rachowana będzie trzecia część wełny”. Zgodnie z zawartą umową tkacze otrzymywali 6,5 talar<sup>60</sup> za „postaw dziesięććwierciowy” oraz 10 talarów „za postaw jedenastoćwierciowy”<sup>61</sup>.

W latach 1826–1829 F. Opatowski zawarł podobne umowy na skup sukna z dostarczonej przez nakładcę wełny (na podobnych zasadach i z podobnym wynagrodzeniem: 60 złp za wykonanie jedenastoćwierciowego postawu, 42 złp za postaw dziesięććwierciowy i 39 złp za postaw dziewięććwierciowy) z wieloma

---

włókienniczej. Wełną handlował również inny Żyd mieszkający w Szadku – Mendel Lewin.

54 Sukiennicy z reguły obok tkactwa zajmowali się przędzeniem surowej wełny.

55 Akta notariusza szadkowskiego W. Kobyleckiego z 1826 r., s. 628, nr 367 (Archiwum Państwowe w Sieradzu) [za:] G. Missalowa (oprac.), *Źródła do historii...*, op. cit., s. 124–125.

56 Zob. przypis 29.

57 Ćwierć – jednostka miary długości (1/4 długości łokcia), równa 14,4 cm. Tu miara szerokości wyprodukowanego sukna – sukno jedenastoćwierciowe, tj. o szerokości 158,40 cm; sukno dziesięććwierciowe, tj. o szerokości 144 cm.

58 Postaw – jednostka miary tkanin, głównie sukna, w XIX w. różnej długości, średnio 22 łokcie, tj. ok. 12,70 m. Szerokość postawu zależała od techniki lub organizacji produkcji danego materiału (w danym regionie), a także od jego przeznaczenia i jakości (im wyższa jakość materiału, tym większe były rozmiary postawu). Bela sukna często liczyła 10–12 postawów.

59 Tkaniny przeznaczone na sukno tkane z grubej, zgrzebnej przędzy wełnianej poddawano folowaniu (spilśnianiu), co zwiększało zwartość tkaniny i polegało na umieszczeniu jej w foluszu – urządzeniu napędzanym wodą, gdzie stępy (drewniane młoty) uderzały w sukno leżące w stępie (wydrążonej kłodzie). Po folowaniu (obróbce foluszem) sukno skurczone o jedną czwartą naciągano na ramy i suszono.

60 1 talar – 6 złotych polskich.

61 G. Missalowa (oprac.), *Źródła do historii...*, t. I, op. cit., s. 124.

innymi zduńskowolskimi sukiennikami<sup>62</sup>. 30 grudnia 1829 roku zawarł umowę z Karolem Gottlichem i Augustem Puppe, którym „rzeczony Fajbuś Opatowski daje [...] swoją wełnę na wyrobek sukna, a gdyby który miał swoje własne sukno na sprzedaż, w takim razie Fajbuś Opatowski pierwsze miejsce kupna [...] mieć będzie, jednocześnie dogadzając żądaniu [...] daje im sposobem pożyczki złotych polskich tysiąc dwieście. Natomiast bracia Puppowie zapewniają, iż na wszystkich swoich warsztatach i maszynach [...] nikomu innemu wyrabiać, czyli to sprzedawać nie będą sukna [...] jak tylko kontraktującemu Opatowskiemu, a gdyby zadość fabrykanci bracia Puppowie nie uczynili powyższemu punktowi, w takim przypadku każdy przekraczający karę złp tysiąc osiemset Opatowskiemu zapłaci”<sup>63</sup>. Z punktu widzenia F. Opatowskiego szczególnie ważne było zastrzeżenie monopolu w zakresie dostarczania wełny i odbioru sukna, co całkowicie uzależniało tkaczy od nakładcy, toteż w wielu zawieranych przez niego umowach można znaleźć zapis mówiący, że otrzymujący wełnę tkacz „będzie wyrabiał dla niego sukna na wszystkich swoich warsztatach”<sup>64</sup>. W praktyce oznaczało to możliwość stosowania nieograniczonego wyzysku, ale było normą w sytuacji coraz ostrzejszej konkurencji między samymi nakładcami.

Szczególną rolę w procesie uzależniania sukienników odegrała decyzja o zakupie tzw. „ciepłych ram” i uruchomieniu w 1825 roku suszarni niezbędnej w procesie wykańczania sukna<sup>65</sup>, na mocy umowy zawartej przez F. Opatowskiego w 1823 roku ze Stefanem Złotnickim<sup>66</sup>. Prawo korzystania z suszarni miał każdy, płacąc 2 złp od postawu. Aby jednak skłonić tkaczy do przyjmowania nakładu, F. Opatowski zdecydował, iż minimalna ilość przyjmowanego do suszenia sukna to 40 nakładów. Oznaczało to, że aby skorzystać z „ciepłych ram” przeciętny sukiennik musiał zgromadzić około półroczną produkcję<sup>67</sup>, a na takie zamrożenie kapitału nie pozwalały skromne

62 J. Śmiałowski, *op. cit.*, s. 68.

63 Akta notarialne notariusza szadkowskiego Kajetana Szczawińskiego za rok 1829, s. 394–397, nr 422 (Archiwum Państwowe w Sieradzu) [za:] G. Missalowa (oprac.), *Źródła do historii...*, *op. cit.*, s. 128–130.

64 *Akta notariusza powiatu Szadkowskiego za 1829 r., cz. II*, s. 134–137, 691; za 1830 r., cz. I, s. 426 (Archiwum Państwowe w Sieradzu) [za:] J. Śmiałowski, *op. cit.*, s. 35.

65 Nakład przeważnie był organizowany wokół zakładu wykańczalniczego lub składu przędzy.

66 APŁOS, Akta notariusza W. Kobyleckiego, 1823, nr 177 [za:] E. Nejman, J. Stulczewski, *Stefan Złotnicki (1779–1847) – założyciel miasta Zduńska Wola, podprefekt powiatu szadkowskiego, szlachcic i wolnomularz*, „Biuletyn Szadkowski” 2017, t. 17, s. 19.

67 W tym czasie przeciętny sukiennik był w stanie wyprodukować 1–2 postawy tygodniowo. Zob. J. Śmiałowski, *op. cit.*, s. 41.

zasoby finansowe zduńskowolskich rzemieślników. Umowy zawierane przez F. Opatowskiego z tkaczami o nakład przewidywały możliwość przyjęcia postawy bez wykończenia (po odpowiednim zmniejszeniu kwoty umówionej zapłaty). Ustanowione bariery w postaci minimalnej liczby tkanin przyjmowanych do suszenia sprawiły, że tkaczom trudno było utrzymać niezależność i funkcjonować poza systemem nakładczym.

F. Opatowski w drugiej połowie lat 20. uzależnił od siebie nie tylko pracujących w systemie nakładczym zduńskowolskich tkaczy<sup>68</sup>, ale także innych uczestników procesu wytwórczego funkcjonujących w złożonym łańcuchu produkcji włókienniczej – w praktyce przejął kontrolę nad całokształtem produkcji sukienniczej. Wykupywał hurtem od dziedzica kwity uprawniające do folowania sukna<sup>69</sup>, które następnie odsprzedawał sukiennikom, a we wrześniu 1827 roku wydzierżawił od Stefana Złotnickiego folusz<sup>70</sup>. Wyprodukowane sukno rzemieślnicy suszyli, korzystając z należących do F. Opatowskiego „ciepłych ram”. Od kapitału kupieckiego uzależnieni byli również popadający w długi właściciele funkcjonujących w Zduńskiej Woli postrzygalni<sup>71</sup>. Farbiarza Ferdynanda Stegmana<sup>72</sup>, który był winien F. Opatowskiemu znaczącą kwotę 4 817 złp, zobowiązał do „farbowania sukna na życzenie Opatowskiego, gdyby on nie miał życzenia farbować sukna u Stegmana, to ten nie może go do tego zmusić”<sup>73</sup>, co czyniło F. Opatowskiego faktycznym dysponentem farbiarni.

Z czasem rozproszoną produkcję rzemieślniczą w systemie nakładczym stopniowo zaczęła zastępować bardziej efektywna ekonomicznie scentralizowana

---

68 W końcu lat 20. prawie wszyscy sukiennicy zduńskowolscy byli zatrudniani przez nakładców, gdyż „ani jedni, ani drudzy bez tych i bez tamtych utrzymać by się nie mogli”. Zob. J. Śmiałowski, *op. cit.*, s. 34–35.

69 Złotnicki zobowiązał sukienników osiadających w Zduńskiej Woli do folowania sukna wyłącznie w należącym do niego foluszu dominialnym poprzez wprowadzenie do umowy zapisu, że „nigdzie indziej jak tylko w foluszu dominialnym folować mają pod karą zapłacenia za każde uchybienie dubeltowej opłaty” (umowa z 20 czerwca 1821 r.). Posiadanie foluszu i monopolu na folowanie tkanin przynosiło dziedzicowi znaczące dochody. Zob. J. Śmiałowski, *op. cit.*, s. 39.

70 Zob. akta notariusza szadkowskiego Wincentego Kobyłeckiego, nr 356 z 19 września 1827 r.

71 W postrzygalni strzyżono ręcznie sukno, usuwając meszek lub skracając włókna wystające ponad powierzchnię tkaniny.

72 Ferdynand Stegman przybył do Zduńskiej Woli w 1822 r. z Aleksandrowa i w zamian za otrzymanie od dziedzica Złotnickiego trzech placów o łącznej powierzchni 9 mórg zobowiązał się urządzić nowoczesną farbiarnię.

73 Akta notariusza powiatu szadkowskiego za 1827 r. (Archiwum Państwowe w Sieradzu) [za:] J. Śmiałowski, *op. cit.*, s. 37.

manufaktura<sup>74</sup>, w której spauperyzowani sukiennicy stanowili najemną siłę roboczą. Także F. Opatowski, wzbogacony na organizacji nakładczego systemu produkcji, podjął decyzję o uruchomieniu własnej „fabryki” sukna<sup>75</sup> (sprowadził w tym celu maszynę tkacką o wartości 7,2 tys. złp), która rozpoczęła działalność w 1830 roku<sup>76</sup>. Najprawdopodobniej jednak na początku lat 30. zakład ten działał na niedużą skalę, gdyż jeszcze w połowie 1830 roku F. Opatowski zawierał kolejne umowy o nakład np. z Potałowskim (który zobowiązywał się dostarczać co tydzień piętnaście postawów sukna przez jeden rok) i Frydrychem Kartajem (na wyrób przez dwa lata sukna na wszystkich należących do niego warsztatach „ile tylko wyrobić będzie zdolny”). Rozliczenia związane z zawieraniem transakcjami odnotowywane były w prowadzonych przez F. Opatowskiego ksiązkach „wybranej wełny i oddanego sukna oraz pobranej zapłaty”, w których zapisywano wszystkie operacje i poświadczano je notarialnie<sup>77</sup>. Te (realne jeszcze w połowie roku 1830) zamierzenia zweryfikował wybuch powstania listopadowego.

Dobra koniunktura dla produkcji tkanin wełnianych – z której tak wiele korzystał F. Opatowski – skończyła się wraz z klęską powstania listopadowego w 1831 roku, czego konsekwencją była utrata wschodnich rynków zbytu. Na dodatek likwidacja armii Królestwa Polskiego spowodowała ograniczenie zamówień rządowych. Kryzys szczególnie silnie dotknął rzemiosło funkcjonujące w nakładczym systemie produkcji – w latach 30. wielu sukienników opuściło Zduńską Wolę<sup>78</sup>.

Ograniczone możliwości zbytu zmusiły F. Opatowskiego do renegeacji wcześniej zawartych umów długoterminowych i zmniejszenia wynegocjowanych zamówień. W tej sytuacji F. Opatowski wcześniejsze zamiary rozwijania własnej

74 Istotne znaczenie z punktu widzenia centralizacji procesu wytwórczego miał rozwój produkcji tanich tkanin bawełnianych. W Zduńskiej Woli pierwsze manufaktury scentralizowane należały do Jana Kuntze, Karola Hille, Jana Apfela, Józefa Donatta i Józefa Andritta.

75 Wielu zamożnych nakładców, którzy zakumulowali kapitał pochodzący z organizacji nakładu, a często także z uprawiania lichwy w latach 40., inwestowało we własne zakłady produkcyjne. Zob. G. Missalowa, *Studia...*, *op. cit.*, s. 115–117.

76 W maju 1830 r. F. Opatowski odkupił od pośredników Józefa Michała Neuschattena i Hersza Dyde maszyny, zakupione przez nich od Ludwika Boese (zob. akta notariusza szadkowskiego Wincentego Kobyłeckiego nr 146 z 3 maja 1830 r.).

77 Akta notariusza powiatu szadkowskiego za lata 1829–1830 (Archiwum Państwowe w Sieradzu). Zob. J. Śmiałowski, *op. cit.*, s. 36–37.

78 Wielu z nich emigrowało do Prus i Rosji, aby uniknąć opłat celnych wprowadzonych na granicach Królestwa Polskiego.

produkcji odłożył na później. W lutym 1833 roku zdecydował się na sprzedaż za kwotę 3 tys. złp zakupionej wcześniej maszyny włókienniczej<sup>79</sup>.

Warunki do powolnej odbudowy przetwórstwa włókienniczego zarysowały się dopiero w połowie lat 30. Ostatecznie własną manufakturę sukieniczą z prawdziwego zdarzenia F. Opatowski uruchomił w Zduńskiej Woli w 1837 roku<sup>80</sup>, niestety brak jest informacji dotyczących jej działalności w kolejnych latach. Najprawdopodobniej zakład ten nie funkcjonował dłużej niż 10 lat, na co wpływ miała rosnąca konkurencja ze strony przetwórstwa bawełny oraz kryzys końca lat 40.

Kolejne kłopoty i rysujący się w przemyśle zastój spowodowały, że F. Opatowski porzucił dotychczasowe zajęcia i podjął działalność w innych branżach (napoje alkoholowe<sup>81</sup> i piekarnictwo)<sup>82</sup>.

## Dorobek

Szeroko zakrojona aktywność Fajbusia Opatowskiego, doskonałe wyczucie rynku i umiejętność podejmowania właściwych decyzji we właściwym czasie sprawiły, iż niewątpliwie – w wymiarze ekonomicznym – był on człowiekiem sukcesu. Miarę tego sukcesu stanowiły dochody i status materialny F. Opatowskiego, który dorobił się majątku sytuującego go w gronie najzamożniejszych osób w regionie.

F. Opatowski, dysponując znaczącym kapitałem, poza handlem i produkcją, zajmował się też, prawdopodobnie nie mniej dochodowym, udzielaniem pożyczek<sup>83</sup>. Borykający się z kłopotami finansowymi Stefan Złotnicki, już w 1822 roku był winien Fabisiowi Opatowskiemu 5 tys. złp<sup>84</sup>, a później jeszcze kilkukrotnie zadłużał się u niego, m.in.: w 1822 roku na kwotę 6,2 tys. złp (za

---

79 Maszynę odsprzedał zduńskowolskiemu kupcowi Michałowi Neuschattelowi (zob. akta notariusza szadkowskiego Wincentego Kobyleckiego nr 26 z 1 lutego 1833 r.).

80 Wcześniej w 1832 r. manufakturę w Zduńskiej Woli uruchomił H. Neuschatten. Zob. AGAD KRSW, sygn. 2090 [za:] J. Śmiałowski, *op. cit.*, s. 46.

81 Zob. rozliczenie F. Opatowskiego z Franciszkiem Hille propinacji zduńskowolskiej (akta notariusza szadkowskiego Wincentego Kobyleckiego nr 15 z 11 stycznia 1834 r.).

82 J. Goldberg, *op. cit.*, s. 15.

83 Znaczna część umów notarialnych zawieranych z udziałem F. Opatowskiego dotyczyła udzielania i rozliczania pożyczek – por. załączony do tego artykułu spis aktów notarialnych, w których był jedną ze stron.

84 W tym czasie dzienne wynagrodzenie najemnego pracownika rolnego wynosiło nie więcej niż 1–2 złp, zaś wykwalifikowanego rzemieślnika (cieśli, murarza itp.) 2–4 złp.

sukno wzięte na Śląsk), w 1823 roku na kwotę 2,1 tys. złp (za wełnę – 40 kamieni po 53 złp), w 1833 roku na kwotę 10 tys. złp, w 1835 roku na kwotę 5 tys. złp i w 1836 roku na kwotę 23 tys. złp<sup>85</sup>. W 1825 roku suma pożyczek udzielonych przez F. Opatowskiego przekraczała 14,5 tys. złp, a w 1832 roku tylko jeden dłużnik, J. Hiller Warszawski, zapożyczył się u niego na kwotę ponad 20,6 tys. złp<sup>86</sup>.

W październiku 1830 roku F. Opatowski zapisał znaczącą kwotę 36 tys. złp<sup>87</sup> żonie Dramie, która tego samego dnia poczyniła notarialny zapis majątku na rzecz swoich dzieci<sup>88</sup>.

O zasobności F. Opatowskiego świadczą należące do niego składniki majątku, w latach 30. było to – nie licząc ruchomości (wełny, sukna, maszyny, urządzenia itp.) – zabudowane nieruchomości gruntowe: kilka domów w rodzinnym Szadku, Zduńskiej Woli i Łasku. W 1847 roku nabył posiadłość ziemską w pobliskiej wsi Janiszewice – folwark o powierzchni 2 łanów (hub)<sup>89</sup> gruntu rolnego wraz z lasem i tzw. przydziałki (łącznie ok. 50 ha)<sup>90</sup> – i tam w wieku 72 lat osiadł na stałe.

F. Opatowski aktywnie wspierał gminę żydowską w Zduńskiej Woli (utworzoną w 1828 roku), m.in. w 1852 roku sfinansował budowę murowanego domu modlitwy („bet midrash”<sup>91</sup>) usytuowanego w miejscu dotychczas istniejącej niewielkiej drewnianej synagogi, z której zduńskowolska społeczność żydowska korzystała w latach 40.<sup>92</sup>

85 E. Nejman, *Cztery pokolenia rodu Złotnickich w Zduńskiej Woli*, Zduńska Wola 2013, s. 90–91, [http://www.tpz-w.pl/files/publikacje/e\\_h\\_nejman\\_cztery\\_pokolenia\\_rodu\\_zlotnickich.pdf](http://www.tpz-w.pl/files/publikacje/e_h_nejman_cztery_pokolenia_rodu_zlotnickich.pdf) [dostęp: 26.01.2023].

86 J. Śmiałowski, *op. cit.*, s. 105.

87 Zob. Akta notariusza szadkowskiego Wincentego Kobyłeckiego nr 456 z 15 października 1830 r.

88 Zob. Akta notariusza szadkowskiego Wincentego Kobyłeckiego nr 455 z 15 października 1830 r. Być może te zapisy związane są z rozводом F. Opatowskiego z żoną Dramą, bowiem w kwietniu 1831 r. pojawia się akt notarialny stanowiący o intercyzie zawartej między F. Opatowskim i Taubą z Chaiów Rosenblaum (zob. akta notariusza szadkowskiego Wincentego Kobyłeckiego nr 89 z 11 kwietnia 1831 r.).

89 Łan (hub) – miara powierzchni równa 30 morgom, tj. ok. 17,955 ha.

90 Archiwum państwowe – Akta notariusza szadkowskiego za 1847 r., s. 100 [za:] J. Śmiałowski, *op. cit.*, s. 105.

91 „Bet midrash” jest rodzajem synagogi, miejscem przeznaczonym zarówno do modlitwy, jak i nauki dla chłopców i mężczyzn studiujących talmud.

92 <https://www.jewishvirtuallibrary.org/zdunska-wola> [dostęp: 13.01.2023].



Pozycja i zdobycie majątek miały istotny wpływ na zachowania społeczne starozakonnego F. Opatowskiego. Niewątpliwie był on osobą bardziej zasymilowaną niż większość ludności wyznania mojżeszowego tamtych lat. Skłonność do zachowania odrębności kulturowej i postaw ortodoksyjnych była znacznie bardziej powszechna wśród biedniejszych warstw ludności żydowskiej. Szybszej asymilacji sprzyjał fakt zamieszkiwania poza rewirem żydowskim, co nie tylko ułatwiało nawiązywanie stosunków handlowych, ale także odmieniało wzorce zachowań kulturowych. W przypadku F. Opatowskiego poświadcza to deklaracja złożona przez niego przy okazji starania się o zezwolenie na zamieszkanie poza rewirem żydowskim, iż będzie on „dzieci do szkół publicznych posyłać i uczyć w języku polskim oraz nie odróżniać się strojem od osób innych wyznań”<sup>93</sup>.

F. Opatowski zmarł w 1858 roku<sup>94</sup> w wieku 83 lat.

\*\*\*\*\*

Potomkowie osiadłego w Szadku najprawdopodobniej w drugiej połowie XVIII wieku żydowskiego rodu Opatowskich żyli w tym mieście aż do czasu II wojny światowej. Nazwiska przedstawicieli kolejnych pokoleń znaleźć można jeszcze wśród osób przebywających w latach 1940–1942 w getcie szadkowskim (Abram Opatowski, Jankiel Opatowski...), którzy 14 lipca 1942 roku zostali wywiezieni do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem<sup>95</sup>.

Ostatni „szadkowski” ślad w sprawie rodziny Opatowskich pochodzi z korespondencji zaadresowanej 11 sierpnia 1945 roku do Zarządu Miejskiego w Szadku, w której czytamy: „Mam do Sz. P. wielką prośbę, mój szwagier Abram Feliks Opatowski, żona Minia i 3 jego dzieci, jedna dziewczyna Jadzia, druga Sala i chłopczyk Benjamin, mieszkali w Szadku aż do 1942 roku, o ile się nie mylę, gdyż aż do tego terminu posyłałem paczki żywnościowe i otrzymywałem listy, a po tym terminie, więcej o nich nie słyszałem, mieszkali na ul. [Łaskiej?] 7 o ile Sz. P. wie coś o nich, prosiłbym bardzo o danie mi znać. Ja mieszkam we Francji, o ile ktoś z nich żyje, to chcę im dopomóc. Dziękuję Sz. p. z góry”<sup>96</sup>.

93 AGAD, KWK, sygn. II-646 [za:] J. Śmiałowski, *op. cit.*, s. 110.

94 <https://www.geni.com/people/Shraga-Fabisz-Berek-Opatowski/6000000026163225148> [dostęp: 13.01.2023].

95 WAPŁOS, MRNiZM w Szadku 1945–1950, sygn. 7/28 [za:] J. Stulczewski, *op. cit.*, s. 152.

96 List wysłany przez Maurice Picke z Roanne. WAPŁOS, MRNiZM w Szadku 1945–1950, sygn. 7/35 [za:] J. Stulczewski, *op. cit.*, s. 152.

Niestety odpowiedź Zarządu Miejskiego brzmiała: „osób o tym nazwisku już w Szadku nie ma. Do dziś nie ocalała też ani jedna macewa z tym nazwiskiem (ani żadnym innym) na cmentarzu żydowskim w Szadku”.

Tablica 2. Akty notarialne znajdujące się w księgach notariuszy szadkowskich zawarte przez Fajbusia Opatowskiego w latach 1814–1817 i 1826–1836<sup>97</sup>

Notariusz*/Numer/Data aktu notarialnego	Treść aktu notarialnego
D/740/15 III 1814	Antoni Drobiński burmistrz Szadku i F. Opatowski (fabrykant tabaki) – kontrakt na dzierżawę podatków: brukowego, targowego i miejscowego
D/1146/11 VII 1816	Wincenty Krąkowski (dziedzic dóbr Janiszewice i Kłady) zaciąga dług u F. Opatowskiego
D/1277/14 II 1817	Rozliczenie Wincentego Krąkowskiego (dziedzica dóbr Janiszewice i Kłady) z F. Opatowskim
D/1297/18 III 1917	Rozliczenia Jana Helmisa (z Szadku) z F. Opatowskim
D/1406/28 VII 1817	Rozliczenia F. Opatowskiego z Onufrym Klemensiewiczem
D/1407/28 VII 1817	Maciej Dembicki zaciąga dług u F. Opatowskiego
K/26/26 I 1826	Samuel Walfel i Abram Kempiniński (właściciel papierni) w Orchowiu mają dług u F. Opatowskiego
K/27/26 I 1826	Rozliczenia Abrama Kempinińskiego i F. Opatowskiego
K/95/5 IV 1826	Rozliczenia Hipolita Kokowskiego (plenipotencja Macieja Stawiskiego) i F. Opatowskiego
K/103/9 IV 1826	F. Opatowski 1 200 złp od Dawida Abrama Holty (z Łasku) ceduje na Grzegorza Chrzanowskiego
K/104/12 IV 1826	Dawid Abram Holty (z Łowicza) wystawił obligacje dla F. Opatowskiego; rozliczenia
K/108/10 IV 1826	F. Opatowski za 1 400 złp kupił dom (zwany kuźnią) z placem przy ul. Stefana w Zduńskiej Woli

<sup>97</sup> Notariusze urzędujący w Szadku obsługiwali teren całego powiatu szadkowskiego (w jego granicach leżały m.in. Łask, Żelów, Lutomiersk, Pabianice, a także Zduńska Wola).

<b>Notariusz*/Numer/Data aktu notarialnego</b>	<b>Treść aktu notarialnego</b>
K/109/10 IV 1826	Ludwik Gruneg (sukiennik ze Zduńskiej Woli) ma dług u F. Opatowskiego (za wełnę)
K/110/10 IV 1826	Stefan Złotnicki winien jest F. Opatowskiemu 6 575 złp
K/114/12 IV 1826	Dawid Abramowicz Holty (z Łowicza) wydzierżawia F. Opatowskiemu dom z zabudowaniami w Łasku na 1,5 roku
K/115/12 IV 1826	Rozliczenia Dawida Abramowicza Holty (z Łowicza) i F. Opatowskiego
K/195/14 V 1826	Rozliczenia Aleksandra Wyganowskiego (z Paprotni) z F. Opatowskim
K/367/16 X 1826	Joseph Reslel, Gotfrid Dehnke, Carl Samuel Schmidt, Erenfryd Goldner zobowiązują się wyrabiać dla F. Opatowskiego sukno
K/11/8 I 1827	Burmistrz miasta Zduńska Wola Jan Keller wydzierżawia i F. Opatowskiemu na 3 lata dochody z miar i wag
K/105/30 III 1827	Rozliczenia Abrama Kępińskiego i Samuela Wofel z F. Opatowskim
K/143/27 IV 1827	Poświadczenie długu F. Opatowskiego u Krystiany Frostowej z Szadku
K/146/29 IV 1827	Rozliczenia Anny Krystiany Frost i F. Opatowskiego
K/150/30 IV 1827	Poświadczenie długu Stefana i Honoraty Złotnickich u F. Opatowskiego w wysokości 14 357 złp
K/204/13 VI 1827	Rozliczenia Franciszka Hańczkiewicza (podsądka) i F. Opatowskiego
K/211/18 VI 1827	Rozliczenia Abrama Kępińskiego i F. Opatowskiego
K/294/2 VIII 1827	Rozliczenie Ferdynanda Stegmana i F. Opatowskiego
K/356/19 IX 1827	Stefan Złotnicki wydzierżawia folusz F. Opatowskiemu (Mosiek Kopel Alt, Anna i Szmul Frenkel z Kalisza 3 108 kwitów foluszowych po 1,06 złp)
K/405/6 XI 1827	Rozliczenia Ferdynanda Steymana i F. Opatowskiego

Tablica 2. (cd.)

Notariusz*/Numer/Data aktu notarialnego	Treść aktu notarialnego
K/211/22 IV 1828	F. Opatowski sprzedaje Józefowi Michał Neuschaten (ze Zduńskiej Woli) dom (zwany kuźnią) z placem przy ul. Stefana
K/426/8 VI 1828	Rozliczenia Abrama Kempirńskiego i Samuela Wolf (właściciele papierni w Orchowic) i F. Opatowskiego
K/516/9 VIII 1828	F. Opatowski kwituje otrzymanie obligacji od Stefana Złotnickiego na kwotę 14 357 złp
K/34/17 II 1829	Intercyza – F. Opatowski, jego córka Gołda rozwiedziona Neymanowa i Szmul Izrael Lipczyc
S/152/19 II 1829	Karol Ciels nabył od F. Opatowskiego wierzytelności w kwocie 4 950 złp tytułem farbiarni w Zduńskiej Woli
K/112/20 III 1829	Umowa sukienika Gotfryda Denke i F. Opatowskiego na produkcję sukna z powierzonej wełny
K/272/23 VI 1829	Michał Neuschaten (faktor) wdzierżawia na 6 lat F. Opatowskiemu dom murowany z przybudówką, stajnią, spichrzem nr 37 przy ul. Sieradzkiej w Zduńskiej Woli
K/273/23 VI 1829	Rozliczenia Wincentego Kobyłeckiego i F. Opatowskiego
K/303/5 VII 1829	Rozliczenia Krystiany Frostowej (z Łodzi) z F. Opatowskim
K/321/15 VII 1829	Rozliczenia Jana Pradela (sukienik ze Zduńskiej Woli) i F. Opatowskiego
K/325/17 VII 1829	Stefan Złotnicki odstępuje F. Opatowskiemu dochód za wyprodukowane sukno w wysokości 3 000 złp
K/400/3 IX 1829	Rozliczenia Macieja Dembickiego i F. Opatowskiego
S/422/30 XII 1829	F. Opatowski zawiera umowę na wyrób sukna z braćmi Karolem, Gotlibem i Augustem Puppe
S/437/10 I 1830	F. Opatowski zawiera umowę na wyrób sukna z Frydrychem Kartaikiem
K/99/4 IV 1830	F. Opatowski wystawił Stefanowi Złotnickiemu zobowiązanie do spłaty długu (oblig) na kwotę 3 500 złp

<b>Notariusz*/Numer/Data aktu notarialnego</b>	<b>Treść aktu notarialnego</b>
K/146/3 V 1830	Józef Michał Naiszetten i Hersz Dyde sprzedali F. Opatowskiemu maszyny, które kupili od Ludwika Boese
K/330/6 VIII 1830	Hiller Warszawski kwituje odbiór zobowiązań od F. Opatowskiego
K/455/15 X 1830	Drama z Jeyków Opatowska – zapis majątku dla dzieci
K/456/15 X 1830	F. Opatowski zapisuje żonie Dramie 36 000 złp
K/89/11 IV 1831	F. Opatowski i Tauba z Chaiów Rosenblaum – intercyza
K/116/6 V 1831	F. Opatowski oraz Karol i August Puppe – kontrakt na dostawę sukna (zmiana poprzedniej umowy na 4 postawy sukna na tydzień)
K/169/3 VII 1831	Józef Michał Naischatten (ze Zduńskiej Woli) kwituje odbiór 400 talarów od Ludwika Bozego i F. Opatowskiego
K/306/5 VII 1832	Jakub Hiller Warszawski wystawił F. Opatowskiemu obligacje na kwotę 20 625 złp
K/432/18 IX 1832	Jakub Hiller Warszawski wystawił F. Opatowskiemu obligacje na kwotę 7 305 złp
K/23/1 II 1833	F. Opatowski kwituje odbiór od Hillera Warszawskiego 3 000 złp
K/24/1 II 1833	Józef Neuschatel wystawił F. Opatowskiemu obligacje na kwotę 3 000 złp
K/25/1 II 1833	Michał Neuschatel (ze Zduńskiej Woli) poświadczają dług u F. Opatowskiego
K/26/1 II 1833	F. Opatowski sprzedaje Michałowi Neuschatel maszynę sukienniczą za 3 000 złp
K/27/1 II 1833	Hiller Warszawski kwituje odbiór od F. Opatowskiego 8 250 złp
K/328/10 IX 1833	Stefan Złotnicki wystawił F. Opatowskiemu obligacje na kwotę 10 000 złp
K/365/14 X 1833	Hertz Tosk wystawił F. Opatowskiemu obligację
K/14/11 I 1834	Stefan Złotnicki wystawił F. Opatowskiemu obligacje na 5 000 złp

Tablica 2. (cd.)

Notariusz*/Numer/Data aktu notarialnego	Treść aktu notarialnego
K/15/11 I 1834	Franciszek Hille – rozliczenie z F. Opatowskim propinacji zduńskowolskiej
K/45/7 II 1834	F. Opatowski i Sora z Działowskich Haskel zawierają układ względem należności
K/165/15 V 1834	F. Opatowski kwituje odbiór sukcesji po Nachamanie Hasklu
K/312/19 IX 1834	Gołda z Opatowskich kwituje ojca F. Opatowskiego z porcji macierzystej i po braciach
K/103/22 IV 1835	Jan Grunan odstąpił sumę Marcinowi Kwiatużyńskiemu do odebrania od F. Opatowskiego
K/169/15 V 1835	Stefan Złotnicki wystawił F. Opatowskiemu obligacje na kwotę 30 000 złp
K/235/22 VI 1836	Stefan Złotnicki wystawił F. Opatowskiemu obligacje na kwotę 23 000 złp

[\* D – akta notariusza Józefa Dydyńskiego<sup>98</sup>; K – akta notariusza Wincentego Kobyleckiego<sup>99</sup>; S – akta notariusza szadkowskiego Kajetana Szczawińskiego<sup>100</sup>]

Źródło: Akta notariusza powiatu szadkowskiego Józefa Dydyńskiego z lat 1809–1817 i akta notariusza powiatu szadkowskiego Wincentego Kobyleckiego z lat 1817–1836 (Archiwum Państwowe w Sieradzu)

## Bibliografia

- Badziak K., Woźniak K. (oprac.), *Materiały do dziejów przemysłownictwa Królestwa Polskiego. Raporty prezesów Komisji Województwa Kaliskiego z lat 1823–1832*, Łódź 1998.
- Goldberg J., *The History of Jewish Settlement in Zdunska-Wola*, [in:] E. Ehrlich, L. Kaye-Klin (red.) *The Zdunska-Wola Book*, Tel Aviv, Israel Press Ltd, April 1968, s. 3–15.

<sup>98</sup> Józef Dydyński, notariusz szadkowski w latach 1809–1817.

<sup>99</sup> Wincenty Kobylecki, notariusz szadkowski w latach 1817–1836.

<sup>100</sup> Kajetan Szczawiński, notariusz szadkowski w latach 1828–1847.

- Kaczmarek R. (oprac.), *Źródła do historii miast Łódzkiego Okręgu Przemysłowego w XIX w.*, Warszawa 1958.
- Kowalczyk, R.W., „Polityka solna” w Księstwie Warszawskim w latach 1807–1815, „Przegląd Historyczny” 2009, nr 100/4, s. 761–780.
- Kowalczyk R.W., *Szadek na tle sytuacji gospodarczej departamentu kaliskiego*, „Biuletyn Szadkowski” 2008, t. 8, s. 127–142.
- Kulesza M., *Rozwój przestrzenny i współczesna struktura morfogenetyczna Szadku*, „Biuletyn Szadkowski” 2003, t. 3, s. 55–71.
- Marszał T., *Historia Szadku w „Studium historyczno-urbanistycznym” J. Goldberga*, „Biuletyn Szadkowski” 2020, t. 20, s. 37–54.
- Marszał T., *Szadek. Monografia miasta*, Szadek 1995.
- Marszał T., *Szadkowskie ogłoszenie reklamowe z 1837 roku – asumpt do kilku uwag na temat osadnictwa niemieckiego i rozwoju rzemiosła tekstylnego w Szadku na początku XIX w.*, „Biuletyn Szadkowski” 2019, t. 19, s. 51–75.
- Missalowa G., *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego (1815–1870)*, t. I, *Przemysł*, Łódź 1964.
- Missalowa G. (oprac.) *Źródła do historii klasy robotniczej okręgu łódzkiego*. „Materiały do historii miast, przemysłu i klasy robotniczej w okręgu łódzkim”, t. I, Warszawa 1957.
- Nejman E., *Cztery pokolenia rodu Złotnickich w Zduńskiej Woli*, Zduńska Wola 2013.
- Nejman E., Stulczewski J., *Stefan Złotnicki (1779–1847) – założyciel miasta Zduńska Wola, podprefekt powiatu szadkowskiego, szlachcic i wolnomularz*, „Biuletyn Szadkowski” 2017, t. 17, s. 6–28.
- Stulczewski J., *Żydzi w Szadku*, „Biuletyn Szadkowski” 2010, t. 10, s. 141–160.
- Śmiałowski J., *Zduńska Wola. Monografia miasta do 1914 r.*, Łódź 1974.
- Włodarczyk Z., *Początki parafii ewangelicko-augsburskiej w Zduńskiej Woli – list Stefana Złotnickiego do władz administracyjnych Królestwa Polskiego (1825 r.)*, „Na Sieradzkich Szlakach” 2017, nr 1.

## **Źródła archiwalne**

- Akta notariusza powiatu szadkowskiego Józefa Dydyńskiego z lat 1809–1817 (Archiwum Państwowe w Sieradzu).
- Akta notariusza powiatu szadkowskiego Wincentego Kobyłeckiego z lat 1817–1836 (Archiwum Państwowe w Sieradzu).

## **Źródła internetowe**

[http://www.tpzw.pl/files/publikacje/e\\_h\\_nejman\\_cztery\\_pokolenia\\_rodu\\_zlotnickich.pdf](http://www.tpzw.pl/files/publikacje/e_h_nejman_cztery_pokolenia_rodu_zlotnickich.pdf) [dostęp: 26.01.2023].

<https://www.geni.com/people/Shraga-Fabisz-Berek-Opatowski/6000000026163225148> [dostęp: 26.01.2023].

[https://www.jewishgen.org/yizkor/Zdunska\\_Wola/Zdunska\\_Wola.html](https://www.jewishgen.org/yizkor/Zdunska_Wola/Zdunska_Wola.html) [dostęp: 26.01.2023].

<https://www.jewishvirtuallibrary.org/zdunska-wola> [dostęp: 26.01.2023].



BARTŁOMIEJ CZYŻEWSKI\* 

## Kwatera wojenna z I wojny światowej na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Szadku

**STRESZCZENIE** | Na terenie cmentarza ewangelicko-augsburskiego w Szadku istnieje kwatera wojenna z czasów I wojny światowej. Pochowano na niej żołnierzy, walczących pod koniec 1914 r. w toku tzw. Operacji Łódzkiej. Na terenie kwatery wojennej zostało pochowanych 31 żołnierzy niemieckich i 2 austro-węgierskich, dodatkowo na sąsiadującym cmentarzu rzymskokatolickim spoczęło 3 żołnierzy rosyjskich. Obecnie na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Szadku odnaleźć można jedynie 13 żołnierskich nagrobków, przy czym dwa z nich znajdują się poza obszarem kwatery wojennej. Autor pracy na podstawie zachowanych inskrypcji nagrobnych oraz odnalezionych dokumentów podjął próbę zidentyfikowania poległych żołnierzy.

**SŁOWA KLUCZOWE** | cmentarz ewangelicko-augsburski, kwatera wojenna, Szadek, I wojna światowa, identyfikacja

## The war quarter from 1914 located on the Evangelical-Augsburg cemetery in Szadek

**SUMMARY** | At the Evangelical-Augsburg cemetery in Szadek is located a war quarter from the Times of First World War. There were buried several dozen soldiers fallen after the Battle of Łódź in November–December 1914. Nowadays only 13 soldier's tombstones can be found. The author has made an attempt to identify the fallen soldiers on the basis of preserved inscriptions and documents.

**KEYWORDS** | Evangelical-Augsburg cemetery, war quarter, Szadek, First World War, identification

---

\* Bartłomiej Czyżewski, radca prawny; e-mail: [bzczyzewski@op.pl](mailto:bzczyzewski@op.pl), <https://orcid.org/0000-0001-8371-1964>

## Rys historyczny walk w okolicach Szadku w 1914 r.

Pierwsze działania wojenne w ramach Wielkiej Wojny w okolicach Szadku miały miejsce już w drugiej połowie sierpnia 1914 r. Doszło wówczas do niewielkich potyczek między jednostkami armii niemieckiej i rosyjskiej w pobliżu Zduńskiej Woli oraz Widawy<sup>1</sup>. Po raz kolejny ziemia szadkowska stała się świadkiem walk między tymi armiami dopiero jesienią 1914 r. podczas największej bitwy manewrowej frontu wschodniego I wojny światowej, jaką była tzw. Operacja Łódzka. 16 listopada armia niemiecka przekroczyła rzekę Wartę, a walki z armią rosyjską rozgorzały na osiach dróg Warta–Szadek oraz Sieradz–Zduńska Wola<sup>2</sup>. Kilka dni później zarówno z Sieradza, jak i Zduńskiej Woli uciekły jednostki rosyjskie, a miasta te trafiły pod władzę niemiecką<sup>3</sup>. Ciężkie walki zaczęły się wówczas rozgrywać w bezpośrednim sąsiedztwie Szadku, gdzie starły się w krwawym boju jednostki połączonych armii niemieckiej i austro-węgierskiej z armią rosyjską<sup>4</sup>. W ostatnich dniach listopada front walk ostatecznie ukształtował się na linii Zduńska Wola–Gajewniki–Szadek–Czarnysz–Lutomiersk<sup>5</sup>. Działania wojenne w okolicach Szadku zakończyły się na przełomie listopada i grudnia 1914 r., kiedy wojska rosyjskie zaczęły manewr wycofywania się, pozwalając Niemcom na dalszą ofensywę, skutkującą m.in. zajęciem Łodzi w dniu 6 grudnia 1914 r.

## Kwaterna wojenna 1914 r. w Szadku

Nie jest znana data założenia kwatery wojennej na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Szadku<sup>6</sup>. Z uwagi na brak jakichkolwiek materiałów źródłowych przyjąć należy, że miało to miejsce najprawdopodobniej w okresie przełomu października i listopada 1914 r. Wtedy bowiem zanotowano najwcześniejsze zgony spośród żołnierzy pogrzebanych na jego terenie. Również okoliczności wyboru miejsca położenia kwatery wojennej w obrębie

1 W. Pogorzelski, *Sieradz*, Włocławek 1927, s. 114.

2 W. Bortowski, *Ziemia łódzka w ogniu 1914*, Łódź 1969, s. 132, 135–136.

3 S. Libiszewski, *Historja miasta*, [w:] *Stulecie miasta Zduńskiej Woli 1825–1925*, L. Wicher (red.), Łódź 1925, s. 16.

4 W. Bortowski, *op. cit.*, s. 150, 155.

5 *Der Weltkrieg 1914 bis 1918*, t. VI, Berlin 1929, mapy nr 12–13, 15, 18.

6 Administracyjnie cmentarz położony jest w granicach sołectwa Wielka Wieś, jednak z uwagi na bliskość położenia określa się go mianem cmentarza ewangelicko-augsburskiego w Szadku.

szadkowskiego cmentarza ewangelicko-augsburskiego w obecnej chwili pozostają tajemnicą. Najbardziej prawdopodobne wydaje się, że za taką lokalizacją pochówków stoi przyjęcie przez założycieli kwatery wojennej kryterium, iż wszyscy (bądź dominująca większość poległych żołnierzy) byli wyznania ewangelickiego. Ostatecznie nie jest wiadome, czy założenie kwatery wojennej na terenie cmentarza ewangelicko-augsburskiego w Szadku było decyzją miejscowej parafii ewangelicko-augsburskiej, czy też odgórnie narzuconą decyzją wojskowych władz niemieckich.

Pierwsze dokumenty dotyczące kwatery wojennej na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Szadku zostały sporządzone podczas dwóch kontroli tego obiektu, jakie miały miejsce w 1926 i 1929 r. Zostały one przeprowadzone przez Zentralnachweiseamt für Kriegerverluste und Kriegergräber<sup>7</sup>. W zachowanej dokumentacji można wyczytać, że kwatera wojenna znajdująca się na terenie cmentarza ewangelicko-augsburskiego w Szadku została ulokowana na niewielkim wzgórzu i była otoczona żywoptotem. Polegli żołnierze zostali pochowani tam w sześciu mogiłach, oddzielonych od siebie alejkami. Zarówno w trakcie pierwszej, jak i podczas drugiej kontroli stwierdzono, że cmentarz był ogólnie dobrze utrzymany, jedynie żywoptot został całkowicie zaniedbany i zniszczony<sup>8</sup>.

Według sporządzonego w toku jednej z kontroli imiennego spisu poległych<sup>9</sup> na terenie kwatery spoczęło trzydziestu jeden żołnierzy niemieckich oraz dwóch austro-węgierskich. Dodatkowo spis objął trzech żołnierzy rosyjskich<sup>10</sup>, którzy zostali pochowani na cmentarzu rzymskokatolickim, sąsiadującym z szadkowskim cmentarzem ewangelicko-augsburskim<sup>11</sup>. Porównując spis z zaznaczoną na planie numeracją pochówków, można

---

7 Tłum. Centralny Urząd Ewidencji Strat Wojennych i Grobów Wojennych – instytucja niemiecka założona w 1919 r., mająca na celu zbieranie informacji o żołnierzach niemieckich poległych w czasie I wojny światowej oraz miejscu ich pochówku, kombatantach wojennych oraz o jeńcach wojennych i ofiarach cywilnych państw walczących z Niemcami.

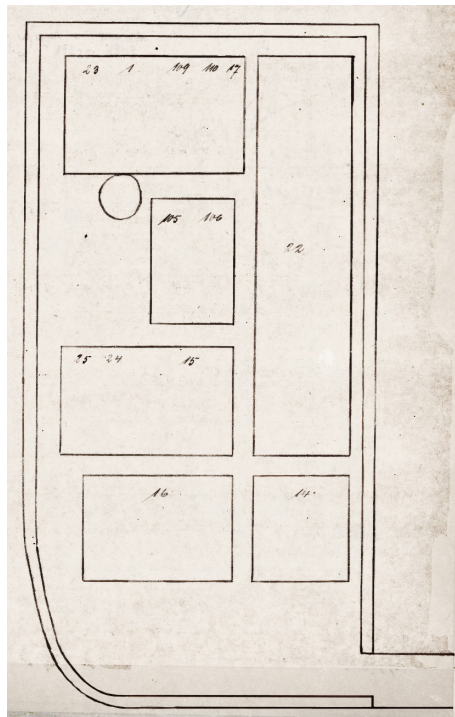
8 Archiwum Państwowe w Łodzi Oddział w Sieradzu (dalej: APŁOS), Akta cmentarzy wojennych z powiatu sieradzkiego; Groby i spisy imienne poległych żołnierzy niemieckich w Szadku, sygn. 14, s. 4–6.

9 APŁOS, Akta cmentarzy..., *op. cit.*, s. 1–3.

10 W spisie imiennym błędnie przypisano poległego Ernesta Raabe do żołnierzy rosyjskich.

11 Z uwagi na ten fakt, mimo że artykuł dotyczy kwatery wojennej z cmentarza ewangelicko-augsburskiego w Szadku, niniejsze opracowanie zawiera także dane odnoszące się do żołnierzy rosyjskich.

zauważyć, że ciała czterech osób zostały złożone poza wydzielonym terenem kwatery wojennej. Dotyczy to trzech żołnierzy rosyjskich oraz żołnierza niemieckiego Ernesta Raabe. Nie jest wiadome, gdzie dokładnie osoby te zostały pochowane, jednakże w samym spisie można znaleźć adnotację, że grób Rosjanina Konstantina Osipowicza Plaskacewicza znajduje się na terenie cmentarza rzymskokatolickiego w Szadku<sup>12</sup>. W przypadku grobów dwóch pozostałych Rosjan można jedynie podejrzewać, że (podobnie jak Konstantin Osipowicz Plaskacewicz) również i oni spoczęli na cmentarzu rzymskokatolickim, ale z powodu przeoczenia nie zostało to odnotowane w spisie poległych. Brak jest również jakichkolwiek dodatkowych uwag co do lokalizacji miejsca pochówku Ernesta Raabe. Jednakże, mając na względzie fakt samego wymienia tego żołnierza w spisie poległych, uznać należy, że miejsce to znajdowało się gdzieś na terenie cmentarza ewangelicko-augsburskiego w Szadku.



Ryc. 1. Plan kwatery wojennej na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Szadku w latach 20. XX w.

Źródło: APŁOS, Akta cmentarzy..., sygn. 14, str. 4.

<sup>12</sup> APŁOS, Akta cmentarzy..., *op. cit.*, s. 1.

Analiza informacji zawartych w spisie poległych wskazuje, że w kwaterze wojennej pochowano żołnierzy armii niemieckiej i austro-węgierskiej zmarłych między 28 października, a 9 grudnia 1914 r. Natomiast pochowani na części rzymskokatolickiej żołnierze rosyjscy zmarli w okresie od 28 października 1914 r. do 15 stycznia 1915 r. Jak wynika z zachowanej dokumentacji, na cmentarzach pogrzebano nie tylko poległych w bezpośrednich walkach, ale miejsce ostatecznego spoczynku znalazło tam także kilku żołnierzy, którzy zmarli w szpitalach polowych wskutek odniesionych ran. W literaturze i dokumentach brak jest informacji o polowych lazaretach, założonych bezpośrednio na terenie Szadku, bądź w jego okolicy. Wiadomo natomiast, że zostało utworzonych dziewięć szpitali polowych oraz kilka lazaretów Czerwonego Krzyża na terenie Pabianic, Łasku oraz Piotrkowa Trybunalskiego<sup>13</sup>, zapewne zatem tego typu placówki działały także w Szadku.

Wydaje się, że przez kolejne kilkadziesiąt lat kwatera wojenna na szadkowskim cmentarzu ewangelicko-augsburskim nie była przez nikogo wizytowana. Kolejne odnalezione dokumenty dotyczące tej nekropolii to opracowanie przedmiotowej kwatery wojennej, sporządzone w latach 1951–53 dla Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Szadku. Wskazano w nim, że położona na cmentarzu ewangelicko-augsburskiego kwatera zajmuje ok. 40 m<sup>2</sup>, a na jej terenie można zauważyć trzy uformowane z ziemi mogiły<sup>14</sup>. Wynotowano, że pochowano na niej łącznie dwudziestu siedmiu żołnierzy, w tym osiemnastu w grobach imiennych. W sporządzonej liście pochowanych<sup>15</sup> wskazano dane osobowe poległych, w tym także stopnie wojskowe i daty śmierci<sup>16</sup>. Lista została przygotowana najprawdopodobniej na podstawie zachowanych nagrobków<sup>17</sup>.

13 G.K. Korolkow, *Operacja Łódzka 1914. Najciekawsza batalia pierwszej wojny światowej*, Oświęcim 2018, s. 155.

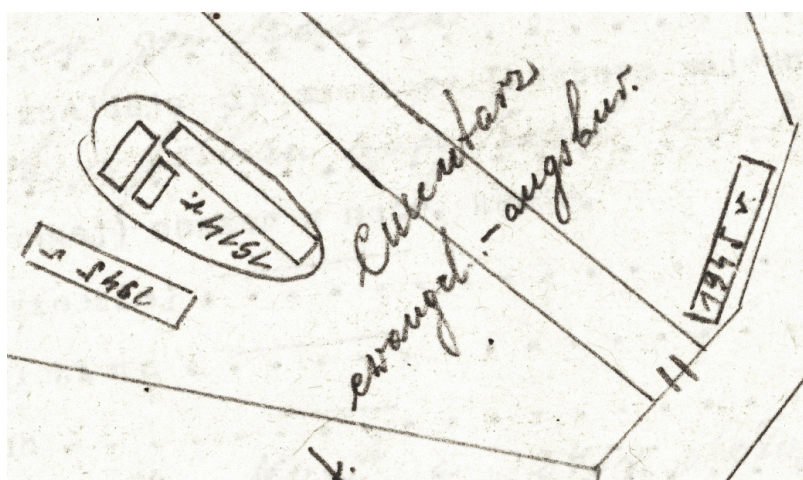
14 APŁOS, Akta gminy Starostwa Szadek w Szadku, Kultura i sztuka (grobownictwo wojenne), sygn. 202a, s. 3.

15 APŁOS, Akta gminy Starostwa Szadek..., sygn. 202a, s. 28.

16 Ditrich Oskar, Ers. Res., 21 XI 14 r.; Ficker Alferd, Wehrm., 21 XI 14 r.; Fitze Adolf, Res., 21 XI 14 r.; Gotthert Otto, Res. Jager, 30 X 14 r.; Gindera Jakob, Ldstm., 8 XII 14 r.; Hirte Alfred, Wehrm., 8 XI 14 r.; Hennig Max, Vizefeldw., 9 XII 14 r.; Heyne Otto, Grenadier, 7 XII 14 r.; Konieczny Anton, Ldstm., 6 XII 14 r.; Koslick, Unterof., 6 XI 14 r.; Lukaszczyk Stanislaw, Ers. Res., 22 XI 14 r.; Nikolaus Ernst, Ldstm., 21 XI 14 r.; Olbort Alois, Jager, 25 XI 14 r.; Reoske Paul, Res., 9 XII 14 r.; Tenner Albin, Wehrm., 21 XI 14 r.; Tomczyk Albert, Wehrm. 7 XII 14 r.; Zielina Georg, Ers Res., 25 XI 14 r.; Zaremba, Kriegsfräiw., 19 XI 14 r.

17 Błędnie odczytano i zapisano: Fitze Adolf (prawidłowo: Titze Adolf), Gotthert Otto (prawidłowo: Gottheit Otto). Występują niewyjaśnione różnice w porównaniu do

Dodatkowo nakreślono niewielki plan sytuacyjny cmentarza ewangelicko-augsburskiego, na którym zaznaczono kwaterę wojenną z 1914 r. oraz trzy groby zbiorowe z 1945 r. Spis obejmuje wyłącznie pochówki z cmentarza ewangelicko-augsburskiego, nie ujęto w nim żołnierzy rosyjskich, którzy spoczywali na cmentarzu rzymskokatolickim. Świadczyć to może o tym, że w okresie sporządzania przedmiotowej listy groby te mogły już nie istnieć lub zostały pominięte przez osoby opracowujące listę. Nie są znane okoliczności sporządzenia opracowania oraz do jakiego celu miało posłużyć.



Ryc. 2. Plan kwatery wojennej na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Szadku w latach 50. XX w.

Źródło: APŁOS, Akta gminy Starostwa..., sygn. 202a, str. 29

Nie odnaleziono żadnych późniejszych dokumentów dotyczących kwatery wojennej z cmentarza ewangelicko-augsburskiego w Szadku oraz żołnierzy pochowanych na jej terenie.

Obecnie szadkowska kwatera wojenna zajmuje tylko niewielki fragment dawnego terenu, ograniczający się w istocie do pojedynczej mogiły na planie

---

wcześniej sporządzonej listy, tzn. Reinhold Hirte (1926 r.) – Alfred Hirte (1951–53). Dodatkowo odnotowano pochowanego „Zarembe”, który nie jest wymieniony na liście z 1926 r. Osoba o takich danych nie występuje też w spisach poległych z okolicznych cmentarzy. Jedynym żołnierzem o zbliżonych danych jest pochowany na terenie cmentarza wojennego w Ulejewie (pow. łaski) kriegsfreiwilliger Zarembe A. Ritt. v. Skrzywno Skrzyński, poległy w dniu 19 listopada 1914 r., jednak jego stela (a nie nagrobek pulpitowy jak na cmentarzu w Szadku) do dzisiaj znajduje się na terenie ww. nekropolii.

prostokąta o wymiarach ok. 4,80 x 2,5 m, otoczonej betonowymi słupkami złączonymi żelaznym łańcuchem. Położenie kwatery oraz jej kształt wskazują, że może to być centralna mogiła widoczna na planie z lat 20. XX w. z numerami „105” i „106”. Na tym niewielkim skrawku ziemi ułożono w trzech rzędach łącznie dwanaście pulpitowych betonowych nagrobków z czasów I wojny światowej (jedenaście z nich z inskrypcjami zawierającymi dane dotyczące imienia, nazwiska, daty śmierci oraz jednostki wojskowej<sup>18</sup>, jeden z wizerunkiem krzyża żelaznego) oraz jeden nagrobek z czasów II wojny światowej. U szczytu kwatery ustawiona jest dodatkowo niewielka tablica z datą „1914”.

Dzięki zachowanej dokumentacji archiwalnej możliwe jest ustalenie, że z dwunastu zachowanych nagrobków połowa znajdowała się na terenie pierwotnej kwatery wojennej. Dotyczy to pomników nagrobnych Antoniego Koniecznego, Oskara Ditricha, Paula Roeske, Otto Heyna i Stanisława Łukaszczyka. Pozostałe sześć nagrobków dotyczy żołnierzy, którzy nie zostali odnotowani w spisie poległych – nieznanego z imienia Koslicka oraz pięciu niezidentyfikowanych żołnierzy niemieckich. Pewne wątpliwości mogłyby budzić nagrobki żołnierzy nieznanych z imienia i nazwiska, bowiem i tacy niezidentyfikowani polegli zostali wymienieni w przedwojennym spisie. Jednakże analiza podobnej dokumentacji różnych nekropoli wojennych oraz wizyty bezpośrednio na terenie cmentarza wskazują, że spisy imienne poległych sporządzano w oparciu o inskrypcje znajdujące się na nagrobkach. Dane anonimowych nagrobków z informacjami o jednostkach wojsk były odnotowywane także w spisie. W przypadku spisu żołnierzy z kwatery wojennej na terenie cmentarza ewangelicko-augsburskiego w Szadku przy żadnym anonimowym poległym nie zapisano jednostki wojskowej – a te wyraźnie są wskazane na inskrypcjach nagrobnych zachowanych pomników. Nie jest wiadome, kiedy oraz z jakiego innego cmentarza wojennego przeniesiono do Szadku wymienione nagrobki, nie są one bowiem również wymienione

---

<sup>18</sup> Na pomnikach na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Szadku występują następujące niemieckie skróty: Btl. – Bataillon – batalion, Brig. – Brigade – brygada, Dez. – Dezember – grudzień, Ers. – Ersatz – zapasowy, Gren. – Grenadier – grenadier, Inf. – Infanterie – piechota, Komp. – Kompanie – kompania, Ldstm. – Landsturm/Landsturmmann – Landszturm/Landszturmista, Landw. – Landwehr – Landwehra, Masch. Gew. Abt. – Maschinengewehr-Abteilung – Oddział Karabinów Maszynowych, Nov. – November – listopad, Res. – Reservist – rezerwista, Rgt. – Regiment – regiment, Stanisl. – Stanislaus – Stanisław, Unteroffz. – Unteroffizier – kapral.

w pozostałych zachowanych spisach poległych pochowanych na cmentarzach z obszaru dawnego powiatu sieradzkiego<sup>19</sup>.

Na terenie kwatery wojennej, nad dwoma rzędami nagrobków poległych żołnierzy znajduje się także nagrobek Arnolda Hoffmana, zmarłego w czasie II wojny światowej. Brak jest informacji, czy dziecko zostało pochowane na terenie kwatery, czy też nagrobek został tam umieszczony w okresie powojennym. Wydaje się jednak, z uwagi na brak informacji o ww. płycie nagrobnej w dokumentacji z lat 50. XX w., że nagrobek ten został dołożony na teren kwatery wojennej z 1914 r. już w drugiej połowie XX w.



Ryc. 3. Widok kwatery wojennej na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Szadku we wrześniu 2021 r.

Źródło: zdjęcie autora

Jak już wcześniej wspomniano, poza kwaterą wojenną znajdował się także nagrobek Ernesta Raabe. Płyta nagrobna upamiętniająca tego poległego żołnierza zachowała się na terenie cmentarza ewangelicko-augsburskiego w Szadku do dziś. Wykonany w czerwonym piaskowcu nagrobek o wymiarach 186 x 65 cm można odnaleźć w pobliżu grobu Jerzego Karola Kurnatowskiego. Forma i materiał płyty nagrobnej wskazują, że została ona wykonana już po zakończeniu działań wojennych, najprawdopodobniej na życzenie najbliższej rodziny lub towarzyszy broni Ernesta Raabe.

W kwietniu 2018 r. na terenie cmentarza ewangelicko-augsburskiego, w trakcie prac porządkowych zorganizowanych przez społeczników,

---

19 APŁOS, Akta cmentarzy wojennych powiatu sieradzkiego, sygn. 1–13, 15–28.



odnaleziono jeszcze jeden nagrobek pulpitowy z czasów I wojny światowej. W pewnym oddaleniu od kwatery wojennej natrafiono bowiem na pomnik nagrobny upamiętniający poległego Leonarda Leifa<sup>20</sup>. Żołnierz ten wymieniony jest wśród pochowanych w kwaterze wojennej znajdującej się na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Szadku. Nie wiadomo, kiedy i dlaczego nagrobek znalazł się poza kwaterą. Znaleźisko to daje nadzieję, że być może gdzieś na terenie szadkowskiego cmentarza ewangelicko-augsburskiego kryją się jeszcze inne żołnierskie nagrobki, które czekają na odnalezienie.



Ryc. 4. Widok cmentarza ewangelicko-augsburskiego w Szadku z zaznaczonymi: 1 – kwatera wojenna, 2 – nagrobek E. Raabe, 3 – nagrobek L. Leifa  
Źródło: Opracowanie własne na podstawie: <http://www.geoportal.gov.pl> [dostęp: 22.05.2022]

Obecnie kwatera wojenna, jak zresztą teren całej ewangelicko-augsburskiej nekropolii w Szadku, jest bardzo zaniedbana. Prace porządkowe na cmentarzu nie są przeprowadzane systematycznie tylko raz na kilka lat. Z odnalezionych informacji wynika, że tego typu działania miały miejsce w 2002 r., sierpniu 2008 r.<sup>21</sup> oraz po raz ostatni w kwietniu 2018 r. Od tego czasu na terenie cmentarza bujnie rozrosły się samosiejki drzew i krzewów, zasłaniając zachowane płyty nagrobne i często wręcz uniemożliwiając dostęp do nich. Sama kwatera wojenna, do której dotarcie przy tak bujnej roślinności i nieoznakowanych, zniszczonych grobowcach

20 *Sprzątali zaniedbany cmentarz ewangelicko augsburski w Szadku*, <https://zdunskawola.naszemiasto.pl/sprzatali-zaniedbany-cmentarz-ewangelicko-augsburski-w/ar/c1-4611647> [dostęp: 17.09.2021].

21 J. Stulczewski, *Ewangelicy w okolicy Szadku i Zduńskiej Woli w XIX–XX w.*, „Biuletyn Szadkowski” 2009, t. 9, s. 87–106.

jest sporym wyzwaniem, również coraz bardziej zarasta. Część płyt nagrobnych w całości została przykryta ziemią z korzeniami, niektóre coraz bardziej porastają mchem. Szkoda, że tak istotne świadectwo historii z czasem niszczyje.

### Polegli żołnierze pochowani na terenie cmentarza ewangelicko-augsburskiego i katolickiego w Szadku

Imię i nazwisko wskazane w spisie poległych żołnierzy <sup>22</sup>	Dane szczegółowe – identyfikacja <sup>23</sup>
<b>Armia niemiecka</b>	
Max Hennig	Ur./zam. <sup>24</sup> w Schwerin (miasto w Niemczech, w Meklemburgii Pomorzu–Przednim), Vizefeldwebel <sup>25</sup> w Landsturm-Infanterie-Bataillon Samter, 3. Kompanie, zmarł 9 grudnia 1914 r. wskutek odniesionych ran po walkach, jakie miały miejsce między 30 listopada, a 4 grudnia 1914 r. w okolicach Żytowic <sup>26</sup> .
Jakob Gindera	Żołnierz w Landsturm-Infanterie-Bataillon Samter, 1. Kompanie <sup>27</sup> , zmarł 8 grudnia 1914 r. w lazarecie polowym nr 4 wskutek odniesionych ran <sup>28</sup> .

22 Pogrubioną czcionką zaznaczono żołnierzy, których nagrobki zachowały się na terenie cmentarza ewangelicko-augsburskiego w Szadku.

23 Niemiecka wojskowa dokumentacja z okresu I wojny światowej niemal w całości spłonęła podczas nalotów na Poczdam w 1945 r. Identyfikacja żołnierzy została opracowana w oparciu o wykazy strat, publikowane w latach 1914–1919 (niem. *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten*), oraz odnalezione dokumenty metrykalne i akty stanu cywilnego.

24 Wskazana w *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten* miejscowość to najczęściej miejsce urodzenia danego żołnierza, jednak w nielicznych przypadkach podawano w tym miejscu jego ostatnie miejsce zamieszkania.

25 Brak polskiego odpowiednika, dosłownie: zastępca sierżanta.

26 *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten vom 13 Januar 1915*, Ausgabe 319, Preußen 124, s. 4245.

27 W spisie poległych wskazano, że służył w 11. kompanii, z kolei w *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten* wskazano jego jednostkę jako Besatzungs-Regiment 4 Posen der Besatzungs-Brigade von Reißwitz w strukturze Landsturm-Infanterie-Bataillon Samter.

28 *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten vom 21 Mai 1915*, Ausgabe 498, Preußen 229, s. 6490.

Albert Tomczyk	Ur./zam. w Spandau (obecnie dzielnica Berlina w Niemczech), szeregowiec Landszturmu w 2. Landsturm-Infanterie-Bataillon Münster II, 1. Kompanie, ciężko ranny, zmarł 7 grudnia 1914 r. <sup>29</sup> w lazarecie polowym <sup>30</sup> .
Anton Konieczny	Ur./zam. w Obrowo, Samter (Obrowo w woj. wielkopolskim, pow. szamotulskim), szeregowiec Landszturmu w Landsturm-Infanterie-Bataillon Samter, 2. Kompanie, zmarł 6 grudnia 1914 r. wskutek odniesionych ran po walkach, jakie miały miejsce między 30 listopada, a 4 grudnia 1914 r. w okolicach Żytowic <sup>31</sup> .
Leonard Leif	Ur./zam. w Merzenich (miasto w Niemczech, w Nadrenii Północnej–Westfalii), szeregowiec Landszturmu w III. mobilen Landsturm-Infanterie-Bataillon Coblenz, 2. Kompanie, ranny w trakcie walk jakie miały miejsce między 21 listopada, a 4 grudnia 1914 r. w okolicach Szadku, Tarnówki i Żytowic, zmarł 4 grudnia 1914 r. <sup>32</sup>
Paul Pusch	Rezerwista zapasowy <sup>33</sup> w 1. Reserve-Ersatz-Bataillon Infanterie-Regiment 37, poległ 2 grudnia 1914 r. <sup>34</sup> .
Stanislaus Mlynczak	Ur./zam. w Pietrowo (Piotrowo, obecnie część Poznania w woj. wielkopolskim), żołnierz w 2. Landsturm-Infanterie-Bataillon Münster II, 2. Kompanie, poległ 4 grudnia 1914 r. <sup>35</sup> .

<sup>29</sup> Data śmierci wskazana w spisie imiennym poległych żołnierzy.

<sup>30</sup> *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten vom 11 April 1916*, Ausgabe 935, Preußen 503, s. 11993; *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten vom 19 Juni 1916*, Ausgabe 1018, Sonder-Verlustliste (Unermittelte) II, s. 12980.

<sup>31</sup> *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten vom 13 Januar 1915*, Ausgabe 319, Preußen 124, s. 4244.

<sup>32</sup> *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten vom 12 Januar 1915*, Ausgabe 317, Preußen 123, s. 4216; *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten vom 19 April 1915*, Ausgabe 456, Preußen 202, s. 5968.

<sup>33</sup> Osoba nadająca się do czynnej służby wojskowej, jednak skierowana do rezerwy zastępczej z uwagi na dużą liczbę osób z tego samego rocznika. W okresie pokoju miała obowiązek odbywać szkolenia wojskowe, a w czasie działań zbrojnych stanowiła uzupełnienie armii.

<sup>34</sup> Poległy nie występuje w *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten*.

<sup>35</sup> *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten vom 16 April 1915*, Ausgabe 453, Preußen 200, s. 5935.

Ernst Raabe	Ur./zam. w Böckey, Lüben (Owczary, obecnie osada wsi Szklary Górne w woj. dolnośląskim, pow. lubińskim), major w stanie spoczynku w II. Bataillon Infanterie-Regiment Nr 1, Brigade Doussin, poległ 19 listopada 1914 r. podczas walk, jakie miały miejsce w okresie 19–21 listopada 1914 r. w okolicach Szadku <sup>36</sup> .
3 Unbekannte	3 nieznanymi żołnierzy.
Ernst Nikolaus	Ur./zam. w Neusalz (Nowa Sól w woj. lubuskim, pow. nowosolskim), szeregowiec Landszturmu w Landsturm-Bataillon Neusalz a. O. <sup>37</sup> I, 2. Kompanie, poległ 21 listopada 1914 r. w trakcie walk, jakie miały miejsce w okresie 19–25 listopada 1914 r. w okolicach Szadku <sup>38</sup> .
2 Unbekannte	2 nieznanymi żołnierzy.
Oskar Ditrich	Ur. 9 czerwca 1885 r. w Maiwaldau, Schönau (Maciejowa, obecnie część Jeleniej Góry), rezerwista zapasowy w 1. Ersatz-Bataillon Reserve-Infanterie-Regiment Nr 19, 1. Kompanie, poległ 21 listopada 1914 r. <sup>39</sup>
5 Unbekannte	5 nieznanymi żołnierzy
Reinhold Hirte	Żołnierz w Ersatz-Bataillon Landwehr-Regiment Nr 19, 4. Kompanie, poległ 21 listopada 1914 r. <sup>40</sup> .
Alfred Ficker	Ur./zam. w Bernsbach, Schwarzenberg (obecnie dzielnica Lauter–Bernsbach w Niemczech, w Saksonii), żołnierz w Ersatz-Bataillon, Landwehr-Grenadier-Regiment Nr 100, 4. Kompanie, poległ 21 listopada 1914 r. w trakcie walk, jakie miały miejsce w okolicach Szadku <sup>41</sup> .

36 *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten vom 13 Mai 1916*, Ausgabe 975, Preußen 529, s. 12473.

37 niem. Neusalz an der Oder – Nowa Sól nad Odrą.

38 *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten vom 15 Januar 1915*, Ausgabe 323, Preußen 126, s. 4302.

39 *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten vom 12 Juli 1915*, Ausgabe 583, Preußen 272, s. 7534; *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten vom 14 Oktober 1919*, Ausgabe 2535, Preußen 1551, s. 31190.

40 Poległy nie występuje w *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten*.

41 *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten vom 12 Januar 1915*, Ausgabe 317, Sachsen 91, s. 4220.

Albin Tenner	Ur./zam. w Dresden–A. (Dresden–Altstadt, dzielnica Drezna w Niemczech, w Saksonii), żołnierz w Ersatz-Bataillon, Landwehr-Grenadier-Regiment Nr 100, 3. Kompanie, poległ 21 listopada 1914 r. w trakcie walk, jakie miały miejsce w okolicach Szadku <sup>42</sup> .
Paul Roeske	Ur./zam. w Bramstädt, Belgard (Toporzyk w woj. zachodniopomorskim, pow. świdnickim), rezerwista w Festungs-Maschinengewehr-Abteilung Nr 6, Maschinengewehr Kompanie, zaginiony i ciężko ranny w czasie walk, zmarł 9 grudnia 1914 r. z powodu odniesionych ran <sup>43</sup> .
Otto Heyne	Ur./zam. w Großgrimma, Weißenfels i. Pr. <sup>44</sup> (Großgrimma w Niemczech, w Saksonii–Anhalt; obecnie nie istnieje), żołnierz-grenadier w Ersatz-Bataillon, Landwehr-Grenadier-Regiment Nr 100, 4. Kompanie, ciężko ranny w trakcie walk, jakie miały miejsce między 21 listopada, a 6 grudnia 1914 r. w okolicach Szadku i Kazimierza <sup>45</sup> , zmarł 7 grudnia 1914 r. <sup>46</sup> w lazarecie <sup>47</sup> .
Karl Herfert	Ur./zam. w Miłostowo, Birnbaum (Miłostowo w woj. wielkopolskim, pow. międzychodzki) żołnierz w Landwehr-Infanterie-Regiment Nr 37, 1. Kompanie <sup>48</sup> , zmarł 9 grudnia 1914 r. z powodu odniesionych ran <sup>49</sup> ; Carl Friedrich Wilhelm Herfert ur. 1 lipca 1880 r. w Miłostowie, syn Gottfrieda i Mathilde zd. Stengert <sup>50</sup> , mąż Luise Wandy zd. Hanelt <sup>51</sup> , szewc.

42 *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten vom 12 Januar 1915*, Ausgabe 317, Sachsen 91, s. 4220.

43 *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten vom 10 Juli 1915*, Ausgabe 581, Preußen 271, s. 7514; *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten vom 7 Januar 1916*, Ausgabe 850, Preußen 423, s. 10945; *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten vom 14 Januar 1918*, Ausgabe 1778, Preußen 1037, s. 22444.

44 Weißenfels in Prussia.

45 *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten vom 12 Januar 1915*, Ausgabe 317, Sachsen 91, s. 4220.

46 Data śmierci wskazana w spisie imiennym poległych żołnierzy oraz widoczna na nagrobku.

47 *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten vom 30 Marz 1915*, Ausgabe 411, Sachsen 123, s. 5412.

48 Jednostka wskazana w spisie poległych, z kolei w *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten* wskazano Besatzungs-Regiment 4, Brigade von Reißwitz w strukturze 4. Landsturm-Infanterie-Bataillon Trier.

49 *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten vom 22 April 1915*, Ausgabe 461, Preußen 205, str. 6027.

50 Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), Urząd Stanu Cywilnego Miłostowo (pow. międzychodzki), Księga urodzeń 1880 r., sygn. 17, akt urodzenia nr 79, s. 79.

51 Małżeństwo odbyło się 12 czerwca 1907 r. w Zębowie (APP), Urząd Stanu Cywilnego Zębowo (pow. nowotomyski), Księga akt małżeństw 1906-1907 r., sygn. 186, akt małżeństwa nr 15, s. 64–65.

Otto Gottheit	Ur./zam. w Pettkuhnen, Wehlau (Dalneje w Rosji, obwodzie kaliningradzkim; obecnie już nie istnieje), żołnierz w Jäger-Bataillon Nr 1, 2. Kompanie, poległ 30 października 1914 r. podczas walk, jakie miały miejsce 30 października 1914 r. w okolicach Grzybowa <sup>52</sup> .
Stanislaus Lukaszczyk	Ur./zam. w Gromblewo, Grätz (Grąblewo w woj. wielkopolskim, pow. grodziskim), rezerwista zapasowy w Infanterie-Regiment Nr 1, Brigade Doussin, 7. Kompanie, poległ 22 listopada 1914 r. <sup>53</sup> .
Unbekannt	Nieznany żołnierz
Adolf Titze	Ur./zam. w Dittersbach, Waldenburg (Dietrzychów, obecnie Podgórze, część Wałbrzycha w woj. dolnośląskim), rezerwista w Infanterie-Regiment Nr 1, Brigade Doussin, poległ 19 listopada 1914 r. podczas walk, jakie miały miejsce w okresie 19–21 listopada 1914 r. w okolicach Szadku <sup>54</sup> .
<b>Armia austro-węgierska</b>	
Georg Zielina	Ur. w 1888 r. w Niebory, Teschen, Schlesien (Nebory, obecnie część miasta Třinec w Czechach, w kraju morawsko-śląskim), strzelec rezerwista zapasowy w Feldjägerbataillon Nr 5, 1. Kompanie, poległ 25 listopada 1914 r. <sup>55</sup> .
Alois Olbort	Ur. 15 sierpnia 1890 r. w Unter-Aujezd, Mähren Weißkirchen, Mähren (Dolní Újezd w Czechach, w kraju ołomunieckim <sup>56</sup> ); syn Františka i Machtyldy zd. Dochnala <sup>57</sup> , strzelec w Feldjägerbataillon Nr 5, 1. Kompanie, poległ 25 listopada 1914 r. <sup>58</sup> .

52 *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten vom 14 Januar 1915*, Ausgabe 321, Preußen 125, s. 4280.

53 *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten vom 13 Mai 1916*, Ausgabe 975, Preußen 529, s. 12473.

54 *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten vom 21 Januar 1915*, Ausgabe 333, Preußen 131, s. 4418.

55 *Verlustlisten Österreich-Ungarns vom 16 Februar 1915*, Ausgabe 127, s. 43, *Verlustlisten Österreich-Ungarns vom 21 März 1916*, Ausgabe 396, s. 51.

56 We wskazanej miejscowości znajduje się pomnik upamiętniający poległych w I wojnie światowej mieszkańców miasteczka i wśród wymienionych pod datą 1914 r. jest m.in. Alois Olbort.

57 Zemský archiv v Opavě, Dolní Újezd, římskokat. f. ú., Matriky narozených 1887–1919, sygn. L III 21, akt urodzenia bez numeru, k. 27

58 *Verlustlisten Österreich-Ungarns vom 16 Februar 1915*, Ausgabe 127, s. 29.

<b>Armia rosyjska</b>	
Unbekannt	Nieznany żołnierz
Konstantin Ozipowicz Plaskarewicz	Właściwie Konstantin Osipowicz Plaskacewicz; kanonier w 2. batalionie 2. Syberyjskiego dywizjonu moto-artyleryjskiego (ros. 2-ой батальон 2-го Сибирского мортирного артиллерийского дивизиона) <sup>59</sup> , zmarł 28 października 1914 r. w Szadku <sup>60</sup> .
Nikolai Zemliaczewski	Kapral 14. jamburskiego ułańskiego pułku (ros. 14-й уланский Ямбургский полк) <sup>61</sup> , zmarł 17 stycznia 1915 r. w Szadku <sup>62</sup> .

### **Osoby niewymienione w spisie, których nagrobki znajdują się na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Szadku**

Imię i nazwisko wskazane na nagrobku	Dane szczegółowe – identyfikacja
Koslick	Karl Kotzlik, ur./zam. w Bottrop (miasto w Niemczech, w Nadrenii Północnej–Westfalii), kapral w Reserve-Infanterie-Regiment Nr 19, 4. Kompanie, Ersatz-Battailon, ranny i zaginiony w trakcie walk mających miejsce między 21 listopada, a 1 grudnia 1914 r. w okolicach Osin i Tarnówki <sup>63</sup> , zmarł w listopadzie 1914 r. <sup>64</sup> .
Ein Kamerad	Nieznany szeregowiec Landszturmu w Landsturm-Infanterie-Bataillon Neusalz a. O. I, poległ w listopadzie 1914 r.

59 Jednostka w spisie zapisana skrótowo jako „2/Batt.2Lib.Mortier Art.Div.”

60 Российский Государственный Военно-исторический архив, Картотека бюро учета потерь в Первой мировой войне (пленные), Шкаф без номера, Ящик 7184-II; taka sama data wskazana jest w spisie poległych żołnierzy.

61 Jednostka w spisie zapisana skrótowo jako „14. Ulan. Litow Polka”.

62 Российский Государственный Военно-исторический архив, Картотека бюро учета потерь в Первой мировой войне (пленные), Шкаф без номера, Ящик 7249-3.

63 *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten vom 6 Januar 1915*, Ausgabe 303, Preußen 118, s. 4028, *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten vom 21 August 1915*, Ausgabe 646, Preußen 307, s. 8280.

64 Data śmierci wskazana na nagrobku.

Ein Kamerad	Nieznany żołnierz, służył w Infanterie-Regiment Nr 47, Ersatz-Bataillon, poległ w listopadzie 1914 r.
Ein Kamerad	Nieznany żołnierz, służył w Infanterie-Regiment Nr 58, Ersatz-Bataillon, poległ w listopadzie 1914 r.
Ein Jäger zu Pferde	Nieznany szaser <sup>65</sup> , poległ w listopadzie 1914 r.
Ein Kamerad	Nieznany żołnierz, służył w Infanterie-Regiment Nr 32, poległ w listopadzie 1914 r.

### Nagrobki znajdujące się na terenie kwatery wojennej<sup>66</sup>

#### Pierwszy rząd od dołu<sup>67</sup>




1.		Ein•Kamerad vom•Ers.Batl.Inf. Rgt.58  † Nov.1914
2.		Ein•Jäger zu•Pferde † Nov.1914
3.		[symbol krzyża żelaznego]

<sup>65</sup> Strzelec konny.

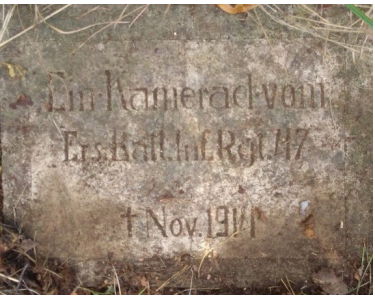
<sup>66</sup> Zdjęcia nagrobków zostały wykonane we wrześniu 2021 r. przez autora artykułu.

<sup>67</sup> Nagrobki ukazano rzędami, przedstawiając je od lewej strony kwatery do prawej.




4.	 A rectangular stone gravestone with weathered, dark lettering. The text reads: "Grenadier Otto Heyne 2. Komp. Ers. Batl. Gren. Landw. Rgt. 100 † 7. Dez. 1914".	Grenadier Otto Heyne 2. Komp. Ers. Batl. Gren. Landw. Rgt. 100 † 7 Dez. 1914
5.	 A rectangular stone gravestone with weathered, dark lettering. The text reads: "Ein Kamerad vom Inf. Rgt. 32 † Nov. 1914".	Ein•Kamerad vom•Inf. Rgt. 32  † Nov. 1914
6.	 A rectangular stone gravestone with weathered, dark lettering. The text reads: "Res. Paul Roeske Festungs. Masch. Gew. Abt. 6 † 9. Dez. 1914".	Res. Paul Roeske Festungs. Masch. Gew. Abt. 6 † 9 Dez. 1914

**Drugi rząd od dołu**

7.	 A rectangular stone gravestone with weathered, dark lettering. The text reads: "Ein Kamerad vom Ers. Batl. Inf. Rgt. 47 † Nov. 1914".	Ein•Kamerad•vom Ers. Batl. Inf. Rgt. 47  † Nov. 1914
----	---	---

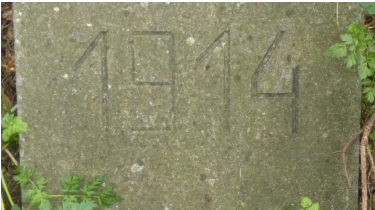
<p>8.</p>	 <p>A rectangular stone marker with weathered, dark brown text. The text is arranged in five lines: 'Ldstm.', 'Anton•Konieczny', '2.Komp.Ldstm.Inf', 'Batl.Samter', and '† 6. Dez. 1914'.</p>	<p>Ldstm. Anton•Konieczny 2.Komp.Ldstm.Inf. Batl.Samter † 6 Dez. 1914</p>
<p>9.</p>	 <p>A rectangular stone marker with weathered, dark grey text. The text is arranged in five lines: 'Ers.Res.Oskar•Ditrich', '1.Komp.Ers.Batl.', 'Res.Inf.Rgt.19', and '† 21. Nov. 1914'.</p>	<p>Ers.Res.Oskar•Ditrich 1 Komp.Ers.Batl. Res.Inf.Rgt.19 † 21 Nov. 1914</p>
<p>10.</p>	 <p>A rectangular stone marker with weathered, light brown text. The text is arranged in three lines: 'Unteroffiz.Koslick', 'Inf.Rgt.19', and '† 21. Nov. 1914'.</p>	<p>Unteroffiz.Koslick Inf.Rgt.19 † Nov.1914</p>
<p>11.</p>	 <p>A rectangular stone marker with weathered, light brown text. The text is arranged in five lines: 'Ers.Res.', 'Stanisl.Lukaszczyk', '7.Komp.Inf.Rgt. 1', 'Brig.Doussin', and '† 22 Nov. 1914'.</p>	<p>Ers.Res. Stanisl.Lukaszczyk 7 Komp.Inf.Rgt. 1 Brig.Doussin † 22 Nov. 1914</p>

<p>12.</p> 	<p>Ein•Kamerad vom Ldstm.Inf.Batl. Neusalz</p> <p>† Nov.1914</p>
--	--



**Trzeci rząd od dołu**

<p>13.</p> 	<p>HIER RUHT IN GOTT ARNOLD HOFFMAN GEB. 26 XII 1942 GEST. 3 IV 1943 RUHE SANFT!</p>
--	--

**Szczyt kwatery wojennej**

<p>14.</p> 	<p>1914</p>
---	-------------

Nagrobki żołnierskie, znajdujące się poza kwaterą wojenną<sup>68</sup>

<p>15.</p>  A rectangular, weathered stone gravestone with engraved text. The text is slightly faded but legible. The stone is set in a simple, shallow pit.	<p>Ldstm. Leonard•Leif 2.Komp.3.Ldstm.Inf. Batl.Coblentz † [uszkodzenie] Dez.1914</p>
<p>16.</p>  A dark, rectangular stone gravestone, partially obscured by dry twigs and leaves. The stone is set in a shallow pit. The text is engraved in a serif font.	<p>[symbol krzyża żelaznego]</p> <p>MAJOR♦RAABE 5.Komp.Rgt.1 Brigade♦Doussin +19.Novbr.1914</p> <p>[wieniec laurowy]</p>

<sup>68</sup> Nagrobek Leonarda Leifa znajduje się w centralnej części nekropolii, w kierunku do drogi asfaltowej. Nagrobek Ernesta Raabe znajduje się między grobem Johanna Schnee, a pomnikiem nagrobnym Jerzego Karola Kurnatowskiego.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

- Archiwum Państwowe w Łodzi Oddział w Sieradzu, Akta cmentarzy wojennych z powiatu sieradzkiego, Groby i spisy imienne poległych żołnierzy niemieckich w Szadku, sygn. 14.
- Archiwum Państwowe w Łodzi Oddział w Sieradzu, Akta gminy Starostwa Szadek w Szadku, Kultura i sztuka (grobownictwo wojenne), sygn. 202a.
- Archiwum Państwowe w Poznaniu, Urząd Stanu Cywilnego Miłostowo (pow. międzychodzki), sygn. 17.
- Archiwum Państwowe w Poznaniu, Urząd Stanu Cywilnego Zębowo (pow. nowotomyski), sygn. 186.
- Rossijskij Gosudarstwennyj Wojenno-istoriczeskij archiw, Kartoteka biuro uczieta potier w Pierwoj mirowoj wojnie (pliennyje), Szkaф bez nomiera, Jaszczik 7184–P, 7249–3 (Российский Государственный Военно-исторический архив, Карто́тека бюро учета потерь в Первой мировой войне (пленные), Шкаф без номера, Ящик 7184–П, 7249–3).
- Zemský archiv v Opavě, Dolní Újezd, římskokat. f. ú., Matriky narozených 1887–1919, sygn. L III 21.
- Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten.*  
*Verlustlisten Österreich-Ungarns.*

### Literatura

- Bortowski W., *Ziemia łódzka w ogniu 1914*, Łódź 1969.
- Der Weltkrieg 1914 bis 1918*, t. VI, Berlin 1929.
- Korolkow G.K., *Operacja Łódzka 1914. Najciekawsza batalia pierwszej wojny światowej*, Oświęcim 2018.
- Libiszewski S., *Historja miasta*, [w:] *Stulecie miasta Zduńskiej-Woli 1825–1925*, L. Wicher (red.), Łódź 1925.
- Pogorzelski W., *Sieradz*, Włocławek 1927.
- Stulczewski J., *Ewangelicy w okolicy Szadku i Zduńskiej Woli w XIX–XX w.*, „Biuletyn Szadkowski” 2009, t. 9, s. 87–106.

BARTŁOMIEJ CZYŻEWSKI

## **Źródła internetowe**

<https://zdunskawola.naszemiasto.pl/sprzatali-zaniedbany-cmentarz-ewangelicko-augsburski-w/ar/ci-4611647> [dostęp: 17.09.2021]

## **Inne źródła**

Pomnik upamiętniający poległych w I wojnie światowej mieszkańców Dolního Újezda w Republice Czeskiej.

JAROSŁAW STULCZEWSKI\* 

## Działalność Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Przatowie (1954–1961)

**STRESZCZENIE** | Gromadzka Rada Narodowa w Przatowie została utworzona w wyniku reformy administracyjnej w 1954 r. W jej skład weszły obszary wsi: Dziadkowice, Mostki, Piaski, Przatów i Remiszew. Gromadzka Rada Narodowa swoje uchwały realizowała za pośrednictwem prezydium, które było kolegialnym organem wykonawczym i zarządzającym rady narodowej. Zakres kompetencji władz gromady obejmował m.in. uchwalanie rocznego budżetu gromady, zatwierdzanie i odwoływanie sołtysów, organizację skupu żywca, zboża, ziemniaków, mleka oraz zbieranie podatków, sprawy związane z organizacją prac polowych, budową dróg i szkolnictwem. Przewodniczącym Prezydium GRN w Przatowie przez cały okres jej istnienia był Mieczysław Bryl. Gromada została zlikwidowana 31 grudnia 1961 r.

**SŁOWA KLUCZOWE** | Przatów, gromada, rady narodowe

## The activity of the Presidium of the District People's Council in Przatów (1954–1961)

**SUMMARY** | The Community People's Council in Przatów was formed in consequence of the administrative reform carried out in 1954. The community, introduced as the smallest unit of administrative division, comprised the villages of Dziadkowice, Mostki, Piaski, Przatów and Remiszew. The Council implemented its resolutions through the presidium, which was a collegial executive and managing body. The competences of the district authority included the passing of annual district budget, approving and recalling village leaders, organizing the purchase of livestock and

\* Jarosław Stulczewski, dr, archiwista, regionalista oraz działacz społeczno-kulturalny, prezes Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Zduńskiej Woli, 98-220 Zduńska Wola, ul. Mickiewicza 4, e-mail: [jaroslaw.stulczewski@o2.pl](mailto:jaroslaw.stulczewski@o2.pl), <https://orcid.org/0000-0002-8355-3975>

agricultural produce, collecting of taxes, matters connected with organization of field work, construction of roads and education. All through the time of the existence of the District People's Council in Przatów, Mieczysław Bryl was the chairman of its Presidium. The community was abolished on 31 December 1961.

**KEYWORDS** | Przatów, district (gromada), people's councils

Głównym celem artykułu jest próba omówienia działalności i funkcjonowania Gromadzkiej Rady Narodowej (dalej: GRN) w Przatowie, działającej w latach 1954-1961 jako najniższe ogniwo administracji państwowej, łączące po kilka wsi. W granicach dzisiejszej gminy Szadek do chwili jej utworzenia z dniem 1 stycznia 1973 r. działało sześć gromad: w Górnej Woli, Krokocicach, Prusinowicach, Przatowie, Sikucinie i Wielkiej Wsi. Główną bazę źródłową do artykułu stanowi zespół archiwalny *Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Przatowie*, przechowywany w Archiwum Państwowym w Łodzi Oddział w Sieradzu. Zachował się on w szczątkowej, fragmentarycznej ilości (0,25 mb), gdyż w zespole odnaleźć możemy jedynie niepełne protokoły sesji i protokoły posiedzeń prezydium oraz budżet gromady i rejestr wymiarowy podatku gruntowego<sup>1</sup>. To znacząco utrudnia szczegółowe omówienie wszystkich aspektów funkcjonowania wspomnianej powyżej rady narodowej. Mało pomocne są w tym zakresie także materiały wytworzone przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (dalej: PRN) w Łasku. W poprzednich tomach została zaprezentowana działalność Prezydium GRN w Prusinowicach, Sikucinie i Górnej Woli<sup>2</sup>.

GRN była w Polsce Ludowej najniższym organem władzy państwowej na terenach wiejskich, działającym na podstawie ustawy z dnia 25 września 1954 r. o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych<sup>3</sup>. Celem ustawodawcy było „włączenie coraz szerszych mas pracujących do udziału w rządzeniu państwem, rozwijaniu ich twórczej inicjatywy i aktywności dla pomnażania dobrobytu i kultury wsi”. Na mocy tej

1 Archiwum Państwowe w Łodzi Oddział w Sieradzu (dalej: APŁOS), Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Przatowie, sygn. 636/1-35.

2 Zob. J. Stulczewski, „Działalność Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Prusinowicach (1954–1961)”, *„Biuletyn Szadkowski”* 2019, t. 19, s. 93–106; Tenże, „Działalność Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Sikucinie (1954–1958)”, *„Biuletyn Szadkowski”* 2020, t. 20, s. 131–144; Tenże, „Działalność Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Górnej Woli (1954–1957)”, *„Biuletyn Szadkowski”* 2022, t. 22, s. 157–170.

3 Dz. U. 1954, nr 43, poz. 191.



ustawy dotychczasowe działania gminnych rad narodowych i ich organów przejęły gromadzkie rady narodowe. Zakres ich kompetencji w późniejszych latach wyznaczały także ustawa z dnia 25 stycznia 1958 r. o radach narodowych<sup>4</sup> oraz ustawa z dnia 28 czerwca 1963 r. o zmianie ustawy o radach narodowych<sup>5</sup>.

Pozycja ustrojowa rad narodowych w Polsce, przejęta z modelu radzieckiego, kwalifikowała je jako organy reprezentujące władzę państwową. Stworzono strukturę hierarchicznie podporządkowanych organów przedstawicielskich państwa (Sejm oraz wojewódzkie, powiatowe i gromadzkie rady narodowe). Rada narodowa wyłoniona w drodze wyborów miała z jednej strony reprezentować interesy społeczności lokalnej, a z drugiej pełnić funkcje terenowego organu władzy państwowej reprezentującego interesy państwa jako całości. Ci sami radni mieli być jednocześnie rzecznikami swych wyborców i władzy zwierzchniej. W terenie nie istniał zatem rozdział centralnej władzy państwowej i lokalnej – samorządowej. Obie te funkcje pełnić miała jedna i ta sama instytucja<sup>6</sup>.

GRN jako terenowy organ władzy i administracji państwowej początkowo miała bardzo wąskie kompetencje. Zajmowała się głównie wykonywaniem zarządzeń władz powiatowych w zakresie działalności gospodarczej, rozwoju produkcji rolnej, zaspokajaniem potrzeb socjalnych i kulturalnych mieszkańców oraz realizowaniem obowiązków względem państwa. Uchwałała także budżet, zarządzała mieniem gromadzkim, prowadziła sprawy meldunkowe i inne sprawy administracyjne. Budżet gromadzki powiązany był z budżetem powiatowym.

Gromadę Przatów z siedzibą GRN w Przatowie utworzono – jako jedną z 8789 gromad na obszarze Polski – w powiecie łaskim, na mocy uchwały nr 31/54 Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z dnia 4 października 1954 r. w sprawie podziału na nowe gromady powiatu łaskiego<sup>7</sup>. W skład jednostki weszły wsie Dziadkowice, Mostki i Przatów z gminy Bałucz oraz wsie Remiszew i Piaski z gminy Szadek. Gromadzka rada narodowa liczyła

4 Dz. U. 1958, nr 5, poz. 16.

5 Dz. U. 1963, nr 28, poz. 164.

6 J. Drygalski, J. Kwaśniewski, *(Nie)realny socjalizm*, Warszawa 1992, s. 185.

7 Uchwała Nr 38/54 Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z dnia 4 października 1954 r. w sprawie podziału na nowe gromady powiatu łaskiego; w ramach Zarządzenia Nr Or. V-167/1/54 Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z dnia 22 listopada 1954 r. w sprawie ogłoszenia uchwał Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z dnia 4 października 1954 r., dotyczących reformy podziału administracyjnego wsi. Zob. Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z dnia 1 grudnia 1954 r., nr II, poz. 39.

13 członków, od 1958 r. 15 członków<sup>8</sup>. Radnych wybierała w okręgach wyborczych ludność gromady na trzyletnią kadencję.

5 grudnia 1954 r. odbyły się wybory do gromadzkich rad narodowych. W skład GRN w Przatowie zostali wybrani: Franciszek Balcerzak, Stefan Będkowski, Józef Biesiada, Franciszek Błaszczyk, Mieczysław Bryl, Władysław Ciesielski, Aniela Depczyńska, Antoni Kozioł, Franciszek Michalak, Marian Nykiel, Maria Palińska, Władysław Tomaszewski i Teresa Witczak<sup>9</sup>.

Pierwsza inauguracyjna sesja GRN została zwołana 21 grudnia 1954 r. w budynku Szkoły Podstawowej w Przatowie. Otwarcia sesji dokonał przedstawiciel Prezydium PRN w Łasku Edward Kubiak. Na przewodniczącego i sekretarza zebrania jednogłośnie wybrano Władysława Ciesielskiego i Teresę Witczak. Radni złożyli ślubowanie. Następnie referat na temat zadań Gromadzkiej Rady Narodowej w realizacji programu Frontu Narodowego wygłosił przedstawiciel Prezydium PRN. W dyskusji głos zabrał Antoni Kozioł, mówiąc o potrzebie naprawy drogi Piaski–Przatów. O konieczności remontu drogi koło szkoły w Przatowie wypowiedział się Franciszek Michalak. W tok dyskusji włączyli się ponadto: Mieczysław Bryl, Jan Sobczak i Stefan Będkowski<sup>10</sup>.

Realizacją uchwał GRN zajmowało się prezydium – kolegialny organ wykonawczy i zarządzający rady narodowej. Prezydium wybierano spośród radnych w głosowaniu tajnym. W latach 1954–1958 Prezydium GRN w Przatowie było pięcioosobowe: przewodniczący, zastępca przewodniczącego, sekretarz i dwóch członków. Po lutowych wyborach w 1958 r. zmniejszono skład prezydium do trzech osób: przewodniczącego i dwóch członków<sup>11</sup>.

W skład prezydium mogły wchodzić osoby spoza rady. Wybór przewodniczącego rady podlegał zatwierdzeniu przez prezydium rady stopnia wyższego. Do zadań prezydium rady narodowej należało przygotowanie i zwoływanie sesji rady, uchwalanie planu gospodarczego i budżetu oraz rozpatrywanie okresowych sprawozdań z ich wykonania. Prezydium mogło podejmować uchwały

---

8 Uchwała Nr L/296/54 Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łasku z dnia 1 października 1954 r. w sprawie ustalenia liczby członków gromadzkich rad narodowych. Zob. Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z dnia 9 października 1954 r., nr 9, poz. 36.

9 Ogłoszenie Okręgowej Komisji Wyborczej w Łasku dla wyborów do gromadzkich rad narodowych z dnia 7 grudnia 1954 r. Zob. Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z dnia 28 grudnia 1954 r., nr 12, poz. 55.

<sup>10</sup> APŁOS, sygn. 636/8, k. b. pag.

<sup>11</sup> Tamże, sygn. 636/11, k. b. pag.

w obecności co najmniej połowy swego składu. Prezydium było podporządkowane: własnej radzie oraz Prezydium PRN w Łasku.

Na pierwszej sesji GRN dokonano wyboru prezydium. Kandydatami na członków Prezydium GRN byli: Mieczysław Bryl, Stefan Będkowski, Marian Nykiel i Antoni Kozioł. Wszyscy wymienieni weszli w skład prezydium, które ukonstytuowało się następująco: M. Bryl – przewodniczący, S. Będkowski – zastępca przewodniczącego, M. Nykiel – sekretarz, A. Kozioł – członek<sup>12</sup>. Wyłoniono również przewodniczących i członków poszczególnych komisji gromadzkich (tab. 1)<sup>13</sup>.

Tablica 1. Skład stałych Komisji GRN w Przatowie w 1958 r.

Lp.	Nazwisko i imię	Radny	Funkcja
Komisja Rolna			
1.	Ciesielski Władysław	tak	przewodniczący
2.	Tomaszewski Władysław	tak	członek
3.	Manias Jan	nie	członek
4.	Krupa Władysław	nie	członek
5.	Nastarowicz Michał	nie	członek
Komisja Finansów i Budżetu			
1.	Balcerzak Franciszek	tak	przewodniczący
2.	Witczak Teresa	tak	członek
3.	Rutkowski Józef	nie	członek
4.	Luziński Adam	nie	członek
5.	Ciesielski Stefan	nie	członek
Komisja Oświaty, Kultury i Zdrowia			
1.	Dępczyńska Aniela	tak	przewodniczący
2.	Palińska Maria	tak	członek
3.	Sagan Stanisław	nie	członek
4.	Perek Mieczysław	nie	członek
5.	Daszewska Zofia	nie	członek
Komisja Dróg i Urządzeń Osiedli			
1.	Michalak Franciszek	tak	przewodniczący
2.	Biesiada Józef	tak	członek
3.	Błaszczyk Franciszek	tak	członek
4.	Paliński Józef	nie	członek
5.	Wawszczak Tadeusz	nie	członek

Źródło: APŁOS, Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Przatowie, sygn. 636/8, k. b. pag.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Tamże, sygn. 547/I, k. b. pag.

Wybrany na przewodniczącego Prezydium GRN w Przatowie Mieczysław Bryl urodził się 18 lutego 1922 r. w Przatowie jako syn Ignacego i Apoloni z Kosińskich. Ukończył w 1936 r. sześć oddziałów 3-klasowej Szkoły Powszechnej w rodzinnym Przatowie. W styczniu 1942 r. wraz z rodzicami został wysiedlony przez Niemców z własnego gospodarstwa. W Łodzi, w trakcie wywózki na roboty przymusowe w głąb III Rzeszy został zabity jego ojciec. Razem z matką i siostrą trafił do gospodarstwa niemieckiego w Großenkneten (pow. Oldenburg), gdzie zatrudniony był w charakterze robotnika rolnego. Od kwietnia do września 1945 r. przebywał w obozie przesiedleńczym. 11 sierpnia 1945 r. zawarł związek małżeński z Janiną Fatygą w Steyerberg (pow. Weser). Powrócił na gospodarstwo w Przatowie. Zaangażował się w życie społeczne i gospodarcze wsi. Został sekretarzem Związku Samopomocy Chłopskiej (1948–1954), a następnie wybrano go na sołtysa Przatowa (1953–1954). W październiku 1954 r. został członkiem PZPR<sup>14</sup>.

Sekretarzem wybrano Mariana Nykiela urodzonego 28 marca 1925 r. w Przatowie, syna Andrzeja i Józefy z Cichoszów. Szkołę powszechną ukończył w rodzinnej miejscowości. W 1940 r. został wraz z rodzicami wysiedlony przez władze niemieckie. Przez 6 miesięcy pracował wraz z ojcem w folwarku w Bałuczu, a następnie ukrywał się przed wywózką na roboty przymusowe w głąb Rzeszy. W 1942 r. został złapany i wysłany do Poznania, skąd po okresie 3 miesięcy trafił na gospodarstwo rolne w okolicach Piły, gdzie pracował do zakończenia okupacji niemieckiej. W 1945 r. wrócił do Przatowa. W sierpniu 1946 r. został powołany do czynnej służby wojskowej do 8 Oddziału Wojsk Ochrony Pogranicza w Przemyślu. Po ukończeniu szkoły podoficerskiej awansowano go do stopnia kaprala. Był skierowany do walk z oddziałami UPA. We wrześniu 1948 r. został przeniesiony do rezerwy, powrócił w rodzinne strony, pracując początkowo na roli. 15 listopada 1950 r. otrzymał pracę w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Bałuczu, jako kierownik resztówki Karszew. W 1950 r. wstąpił do PZPR (II sekretarz POP w Karszewie). Od 25 czerwca 1952 r. do 12 maja 1953 r. pracował jako referent GS „Sch” w Bałuczu, będąc jednocześnie przewodniczącym związków zawodowych przy spółdzielni. Od maja 1953 r. do momentu rozwiązania Gminnej Rady Narodowej w Bałuczu był jej sekretarzem<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> Archiwum Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi (dalej: AŁUW), Akta osobowe Mieczysława Bryła, sygn. 248/145, k. b. pag.

<sup>15</sup> AŁUW, Akta osobowe Mariana Nykiela, sygn. 248/1171, k. b. pag.

Do zadań przewodniczącego należało: przygotowywanie porządku dziennego oraz materiałów na sesję GRN i posiedzenia prezydium, załatwianie spraw gospodarczych prezydium i gromady, sprawy rolnictwa i leśnictwa, organizowanie spółdzielni produkcyjnych, nadzór nad wykonywaniem obowiązkowych dostaw, przyjmowanie i załatwianie skarg i zażaleń, ściąganie grzywien karno-administracyjnych, nadzór nad wykonywaniem uchwał rady gromadzkiej i prezydium oraz innych spraw i zarządzeń wynikających z urzędu. Z kolei do kompetencji sekretarza należało: rejestracja pism (prowadzenie dziennika podawczego), sprawy ogólnoadministracyjne, sprawy finansowe (księgowość, opracowywanie budżetu gromady), sprawy karno-administracyjne, zabezpieczenie przeciwpożarowe, pisanie protokołów sesji rady i posiedzeń prezydium, techniczne przygotowanie do posiedzeń i sesji, pomoc w organizowaniu pracy komisji radzieckich, ogólny nadzór nad pracą kancelaryjną prezydium (prawidłowe i terminowe załatwianie spraw).

Prezydium GRN w Przatowie, oprócz pracujących na etacie przewodniczącego i sekretarza, zatrudniało jeszcze 3 pracowników – referenta skupu (Adam Luziński), inkasenta<sup>16</sup> (Józef Biesiada) oraz sprzątaczkę. Zadania urzędnika stanu cywilnego oraz jego zastępcy wypełniali: przewodniczący gromady (Mieczysław Bryl) i sekretarz gromadzki (Marian Nykiel). Z dniem 1 sierpnia 1955 r. zaangażowano do pracy na stanowisko bibliotekarki przy Prezydium GRN Zofię Banachowską z Bałucza (z uposażeniem miesięcznym 250 zł)<sup>17</sup>. Dwa lata później udało się uruchomić Gromadzką Bibliotekę Publiczną w Przatowie, a jej kierowniczką została Halina Bzdurska<sup>18</sup>.

Podczas sesji 19 stycznia 1955 r. wyłoniono pełnomocników wiejskich, którymi zostali: Wiesław Bralczyk – Dziadkowice, Teodor Kokociński – Przatów (od 1 stycznia 1957 r. Józef Krupa), Władysław Krupa – Przybyłów i Ulejów, Józef Bryl – Remiszew, Stefan Tyszkowski – Mostki, Adam Grzelak – Piaski. Z kolei 25 lutego tego samego roku powiększono skład osobowy Prezydium GRN, dokooptowując w jej skład jako członka Józefa Biesiadę<sup>19</sup>.

---

<sup>16</sup> Inkasent odpowiedzialny był w gromadzie za: inkaso podatku gruntowego, składki na obowiązkowe ubezpieczenia PZU, należności z Państwowego Funduszu Ziemi i inne należności finansowe.

<sup>17</sup> APŁOS, sygn. 636/15, k. b. pag.

<sup>18</sup> J. Stulczewski, *Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Szadku 1949–2019*, Szadek 2019, s. 89.

<sup>19</sup> APŁOS, sygn. 636/8, k. b. pag.; 636/9, k. b. pag.

Urząd pełnomocnika gromadzkiej rady narodowej w latach 1954–1958 zastąpił zniesioną funkcję sołtysa – reprezentanta samorządu wiejskiego. Miało to poniekąd związek z organizowaniem spółdzielni produkcyjnych. Urząd ten – według powszechnej opinii – nie był potrzebny, a nawet mógłby stanowić przeszkodę w realizacji polityki władz państwowych na wsi. Zadaniem pełnomocnika było organizowanie czynów społecznych, zwoływanie zebrań wiejskich czy wystawianie świadectw pochodzenia zwierząt. Uczestniczył też w odprawach w biurze gromadzkim. Pełnomocnik wiejski miał czuwać nad zapewnieniem stałej łączności między wsią a gromadzką radą narodową i jej prezydium. Jego wybór podlegał zatwierdzeniu przez gromadzką radę narodową. GRN lub Prezydium PRN mogły odwołać pełnomocnika, który nie wywiązywał się ze swych obowiązków lub dopuścił się przestępstwa. Pełnomocnik miał działać w myśl wskazań gromadzkiej rady narodowej, czuwać nad wykonywaniem przez mieszkańców wsi obowiązków wynikających z przepisów prawa oraz uchwał GRN i jej prezydium oraz prezentować postulaty wsi wobec prezydium gromadzkiej rady narodowej.

Wprowadzona siłą instytucja pełnomocników jednak nie sprawdziła się i nigdy nie została przez wieś zaakceptowana. Pełnomocnicy nie byli przez nich wybierani i nie reprezentowali wsi. Byli po prostu przedstawicielami władzy egzekwującymi spełnianie przez obywateli obowiązków wobec państwa. Warto pamiętać, że w latach 1954–1958 zebrania wiejskie nie mogły uchylać żadnych uchwał, a jedynie zgłaszać postulaty<sup>20</sup>.

Najczęściej obrady sesji gromadzkich dotyczyły pomocy sąsiedzkiej w okresie akcji wiosenno-siewnej, żniwno-omłotowej i jesienno-siewnej, konserwacji i budowy dróg i mostów gromadzkich, utrzymania należytego porządku sanitarnego, rozdziału kredytów na nawozy sztuczne, podniesienia hodowli bydła (zwłaszcza jałowości krów), remontów szkół w Przatowie i Remiszewie, zabezpieczenia wykonywania obowiązkowych dostaw.

Chłopi wykonywali obowiązkowe dostawy: zboża, ziemniaków, żywca i mleka. Przebieg obowiązkowych dostaw zboża we wsiach do 25 września 1955 r. przedstawiał się następująco<sup>21</sup>:

- wieś Mostki wykonała roczny plan w 97% zajmując 1 miejsce,
- wieś Dziadkowice wykonała roczny plan w 88% zajmując 2 miejsce,
- wieś Remiszew wykonała roczny plan w 86% zajmując 3 miejsce,

20 M. Gończar, *Samorząd wsi – historia i nowe możliwości*, Warszawa 1990, s. 37.

21 APŁOS, sygn. 636/8, k. b. pag.

- wieś Przatów wykonała roczny plan w 84% zajmując 4 miejsce,
- wieś Wola Przatowska wykonała roczny plan w 70% zajmując 5 miejsce.

Znacznie gorzej prezentowały się wyniki w zakresie dostaw żywca (57%) i mleka (47%) w gromadzie Przatów. Aby skutecznie zwalczać choroby roślin, walczyć ze szkodnikami (np. stonką ziemniaczaną<sup>22</sup>) i tępic chwasty w lutym 1955 r. Prezydium GRN w Przatowie ustanowiło przodowników ochrony roślin, którymi zostali: we wsi Dziadkowice – Józef Depczyński, w Mostkach – Władysław Ciupa, w Przatowie – Franciszek Błaszczyk, w Remiszewie – Franciszek Kolenda, w Woli Przatowskiej – Mieczysław Nowak<sup>23</sup>.

Przodowników ochrony roślin powoływano zazwyczaj w każdej wsi. Ich uprawnienia regulowała ustawa z 1956 r. o ochronie roślin uprawnych przed chorobami, szkodnikami i chwastami oraz uchwała nr 20/59 Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 5 stycznia 1959 r. w sprawie ochrony roślin uprawnych<sup>24</sup>. Do ich najważniejszych obowiązków należało, m.in. organizowanie walki ze szkodnikami i chorobami roślin, podawanie do wiadomości mieszkańców wsi terminów wyznaczonych lustracji na określonych uprawach, prowadzenie obserwacji nad występowaniem chorób i szkodników oraz zgłaszanie i wykrycia do wydziału rolnictwa i leśnictwa PRN, organizowanie wiejskich punktów zaprawiania nasion, organizowanie zespołowych zabiegów ochrony roślin oraz zgłaszanie do biura Prezydium GRN osób uchylających się od wykonywania obowiązków w zakresie zwalczania chorób i szkodników roślin uprawnych.

W pierwszym roku funkcjonowania gromady Przatów zorganizowano Zespół Łąkarski (66 członków), zrzeszenie plantatorów uprawy kukurydzy (53 członków), wykonano remont drogi na odcinku Dziadkowice–Mostki (1,9 km) oraz Piaski–Przatów (150 m) i Piaski–Remiszew (500 m), a także zasadzono 11 ha lasu<sup>25</sup>.

Na terenie gromady Przatów mimo kilkakrotnych prób i nacisku władz, nie powstała żadna spółdzielnia produkcyjna, choć projektowano jej

---

22 Stonka ziemniaczana w latach 50. XX w. była traktowana jako główny powód niedoborów na rynku żywności. Występujące wówczas letnie plagi stonki („pasiastego dywersanta”). W 1953 r. władze komunistyczne w Polsce podjęły uchwałę w sprawie walki społeczeństwa ze stonką ziemniaczaną.

23 Tamże, sygn. 636/15, k. b. pag.

24 Dz. U. 1956, nr 55, poz. 253.

25 APŁOS, sygn. 636/8, k. b. pag.

utworzenie w Dziadkowicach<sup>26</sup>. Działała za to tuczarnia w Przatowie oraz cegielnia w Mostkach. Borykano się z kwestią braku elektryfikacji miejscowości na terenie gromady. Szkoły podstawowe istniały w Przatowie i Remiszewie.

Za stan bezpieczeństwa mieszkańców gromady był odpowiedzialny Posterunek MO w Bałuczu. Notowano na tym terenie zazwyczaj drobne przestępstwa i nadużycia, do których należały m.in. częste kradzieże paszy w tuczarni w Przatowie. Nadużycia w postaci kradzieży cegły, zdarzały się w cegielni w Mostkach<sup>27</sup>.

W kwestii zabezpieczenia przeciwpożarowego na terenie gromady istniała tylko jedna jednostka OSP w Przatowie, która prowadziła cyklicznie kontrole zagród w zakresie przestrzegania przepisów przeciwpożarowych. Ważną sprawą w przedmiocie obrad radnych była budowa nowej remizy dla miejscowej jednostki.

Funkcję I sekretarza POP PZPR w gromadzie Przatów pełnił początkowo Jan Sobczak, następnie Józef Jakubowiak<sup>28</sup>. W marcu 1957 r. dokonano wyboru składu kolegium gromadzkiego do spraw karno-administracyjnych. W jego skład weszli: Mieczysław Bryl (przewodniczący), Marian Nykiel (zastępca przewodniczącego), Stefan Będkowski (członek), Franciszek Błaszczyk (członek), Józef Biesiada (członek), Antoni Kozioł (członek)<sup>29</sup>.

2 lutego 1958 r. po raz drugi odbyły się wybory do rad narodowych. Gromada w Przatowie została podzielona na dwa okręgi wyborcze. Wybrano 15 nowych radnych. Z okręgu wyborczego nr 1 radnymi zostali: Ignacy Bilski, Mieczysław Bryl, Michał Cichosz, Adam Kazimierczak, Adam Kozioł, Władysław Krupa, Antoni Lichy, Franciszek Michalak, Marian Nykiel, Władysław Tomaszewski. Z okręgu nr 2 do rady weszli: Wiesław Bralczyk, Władysław Ciesielski, Tomasz Ciupa, Aniela Depczyńska i Antoni Nowicki<sup>30</sup>.

Pierwsza sesja nowej rady odbyła się 17 lutego 1958 r. w lokalu Szkoły Podstawowej w Przatowie. Spotkanie otworzył dotychczasowy przewodniczący Prezydium GRN Mieczysław Bryl, a obradom przewodniczył Władysław Ciesielski. Po ślubowaniu radnych dokonano wyboru nowego

26 Tamże, sygn. 636/9, k. b. pag.

27 Tamże, sygn. 636/10, k. b. pag.

28 Tamże, sygn. 636/8, k. b. pag.; sygn. 636/9, k. b. pag.

29 Tamże, sygn. 636/10, k. b. pag.

30 Ogłoszenie Okręgowej Komisji Wyborczej w Łasku dla wyborów do gromadzkich rad narodowych z dnia 2 lutego 1958 r. Zob. Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z dnia 15 kwietnia 1958 r., nr 2, poz. 6.



przewodniczącego i dwóch członków. Przewodniczącym GRN został ponownie Mieczysław Bryl, a członkami wybrano Władysława Ciesielskiego i Adama Koziola. Przewodniczącymi stałych komisji gromadzkich zostali: finansowo-budżetowej – Władysław Krupa, rolnictwa i zaopatrzenia ludności – Adam Kazimierzczak, kultury i spraw socjalnych – Aniela Depczyńska, mienia gromadzkiego – Franciszek Michalak<sup>31</sup>.

W kwietniu 1958 r. odbyły się wybory na sołtysów miejscowości wchodzących w skład gromady. Zniesiony dotychczas urząd sołtysa został przywrócony na mocy ustawy z 1958 r.<sup>32</sup>, w świetle której zebranie wiejskie zwołane przez przedstawiciela gromadzkiej rady narodowej wybierało sołtysa na okres trzech lat spośród osób uprawnionych do udziału w zebraniu wiejskim. Zadaniem sołtysa było zapewnienie stałej łączności między wsią a gromadzką radą narodową i jej prezydium. Wybór sołtysa podlegał zatwierdzeniu przez gromadzką radę narodową. GRN lub Prezydium PRN mogły odwołać sołtysa, który nie wywiązał się ze swych obowiązków lub dopuścił się przestępstwa. Sołtys miał działać w myśl wskazań gromadzkiej rady narodowej, czuwać nad wykonywaniem przez mieszkańców wsi obowiązków wynikających z przepisów prawa oraz uchwał GRN i jej prezydium oraz prezentować postulaty wsi wobec prezydium gromadzkiej rady narodowej. Sołtysi brali udział w okresowych naradach sołtysów, zwoływanych przez prezydium GRN.

Sołtysami miejscowości wchodzących w skład gromady Przatów w roku 1958 zostali: w Dziadkowicach – Wiesław Bralczyk, w Mostkach – Stefan Tyszowski, w Piaskach – Adam Grzelak, w Przatowie – Józef Krupa, w Remiszewie – Józef Bryl<sup>33</sup>.

Prezydium GRN w sierpniu 1958 r. dokonało parcelacji gruntów i budynków po majątku ziemskim w Dziadkowicach. Stanisławowi Kowalczykowi przydzielono spichlerz, Wawrzyńcowi Rybakowi przyznano szopę, a Stefanowi Binderowi, Walentemu Kowalczykowi, Genowefie Pawlikowskiej, Helenie Pawlikowskiej i Walerii Pawlikowskiej rozdysponowano dużą stodołę<sup>34</sup>.

Już w 1959 r. władze wojewódzkie nosiły się z zamiarem likwidacji gromady i włączenia jej terenu do gromady Bałucz<sup>35</sup>. Mimo tego ostała się ona

31 APŁOS, sygn. 636/11, k. b. pag.

32 Dz. U. 1958, nr 5, poz. 16.

33 APŁOS, sygn. 636/11, k. b. pag.

34 Tamże, sygn. 636/18, k. b. pag.

35 Tamże, sygn. 636/12, k. b. pag.

do kolejnych wyborów. 16 kwietnia 1961 r. odbyły się po raz trzeci wybory do gromadzkich rad narodowych. Radnymi gromady Przatów z okręgu wyborczego nr 1 zostali: Ignacy Bilski, Mieczysław Bryl, Kazimierz Bzdurski, Stanisław Depczyński, Stanisław Frasiak, Józef Jakubowiak, Władysław Krupa, Zofia Ludwisiak, Adam Luźniński i Michał Nastarowicz. W okręgu wyborczym nr 2 wybrani zostali: Tadeusz Bednarski, Aniela Depczyńska, Bolesław Kucharski, Antoni Poleski, Stefan Tyszkowski<sup>36</sup>.

Do trzyosobowego prezydium zostali wybrani: Mieczysław Bryl – przewodniczący, Adam Luźniński i Józef Jakubowiak – członkowie. Wybrano także po sześciu członków poszczególnych stałych komisji: finansowo-budżetowej (przewodniczący – Józef Jakubowiak), rolnictwa i zaopatrzenia ludności (przewodniczący – Michał Nastarowicz), kultury i spraw socjalnych (przewodnicząca – Aniela Depczyńska), mienia gromadzkiego (przewodniczący – Stanisław Frasiak)<sup>37</sup>.

Mimo październikowej „odwilży” w 1956 r. na wsiach dalej utrzymał się system obowiązkowych dostaw, ale nie był on już tak uciążliwy i egzekwowany siłą. Należy zauważyć, że po roku 1956 upadły niemal wszystkie sztucznie tworzone spółdzielnie produkcyjne. Dało to szybki efekt wzrostu produkcji rolniczej. Zmniejszyły się wymiary przymusowych dostaw, podniesiono ceny skupu. Postawiono na spółdzielczość mleczarską, ogrodniczą i kredytową. Utworzono państwowe ośrodki maszynowe (POM), które świadczyły usługi maszynowe dla rolników. Nastąpił wzrost zaopatrzenia w nawozy sztuczne i materiały budowlane.

Po okresie stalinowskim w kraju nawet niewielkie zmiany przyniosły upragnione wytchnienie. Polska wieś nie mogła jednak w pełni rozwinąć swojego potencjału, powszechnie brakowało chociażby materiałów budowlanych. Rozpoczęto propagowanie powoływania kółek rolniczych. Była to ukryta forma kolektywizacji wsi. Z drugiej strony liczne przywileje kółek rolniczych w ówczesnym systemie gospodarczym dawały możliwość propagowania mechanizacji rolnictwa. Na polskiej wsi pojawiły się „kółkowe” traktory, snopowiązałki i inne maszyny rolnicze<sup>38</sup>.

36 Ogłoszenie Okręgowej Komisji Wyborczej w Łasku dla wyborów do gromadzkich rad narodowych z dnia 16 kwietnia 1961 r. Zob. Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z dnia 5 sierpnia 1961 r., nr 6, poz. 34.

37 APŁOS, sygn. 636/14, k. b. pag.

38 Z. Landau, W. Roszkowski, *Polityka gospodarcza II RP i PRL*, Warszawa 1995, s. 270.

Podstawowym zadaniem gromad, w tym tej w Przatowie w latach 1954–1961 była organizacja skupu żywca, zboża, ziemniaków, mleka, zabezpieczenie zbiórki podatków i organizacja prac polowych. Cel był jasno wyznaczony – ściągnąć jak najwięcej żywności i podatków z gromady. GRN w Przatowie obradowała na typowych sesjach składających się z jednego lub kilku posiedzeń zwoływanych przez prezydium, podczas których rozpatrywano najważniejsze sprawy dotyczące gromady, uchwalano roczne budżety, zatwierdzano i odwoływano pełnomocników wiejskich, a później sołtysów. Często przedmiotem posiedzeń prezydium GRN była sprawa zaległości w wykonaniu obowiązkowych dostaw zboża, żywca, mleka i ziemniaków przez miejscowych chłopów.

Ze względu na brak materiałów archiwalnych nie możemy prześledzić, jak wyglądała likwidacja gromady Przatów w końcowym okresie jej istnienia, a tym samym, jakie poglądy w tej sprawie reprezentowali radni i samo prezydium. Do czasu likwidacji gromady, skład Prezydium GRN zapewne pozostał bez zmian<sup>39</sup>.

Gromada Przatów jako jednostka administracyjna była ogniwem bardzo małym. Zajmowała niewielki obszar i liczyła niewielu mieszkańców. Wprowadzony w roku 1954 podział kraju na gromady był całkowicie sztuczny. Powszechnie dostrzegano wady tej przeprowadzonej reformy administracyjnej, przede wszystkim utworzenie zbyt wielu małych gromad. Jedną z nich była właśnie ta w Przatowie skupiająca zaledwie 5 miejscowości. Na podstawie uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z dnia 20 września 1961 r. oraz zmianami w podziale administracyjnym powiatu łaskiego, z dniem 31 grudnia 1961 r. została zniesiona gromada Przatów. Jej obszar włączono do gromady Bałucz<sup>40</sup>.

---

39 Mieczysław Bryl po zniesieniu gromady Przatów od roku 1961 pełnił funkcję prezesa i dyspozytora Kółka Rolniczego w Przatowie. Dodatkowo był prezesem Spółki Wodnej w Przatowie-Dziadkowicach oraz członkiem ORMÓ. 20 sierpnia 1967 r. został wybrany przewodniczącym Prezydium GRN w Bałuczu. Z kolei Marian Nykiel 1 kwietnia 1962 r. został powołany na stanowisko sekretarza gromadzkiego w Kwiatkowicach, którym pozostał do 31 marca 1966 r. Zob. AŁUW, Akta osobowe Mieczysława Bryła, sygn. 248/145, k. b. pag.; AŁUW, Akta osobowe Mariana Nykiela, sygn. 248/1171, k. b. pag.

40 Uchwała Nr 14 Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z dnia 20 września 1961 r. w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych gromad w województwie łódzkim. Zob. Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z dnia 31 grudnia 1961 r., nr 11, poz. 61. Mieczysław Bandurka w opracowaniu *Zmiany administracyjne*

## Bibliografia

### Źródła

#### **Archiwum Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi**

Akta osobowe Mieczysława Bryła, sygn. 248/145.

Akta osobowe Mariana Nykiela, sygn. 248/1171.

#### **Archiwum Państwowe w Łodzi Oddział w Sieradzu**

Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Przatowie, sygn. 636.

### Źródła drukowane

„Dziennik Urzędowy” 1954, nr 43, poz. 191.

„Dziennik Urzędowy” 1956, nr 55, poz. 253.

„Dziennik Urzędowy” 1958, nr 5, poz. 16.

„Dziennik Urzędowy” 1963, nr 28, poz. 164.

„Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi” 1954, nr 9, poz. 36.

„Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi” 1954, nr 11, poz. 39.

„Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi” 1954, nr 12, poz. 55.

„Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi” 1958, nr 2, poz. 6.

„Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi” 1961, nr 6, poz. 34.

### Opracowania

Bandurka M., *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku*, Łódź 1995.

Drygalski J., Kwaśniewski J., *(Nie)realny socjalizm*, Warszawa 1992.

Gończar M., *Samorząd wsi – historia i nowe możliwości*, Warszawa 1990.

Landau Z., Roszkowski W., *Polityka gospodarcza II RP i PRL*, Warszawa 1995.

Stulczewski J., *Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Szadku 1949–2019*, Szadek 2019.

---

*i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku* (Łódź 1995, s. 153) błędnie podaje nazwę gromady „Przędów”.

JAROSŁAW STULCZEWSKI \* 

## Projekt budowy zbiornika wodnego (małej retencji) w Szadkowicach-Ogrodzimiu (1980)

**STRESZCZENIE** | Władze Szadku w 1980 r. planowały w miejscowości Szadkowice-Ogrodzim wybudować sztuczny zbiornik wodny na potrzeby rekreacji i wypoczynku swoich mieszkańców. Projektowana powierzchnia jeziora o kształcie trójkąta wynosiła 1,81 ha. Zbiornik małej retencji miał być zasilany w wodę pochodzącą z rzeki Szadkówki (Pichny z Szadkowic). Do inwestycji jednak nie doszło.

**SŁOWA KLUCZOWE** | zbiornik wodny, rekreacja, wypoczynek, Szadkowice-Ogrodzim

## Construction design of a water reservoir (small retention) in Szadkowice-Ogrodzim (1980)

**SUMMARY** | In 1980, the authorities of Szadek planned to build an artificial water reservoir in the locality of Szadkowice-Ogrodzim for the recreation and relaxation of its inhabitants. The designed area of the triangular lake was 1.81 ha. The small retention reservoir was to be supplied with water from the Szadkówka River (Pichna from Szadkowice). However, the investment did not take place.

**KEYWORDS** | water reservoir, recreation, relaxation, Szadkowice-Ogrodzim

Gmina Szadek, tak samo, jak inne tereny tworzące współcześnie województwo łódzkie, jest regionem nieposiadającym dostępu do większych zbiorników wodnych, powstałych w sposób naturalny lub stworzonych sztucznie

---

\* Jarosław Stulczewski, dr, archiwista, regionalista oraz działacz społeczno-kulturalny, prezes Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Zduńskiej Woli, 98-220 Zduńska Wola, ul. Mickiewicza 4, e-mail: [jaroslaw.stulczewski@o2.pl](mailto:jaroslaw.stulczewski@o2.pl), <https://orcid.org/0000-0002-8355-3975>

(z wyjątkiem Zbiornika Jeziorsko i Zalewu Sulejowskiego). Na tym obszarze brak jest także zbiorników retencyjnych mających potencjał rekreacyjny.

Ten rodzaj zbiorników to sztuczne jeziora zaporowe utworzone poprzez przegrodzenie doliny rzecznej zaporą. Zbiorniki nizinne charakteryzują się dużą powierzchnią oraz niewielką głębokością. Zbiorniki retencyjne, zarówno duże (zespoły zbiorników wodnych), jak i mniejsze przewidziane są najczęściej do ochrony przeciwpowodziowej, produkcji energii, alimentowania żeglownych rzek i nawodnień rolniczych<sup>1</sup>.

W drugiej połowie XX w., szczególnie w latach 70. i 80., zanotowano znaczący rozwój rekreacji nad wodami (w tym wędkarstwa jako formy wypoczynku). Czystość wody, spokój, miłe otoczenie krajobrazowe lub możliwość relaksu z rodziną sprzyjały podejmowaniu przez władze administracyjne działań mających na celu tworzenie miejsc do „lokalnego” wypoczynku. Trzeba zauważyć, że zbiorniki oraz ich otoczenie florystyczne szczególnie dodatnio wpływają na wypoczywających, a o ich funkcjonalności rekreacyjnej w znaczącym stopniu decyduje dostępność do lustra wody. Ze względu na użytkowanie turystyczne i rekreacyjne, najkorzystniejsze są sztuczne jeziora o czystej wodzie, z dostępnymi plażami, mające wzdłuż brzegów piaszczyste dno. Dodatkowym autem może być bliskość kompleksów leśnych, które w niemałym stopniu wpływają na atrakcyjność usytuowania zbiornika<sup>2</sup>. Przeciwwskazaniem do tworzenia tego typu miejsc może być ilość i jakość wód powierzchniowych występujących w okolicy.

Na początku lat 80. XX w. władze Szadku nosiły się z zamiarem wybudowania na terenie swojej gminy zbiornika wodnego o możliwościach rekreacyjno-turystycznych. Przewidywany do wybudowania zbiornik małej retencji na potrzeby ośrodka rekreacyjno-wypoczynkowego dla mieszkańców Szadku miał zostać zlokalizowany w miejscowości Szadkowice-Ogrodzim, przylegając bezpośrednio do granic Szadku od strony południowej<sup>3</sup>. Sztuczne jezioro, usytuowane obok projektowanego domu kultury, miało pełnić

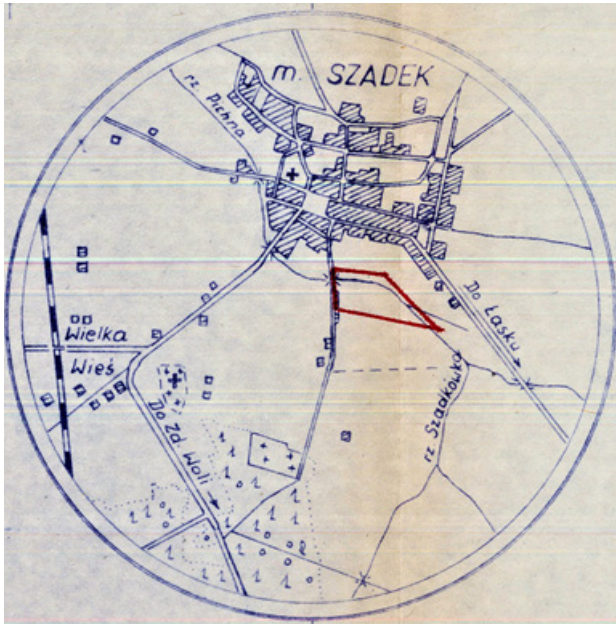
---

1 M. Ostrowska, A. Sałdak, *Rekreacyjne wykorzystanie zbiornika retencyjnego w gminie Kluczbork*, „Studia Obszarów Wiejskich” 2015, t. 37, s. 217–218.

2 D. Świerk, B. Szpakowska, D. Dudzińska, *Wartości rekreacyjne naturalnych i sztucznych zbiorników położonych na terenie Poznania*, „Problemy Ekologii Krajobrazu” 2010, t. 27, s. 495.

3 Archiwum Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi (dalej: AŁUW), Projekt techniczny – operat wodno-prawny. Budowa Zbiornika Małej Retencji w miejscowości Szadkowice-Ogrodzim gmina Szadek (dalej: Operat wodno-prawny), sygn. 1018/2, k. 3.

funkcję profilowanego kąpieliska dla dzieci i młodzieży. Całość miała stworzyć nowoczesny kompleks kulturalno-rozrywkowy<sup>4</sup>.



Fot. 1. Szkic orientacyjny umiejscowienia zbiornika wodnego w Szadkowicach-Ogrodzimiu

Źródło: AŁUW, Operat wodno-prawny, sygn. 1018/2

Zbiornik miał powstać w miejscu istniejącego w przeszłości jeziora lub stawu (sadzawki). Jak podaje *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*: „Dolina, w której się rozłożyła osada [Szadek], była zapewne kiedyś jeziorem, którego pozostałość stanowiły błota istniejące jeszcze w XVIII w. Na początku XVI w. znajdujemy tu liczne sadzawki [...]”<sup>5</sup>.

O terenach podmokłych (bagnistych) oraz o istnieniu w tych okolicach jeziora szadkowskiego, wspomina w swojej pracy Alfons Parczewski<sup>6</sup>. Istnienie w tym miejscu w pierwszej połowie XIX w. dużego stawu potwierdza *Mappa pomiarowa terytorium miasta powiatowego Szadek* sporządzona w 1824 r. przez mierniczego przysięgłego i patentowanego Wilhelma Bergemanna,

4 J. Stulczewski, *Wywiad ze Stanisławem Mielczarkiem – nauczycielem, przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej, naczelnikiem i burmistrzem gminy i miasta Szadek*, „Biuletyn Szadkowski” 2019, t. 19, s. 168.

5 *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, B. Chlebowski, F. Sulimierski, W. Walewski (red.), Warszawa 1890, s. 760.

6 A. Parczewski, *Monografia Szadku*, Warszawa 1870, s. 7.

przechowywana w zasobie Archiwum Akt Dawnych w Warszawie (Zb. Kart., 184–3)<sup>7</sup>. Legendarne jezioro (bądź staw lub kompleks stawów) było zbiornikiem piętrzącym wodę na potrzeby okolicznych młynów wodnych, których w tej okolicy nie brakowało. Do dziś w bezpośredniej bliskości znajduje się zespół młyna murowanego (1932). Zachował on pozostałości turbinowni oraz motorowni, gdyż w przeszłości wykorzystywał zarówno napęd wodny, jak i spalinowy<sup>8</sup>. Jezioro/staw z czasem zostało zniszczone bądź wyschło, a jego teren został zarośnięty zbiorowiskami zaroślowymi. Jeszcze w okresie dwudziestolecia międzywojennego zamożniejsi mieszkańcy Szadku na przyległym do młyna stawie aktywnie spędzali wolny czas, pływając tam kajakami.

Na potrzeby budowy zbiornika małej retencji w Szadkowicach-Ogrodzimiu Zespół Usług Projektowych w Sieradzu pod kierunkiem Stanisława Hajdasa – zgodnie z podpisaną umową (15/R/80) z marca 1980 r. opracował – na zlecenie Urzędu Miasta i Gminy Szadek – operat wodno-prawny zawierający projekt techniczny budowy zbiornika oraz rozpoznanie własne w terenie<sup>9</sup>.

Inwestorem planowanych robót miał być Urząd Miasta i Gminy w Szadku, a wykonawcą Wojewódzki Zarząd Inwestycji Rolniczych w Sieradzu. Projektowana powierzchnia zbiornika wodnego miała wynosić 1,81 ha i miał on mieć kształt trójkąta o wysokości 218 m i szerokości podstawy 127 m. Jego głębokość przy maksymalnym napełnieniu miała wynosić w górze 0,50 m i w dole 1,45 m. Z kolei nachylenie skarp zbiornika projektowano 1:2, z wyjątkiem odcinka skarpy od ujęcia w kierunku południowym na długości 70 m, gdzie nachylenie skarp miało wynosić 1:6. Umocnione miały być one przez obsiew nasionami traw. Projektowany zbiornik mógł maksymalnie pomieścić 19 186 m<sup>3</sup> wody (przy rzędnej<sup>10</sup> piętrzenia 160,70). Miał posiadać urządzenia do całkowitego spuszczenia wody i osuszania dna. Zakładano, że zbiornik będzie corocznie napełniany wodą (przyjęty czas napełniania 3 doby) po roztopach wiosennych, tj. w marcu, a osuszany na okres zimy (woda będzie spuszczana pod koniec listopada) – do celów konserwacyjnych<sup>11</sup>.

7 H. Bartoszewicz, *Przełom w kartowaniu przestrzeni miejskiej. Wielkoskalowe mapy miast Królestwa Polskiego doby konstytucyjnej 1815–1830*, „Z dziejów Kartografii” 2013, t. 17, s. 230–231; A. Bartoszewicz, *Obraz kartograficzny Szadku w XIX w.*, „Biuletyn Szadkowski” 2008, t. 8, s. 85–91.

8 R. Kucharski, M. Lamprecht, *Rozwój młynarstwa w regionie szadkowskim w XX w. i jego obraz współczesny*, „Biuletyn Szadkowski” 2006, t. 6, s. 145–149.

9 AŁUW, Operat wodno-prawny, sygn. 1018/2, k. 3.

10 Rzędna – jedna ze współrzędnych, względem których określamy położenie punktów.

11 AŁUW, Operat wodno-prawny, sygn. 1018/2, k. 4–5, 9.



Podstawowym źródłem zasilenia zbiornika w wodę była rzeka Szadkówka (dopływ Pichny)<sup>12</sup>. Dla prawidłowej funkcjonalności zbiornika zachodziła potrzeba regulacji rzeki na odcinku 0,5 km. Ze względu na mały zakres robót zrezygnowano z obliczeń hydrologicznych<sup>13</sup>.

Tabela. 1. Pobór wody z rzeki Szadkówki na potrzeby projektowanego zbiornika retencyjnego w poszczególnych miesiącach

Miesiąc	Pobór wody w m <sup>3</sup>
Styczeń	–
Luty	–
Marzec	22,4
Kwiecień	238,0
Maj	373,0
Czerwiec	363,0
Lipiec	367,0
Sierpień	304,0
Wrzesień	228,0
Październik	242,0
Listopad	71,0
Grudzień	–

Źródło: AŁUW, Operat wodno-prawny, sygn. 1018/2, k. 6

W celu umożliwienia ruchu kołowego i dla pieszych dla potrzeb obiektu zaprojektowano przepust z rur żelbetonowych (Ø 1,25 m typu P-5/125, L=10,0 m) oraz kładkę (typu KT-1/8 L=8 m). Celem większej regulacji wody w zbiorniku, projektowano zastawkę piętrzącą (typu Z-4-3) z rzędną maksymalnego piętrzenia 160,70 do poboru wody dla zbiornika. Zespół projektantów nie przewidywał ujemnego wpływu przez zaproponowane regulacje rzeki oraz piętrzonej wody w zbiorniku na gospodarkę wodną przyległych terenów<sup>14</sup>.

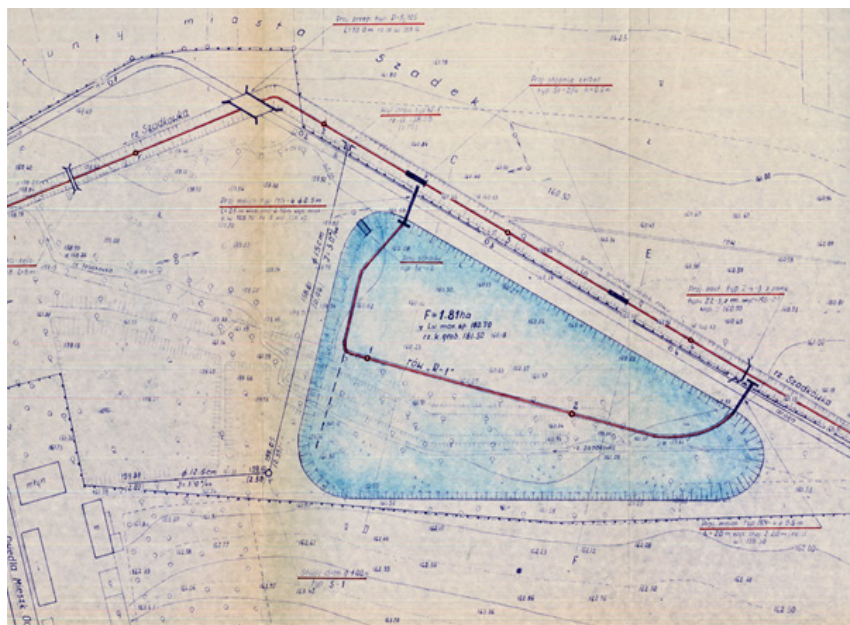
Zarówno zbiornik, jak i trasa regulacyjna rzeki Szadkówki planowane były na gruncie o powierzchni 5,70 ha, będącym własnością prywatną

12 Szadkówka lub Pichna z Szadkowic – niewielki ciek IV rzędu o długości 19 km. Swoje źródła ma w okolicach wsi Szadkowice (na południe od Szadku). Wpływa do Pichny na 16,2 km jej biegu. Zob. A. Nowak, *Zasoby a jakość wód powierzchniowych gminy Szadek*, „Biuletyn Szadkowski” 2001, t. 1, s. 102.

13 AŁUW, Operat wodno-prawny, sygn. 1018/2, k. 7.

14 Tamże, k. 7–9.

(Kazimierza i Władysława Racięckich)<sup>15</sup>. Z planów wykupienia lub zamiany tych gruntów oraz utworzenia sztucznego jeziora ostatecznie się wycofano.



Fot. 2. Projektowany zbiornik wodny (małej retencji) w Szadkowicach-Ogrodzimiu (1980)

Źródło: AŁUW, Operat wodno-prawny, sygn. 1018/2

Zbiorniki retencyjne nie tylko zapewniają bezpieczeństwo przeciwpowodziowe, ale są też pięknym miejscem dla rekreacji. Koncepcja budowy zbiornika w Szadkowicach-Ogrodzimiu w pobliżu ul. Widawskiej (za młynem) – z perspektywy czasu – wydaje się inwestycją racjonalną. Możliwe, że jakość miejscowych wód nie pozwoliłaby na utworzenie w tym miejscu kąpieliska, jednak charakter planowanego obiektu oraz otaczająca go przestrzeń, zdobyłyby aprobatę lokalnej społeczności. Powstanie sztucznego jeziora uzyskałoby zapewne szczególne uznanie wśród wędkarzy, którzy dzięki odpowiedniej gospodarce rybackiej, korzystaliby w pełni z tej wody, a wybudowana wokół infrastruktura (np. ławeczki, stoliki, zaplecze sanitarne) podkreślałaby rolę wypoczynkową tego miejsca.

Warto pokusić się o przeprowadzenie badania ankietowego wśród mieszkańców gminy i miasta Szadek, którzy mogliby się wypowiedzieć, jak postrzegają możliwość wypoczynku i wędkowania nad sztucznym zbiornikiem.

<sup>15</sup> Tamże, k. 10.

Możliwe, że badanie to uwidoczniłoby także ewentualne wady związane z zagospodarowaniem przestrzeni pod zbiornik. Utworzenie i funkcjonowanie zbiornika małej retencji na tym terenie, wydaje się działaniem potrzebnym i istotnym, gdyż Szadek i jego gmina nie posiadają tego typu akwenów wodnych, gdzie mieszkańcy mogliby odpocząć i spędzić czas wolny razem z rodziną. Jednak pełny osąd przez lokalne społeczeństwo wad i zalet takowego zbiornika będzie możliwy tylko w chwili jego rzeczywistego powstania oraz eksploataowania.

## Bibliografia

### Źródła

#### Archiwum Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi

Projekt techniczny – operat wodno-prawny. Budowa Zbiornika Małej Retencji w miejscowości Szadkowie-Ogrodzim gmina Szadek, sygn. 1018/2.

### Opracowania

Bartoszewicz A., *Obraz kartograficzny Szadku w XIX w.*, „Biuletyn Szadkowski” 2008, t. 8, s. 85–91.

Bartoszewicz H., *Przełom w kartowaniu przestrzeni miejskiej. Wielkoskalowe mapy miast Królestwa Polskiego doby konstytucyjnej 1815–1830*, [w:] *Kamienie milowe w kartografii*, J. Ostrowski i P.E. Weszpiński (red.), „Z Dziejów Kartografii” 2013, t. 17, s. 223–256.

Kucharski R., Lamprecht M., *Rozwój młynarstwa w regionie szadkowskim w XX w. i jego obraz współczesny*, „Biuletyn Szadkowski” 2006, t. 6, s. 127–152.

Nowak A., *Zasoby a jakość wód powierzchniowych gminy Szadek*, „Biuletyn Szadkowski” 2001, t. 1, s. 101–110.

Ostrowska M., Sałdak A., *Rekreacyjne wykorzystanie zbiornika retencyjnego w gminie Kluczbork*, „Studia Obszarów Wiejskich” 2015, t. 37, s. 217–227.

Parczewski A., *Monografia Szadku*, Warszawa 1870.

*Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, B. Chlebowski, F. Sulimierski i W. Walewski (red.), Warszawa 1890.

Stulczewski J., *Wywiad ze Stanisławem Mielczarkiem – nauczycielem, przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej, naczelnikiem i burmistrzem gminy i miasta Szadek*, „Biuletyn Szadkowski” 2019, t. 19, s. 159–174.

Świerk D., Szpakowska B., Dudzińska D., *Wartości rekreacyjne naturalnych i sztucznych zbiorników położonych na terenie Poznania*, „Problemy Ekologii Krajobrazu” 2010, t. 27.

PIOTR HUBERT RODZIEWICZ\*

## Szadkowanie w powstaniu styczniowym

**STRESZCZENIE** | Bieżący rok stanowi 160 rocznicę wybuchu powstania styczniowego: największego, pod względem zasięgu i czasu trwania zrywu narodowego. Autor, na podstawie źródeł archiwalnych, podjął się próby przedstawienia życiorysów dwóch żołnierzy powstania, urodzonych w Szadku. Czytając artykuł, można przenieść się w czasie, chociaż przez chwilę poczuć dramat oraz grozę powstania styczniowego.

**SŁOWA KLUCZOWE** | powstanie styczniowe 1863 r., Szadek, Błaszki, Ktery, Dobieszków, Lucjan Tatarowicz, Bolesław Kwiatużyński

## Citizens of Szadek in January Uprising

**SUMMARY** | This year we are celebrating the 160<sup>th</sup> anniversary of the outbreak of the January Uprising 1863: the largest in terms of scope and the longest-lasting national uprising. The author, based on archival sources, attempted to present the biographies of two soldiers of the Uprising, born in Szadek. Reading the article, you can back in time and feel, just for a moment, the tragedy and luridness of the January Uprising.

**KEYWORDS** | January Uprising 1863, Szadek, Błaszki, Ktery, Dobieszków, Lucjan Tatarowicz, Bolesław Kwiatużyński

Współtworząc mapę mogił powstańców, grobów weteranów powstania styczniowego, miejsc pamięci związanych z wydarzeniami lat 1863–1864 (obecnie powstaje wirtualna mapa<sup>1</sup>), autor natknął się na akty zgonu po

\* Piotr Hubert Rodziejewicz, mgr, Uniwersytet Łódzki, Instytut Historii. Były pracownik Instytutu Pamięci Narodowej. W ramach Towarzystwa „Strzelec” zajmuje się upamiętnianiem potyczek, bitew i osób związanych z powstaniem styczniowym, e-mail: p.h.rodziejewicz@gmail.com.

1 <https://mapa.powstancystycznowi.pl/index.php/view/map/?repository=styczen&project=styczen> [dostęp: 4.06.2023].

wstańców, którzy urodzili się w Szadku. Artykuł jest próbą oddania hołdu tym młodym ludziom, którzy oddali swoje życie, wierząc, że „kiedy godzina zemsty wybiła”, nie można inaczej się zachować, tylko obowiązkiem jest chwycić za broń i walczyć.

Akt zgonu parafii Strzegocin z 11 lipca 1863 roku zawiera informację, że „w dniu onegdajszym [przedwczorajszym], o godzinie 12 w południe, na polu pod Kterami, poległ Lucjan Tatarowicz vel Józef Kraszewski, podporucznik, adiutant powstańców polskich, lat około dwudziestu mający, syn rodziców z imion i nazwisk niewiadomych”<sup>2</sup>. Jak widać, żołnierz został rozpoznany, najprawdopodobniej przez tych, którzy bitwę pod Kterami przeżyli, być może jednak, zanim zamknął swoje młode oczy na zawsze, wyszeptał jeszcze jak się nazywa.

Kim był Lucjan Tatarowicz? Jak wyglądało jego życie, zanim zakończyła je szabla moskiewskiego kawalerzysty? Na podstawie posiadanych dokumentów, autor spróbuje je Państwu przedstawić. Nie będzie to jednak pełen biogram. Według wiedzy autora, niestety nie zachowała się żadna literatura pamiątnikarska dokumentująca jakim człowiekiem był Lucjan, jak wyglądało jego dzieciństwo, jakich miał kolegów, przyjaciół, jakie zainteresowania, kogo kochał, co czytał, czym się pasjonował. Wiemy z pewnością, że przyszedł na świat w Szadku, 3 stycznia 1844 roku o godzinie 12 w nocy. Jego ojcem był Andrzej Tatarowicz, były oficer Wojsk Polskich, mający wówczas 36 lat, matką natomiast 23-letnia Leokadia ze Szczawińskich. Świadcami chrztu byli znamienici wówczas obywatele miasta Szadek, dziadek Juliana, Kajetan Szczawiński, rejent powiatu szadkowskiego oraz Franciszek Chiżyński, obrońca okręgu szadkowskiego. Rodzicami chrzestnymi Juliana Adama Tatarowicza zostali Walenty Szczepanowski i Gertruda Jadwiga Berezewska, mieszkańcy Szadku<sup>3</sup>.

Ojciec Lucjana, Andrzej Tatarowicz herbu Łuk, urodzony w Kaliszu, w młodości był żołnierzem 16 Pułku Piechoty Liniowej, pierwotnie noszącego nazwę 2 Pułku Województwa Lubelskiego<sup>4</sup>. W stopniu porucznika brał udział w powstaniu listopadowym, walcząc najprawdopodobniej pod

2 Archiwum Diecezji Łowickiej (dalej ADŁ), Akta stanu cywilnego (dalej: ASC) Parafii Rzymskokatolickiej w Strzegocinie, Katalog zgonu, Zespół 1684d, akt zgonu nr 23/1863.

3 Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej APŁ), ASC Parafii Rzymskokatolickiej w Szadku, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów (dalej: Księga UMZ) 1808–1920, akt urodzenia nr 61/1844.

4 <https://www.sejm-wielki.pl/b/le.3797.1.2> [dostęp: 4.06.2023].

Tykocinem i pod Ostrołęką w maju 1831 roku<sup>5</sup>. Podobnie jak on walczył w powstaniu dziadek Lucjana, Józef Tatarowicz, kapitan 8 Pułku Wojsk Polskich Księstwa Warszawskiego, kawaler Orderu Wojennego *Virtuti Militari*<sup>6</sup>.

Andrzej Tatarowicz za udział w powstaniu listopadowym został skazany na zesłanie do Słobocka w guberni wiackiej, znajdującej się w północno-wschodniej części europejskiej Imperium Rosyjskiego<sup>7</sup>. Jak długo tam przebywał nie wiadomo, z pewnością jednak po powrocie z zesłania złożył przysięgę wiernopoddańczą carowi, ponieważ później został powołany na stanowisko burmistrza miasta Błaszki<sup>8</sup>. Rodzina Tatarowiczów mieszkała w Szadku przynajmniej od roku 1839. Wówczas rodzice Lucjana zawarli związek małżeński. Trzeba w tym miejscu dodać, że był to ślub Andrzeja Tatarowicza, dzierżawcy majątku w Zaborowie, z szadkowską Leokadią Szczawińską<sup>9</sup>. W styczniu 1847 roku odbył się chrzest siostry Lucjana, Stefanii<sup>10</sup>. Później w tym samym roku, urodziła się druga siostra, Adamina. Poród był odbierany już w Błaszczkach<sup>11</sup>. Możemy więc z całą pewnością powiedzieć, że rodzina Tatarowiczów zamieszkiwała Szadek w latach 1839–1847. Wiemy, że Andrzej Tatarowicz powołany został na stanowisko burmistrza w miejsce nagle zmarłego Józefa Makowieckiego, byłego oficera armii Księstwa Warszawskiego<sup>12</sup>. Dwuletnia służba dla dobra miasta i jego mieszkańców to okres niezmiernie trudny. Błaszki dotknęła epidemia cholery i głód<sup>13</sup>. Z pewnością tragiczne zdarzenia miały wpływ na zdrowie Andrzeja Tatarowicza, być może były przyczyną wczesnego zgonu. Zasłużony żołnierz, patriota, urzędnik państwowy zmarł w 1849 roku w wieku zaledwie 41 lat<sup>14</sup>. Rodzina, nie mając zabezpieczenia finansowego,

5 *Poczet skazańców na Sybir do guberni tylko Wiatskiej z Powstania roku 1830/3, sporządzony w Wiatce 1832 r.*, Kraków 1867, s. 20.

6 *Księga Pamiątkowa w 50 rocznicę Powstania 1830 roku zawierająca spis imienny dowódców i sztabs-oficerów tudzież oficerów, podoficerów i żołnierzy Armii Polskiej w tymże roku Krzyżem Wojskowym „Virtuti Militari” ozdobionych*, Lwów 1881, s. 58.

7 *Poczet skazańców na Sybir do guberni tylko Wiatskiej z Powstania roku 1830/3, sporządzony w Wiatce 1832 r.*, Kraków 1867, s. 20.

8 F. Radziszewski, *Kalendarzyk Polityczny na rok 1849*, Warszawa 1849, s. 367.

9 APŁ, ASC parafii rzymskokatolickiej w Szadku, Księga UMZ 1808–1920, akt małżeństw nr 25/1839.

10 Tamże, akt urodzin nr 5/1847.

11 Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), ASC parafii rzymskokatolickiej w Błaszczkach, Księga UMZ 1616–1884, akt urodzenia nr 127/1847.

12 M. Król, *Błaszki w latach 1793–1869 studium ekonomiczno-społeczne*, Łódź 2013, s. 43.

13 Tamże, s. 52.

14 APP, parafia rzymskokatolicka w Błaszczkach, Księga UMZ 1616–1884, akt zgonu nr 51/1849.

osamotniona śmiercią ojca i męża, opuściła Błaszki i udała się do Zgierza, gdzie zamieszkiwali rodzice matki Lucjana. Niestety, w 1855 roku zmarła również rodzicielka<sup>15</sup>. Chłopiec w wieku 11 lat został sierotą. Młodzieńcem zajął się dziadek, Kajetan Szczawiński, który był rejentem w Zgierzu<sup>16</sup>. Mógł on pozwolić sobie na inwestycję w edukację swojego wnuka. Lucjan został wysłany do Gimnazjum Realnego w Warszawie, jednej z najlepszych szkół średnich w Królestwie Polskim. W grudniu 1858 roku, Lucjan jako uczeń oddziału wstępnego otrzymał list pochwalny. Informacja o uroczystościach egzaminu na wyżej wymienioną uczelnię oraz uznanie pracy jej uczniów pojawiła się w prasie lokalnej<sup>17</sup>. Niestety, z powodu śmierci dziadka w 1861 roku rodzina nie była w stanie utrzymać Lucjana w Warszawie i chłopiec musiał przerwać naukę<sup>18</sup>. Ze względu na pamięć, zasługi jego ojca i dziadka, Lucjan został żołnierzem 19 Kostromskiego Pułku Piechoty, stacjonującego w Łowiczu<sup>19</sup>.

W 1863 roku wybuchło powstanie. Nie wiemy, kiedy dokładnie młody chorąży dołączył do partii powstańczej. Natomiast wiadomym jest, że jego wiedza wojskowa, znajomość sposobu walki armii rosyjskiej, były absolutnie nie do przecenienia. Został adiutantem Roberta Skowrońskiego, dowódcy dużego zgrupowania wojsk powstańczych na terenie powiatu łęczyckiego w województwie kaliskim<sup>20</sup>. Awansował do stopnia porucznika i przyjął na potrzeby wojny nazwisko Józef Kraszewski<sup>21</sup>. Fakt przyjęcia nazwiska znanego pisarza może z pewnością świadczyć o autorytecie, jakim Józef Kraszewski cieszył się wśród patriotycznej młodzieży polskiej.

Szlak bojowy Juliana Tatarowcza niestety nie jest nam znany. Nie wiemy, czy wraz ze Skowrońskim walczył z Moskalami w lutym 1863 roku w województwie płockim. Możemy przypuszczać z dużą dozą prawdopodobieństwa,

15 APŁ, parafia rzymskokatolicka w Zgierzu, Księga UMZ 1708–1919, akt zgonu nr 248 z 1855 roku.

16 „Kurier Warszawski” z 8 lutego 1849 r., nr 37, s. 1.

17 „Kurier Warszawski” z 8 stycznia 1859 r., nr 39, s. 2.

18 APŁ, Parafia Najświętszej Marii Panny w Łodzi, Księga UMZ 1685–1933, akt zgonu nr 443/1861.

19 R. Oczykowski, *Przechadzka po Łowiczu*, Łowicz 2020, s. 46.

20 A. Nowolecki, *Pamiętka dla rodzin polskich: krótkie wiadomości biograficzne o straconych na rusztowaniach, rozstrzelanych, poległych na polu boju, oraz zmarłych w więzieniach, na tulactwie i na wygnaniu syberyjskim: 1861–1866*, cz. 2, s. 278.

21 S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864 oraz alfabetyczny spis alfabetyczny bitew i potyczek 1863–1864*, Rapperswil 1913, s. 442.



że wraz ze swoim dowódcą 18 czerwca 1863 roku przejeżdżał konno przez Nowy Rynek w Łodzi, siejąc przerażenie w szeregach załogi rosyjskiej<sup>22</sup>. Z pewnością brał udział w zwycięskiej potyczce 8 lipca 1863 roku pod Walewicami, gdzie według raportu Roberta Skowrońskiego oddział łączycy liczący 300 osób rozbił dwie rotę piechoty i sotnię kozaków. Następnego dnia, po odpoczynku w Plutwinach, połączywszy się z jazdą gostyńską pod dowództwem pułkownika Emeryka Syrewicza, podążył do Kter celem połączenia się z jazdą kapitana Józefa Skrzyńskiego<sup>23</sup>. To tutaj, pomiędzy wsią Zieleniew a majątkiem w Kterach (ryc. 1), doszło do krwawego pojedynku kawalerskiego na szable. Przebieg bitwy, zrekonstruowany na podstawie raportu majora Roberta Skowrońskiego wyglądał następująco:

Stoczyłem dziś potyczkę z Moskalami, którzy byli w sile 4 rot piechoty, szwadronu huzarów, 40 kozaków i dwa dział. Bój rozpoczęli Moskale od armat we wsi Bolkowie. Ja nie mogąc się opierać tak przeważnym siłom cofnąłem się w porządku, zostawiwszy ariergardę do ostrzeliwania się, tembardziej, że błota wspomnianej wsi stały mi na przeszkodzie. Przechodząc błota kazałem spalić mosty. We wsi dopiero Kterach stawilem czoło nieprzyjacielowi, prowadząc ułanów i strzelców konnych do ataku. Walka we wspomnianej wsi trwała godzin 3, po upływie których nakazałem odwrót, bo piechota nieprzyjacielska z armatami nadciągała. Moskale także się cofnęli. Z mojej strony zginął podporucznik Tatarkiewicz, mój adjutant, żołnierzy 13 rannych i 5 zaginionych, Moskale stracili do 50 rannych i zabitych, kozacy prawie wszyscy w pień wycięci, ponieważ zostawiwszy konie w błotach, byli pieszo. Zdaje się, że ze strony Moskali padł major huzarów, który walecznie się potykał, przodując swoim w boju<sup>24</sup>.

Stanisław Zieliński, autor monumentalnego dzieła „Bitwy i potyczki 1863–1864 oraz alfabetyczny spis bitew i potyczek 1863–1864”, na podstawie opisu bitwy zamieszczonego w czasopiśmie „Niepodległość, „Czas”, „Wielenie Wieści”<sup>25</sup>, pisał, że Lucjan Tatarowicz nie oddał swojego życia bez walki. Zanim dosięgła go rosyjska szabela, otoczony przez huzarów, dwóch z nich położył trupem<sup>26</sup>. Był to piątek, 10 lipca 1863 roku. Zginęło tego

22 Tamże, s. 35.

23 Tamże, s. 36.

24 „Gazeta W. Xięstwa Poznańskiego” z 10 sierpnia 1863 r., nr 184, s. 2.

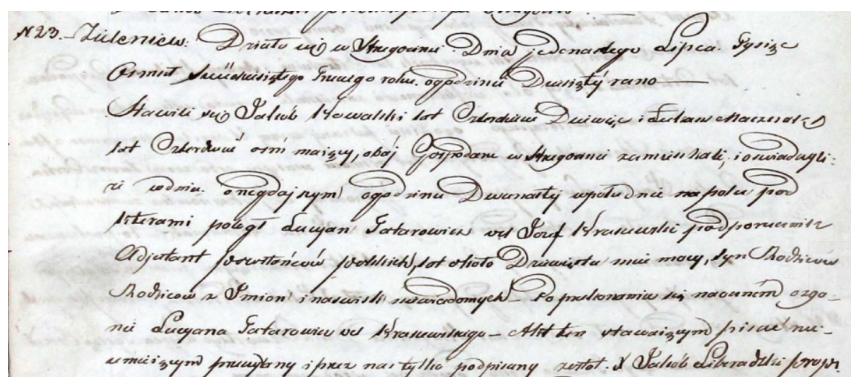
25 S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864 oraz alfabetyczny spis alfabetyczny bitew i potyczek 1863–1864*, Rapperswil 1913, s. 490.

26 Tamże, s. 37.

dnia (lub kilka dni po wydarzeniu) dziewięć osób. Poległy Lucjan Tatarowicz (ryc. 2), wraz z 22-letnim Juliuszem Arentem, 20-letnim Józefem Maciejewskim, Antonim Wieszczyckim, lat 18, Władysławem Szymańskim lat 27, wspomnianym oficerem Cieleckim i pozostałymi trzema towarzyszami walk, został pochowany na cmentarzu w Strzegocinie<sup>27</sup>. Niestety, po grobie wojennym, nie ma dzisiaj śladu.



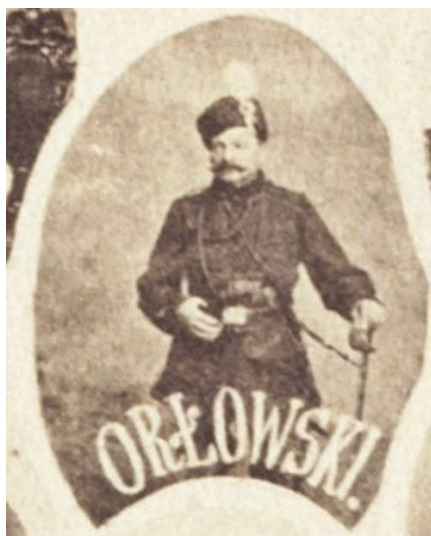
Ryc. 1. Miejsce bitwy pomiędzy Kterami a Zieleniewem  
Źródło: Topograficzna karta Królestwa Polskiego, kol. 2, sek. 4



Ryc. 2. Akt zgonu nr 23 z 1863 r.  
Źródło: parafia Strzegocin

<sup>27</sup> ADŁ, ASC parafii rzymskokatolickiej w Strzegocinie, Katalog zgony, Zespół 1684d, akty zgonu z 1863 r. nr 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 32.

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że wraz z Lucjanem Tatarowiczem walczył pod Kterami inny bohater tego artykułu – Bolesław Kwiatużyński, żołnierz majora Władysława Orłowskiego (ryc. 3), naczelnika wojennego powiatu gostyńskiego, byłego żołnierza warszawskiego regimentu gwardii Armii Imperium Rosyjskiego, lub ułan naczelnika wojennego województwa mazowieckiego, pułkownika Michała Zielińskiego, byłego porucznika artylerii wojsk rosyjskich<sup>28</sup>, których plutony kawalerii walczyły pod Kterami<sup>29</sup>. Być może żołnierze, podczas postoju, mieli okazję wymienić parę zdań. Powspominać o Szadku, miejscu swojego urodzenia.



Ryc. 3. Major Władysław Orłowski. Fragment plakatu narodowego, wydanego po powstaniu styczniowym

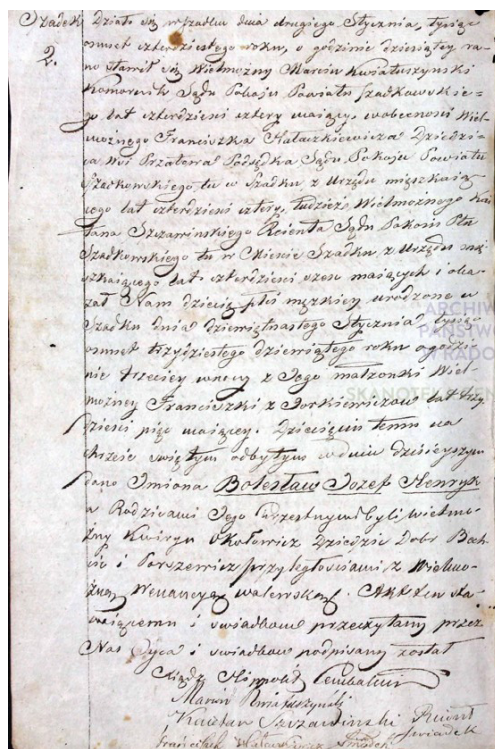
Źródło: <https://polona.pl> [dostęp: 1.10.2023]

Bolesław Józef Henryk Kwiatużyński urodził się 19 stycznia 1839 roku w Szadku<sup>30</sup> (ryc. 4). Był piątym z siedmiorga dzieci Marcina Kwiatużyńskiego, komornika przy sądzie okręgowym w Szadku, oraz Franciszki Jurkiewicz.

28 J. Białynia Chołodecki, *Pamiętnik powstania styczniowego w pięćdziesiątą rocznicę wypadków*, Lwów 1913, s. 414.

29 S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864 oraz alfabetyczny spis alfabetyczny bitew i potyczek 1863–1864*, Rapperswil 1913, s. 456.

30 APŁ, ASC parafii rzymskokatolickiej w Szadku, Księga UMZ 1808–1920, akt urodzenia nr 25/1839.



Ryc. 4. Akt urodzin Bolesława Kwiatużyńskiego nr 2 z 1840 r.  
 Źródło: parafia Szadek

Nie wiemy nic o dzieciństwie Bolesława. Możemy sobie tylko wyobrazić, że liczna rodzina żyła na wysokim poziomie i mogła sobie na dużo pozwolić. W połowie lat 50. Kwiatużyńscy przenieśli się do Kutna. Ojciec otrzymał pracę komornika przy sądzie kutnowskim, dla dzieci otworzyła się możliwość odniesienia sukcesu w branży cukrowniczej. Starszy brat, Przemysław, urodzony w Szadku w 1831 roku, znalazł pracę w cukrowni w Łąniętach. Bolesław, śladem brata, podjął pracę w cukrowni Łąnięta i został pomocnikiem dyrektora, *notabene* brata Przemysława. Wszystkie te fakty miały miejsce tuż przed wydarzeniami 1863 roku<sup>31</sup>.

Nie wiemy dokładnie kiedy Bolesław Kwiatużyński został żołnierzem powstania styczniowego. Znamy natomiast dobrze ostatnie dni jego walki i jego życia. Najprawdopodobniej był kawalerzystą w oddziale majora Władysława

31 APŁ, ASC parafii rzymskokatolickiej w Kutnie, zespół 1537d, Księga UMZ 1810–1929, akt zgonu nr 21/1872, oraz APŁ, ASC parafii rzymskokatolickiej w Strykowie, zespół 1682d, Księga UMZ 1861–1865, akt zgonu nr 53/1863.

Orłowskiego, naczelnika wojennego powiatu gostyńskiego, byłego żołnierza warszawskiego regimentu gwardii Armii Imperium Rosyjskiego, lub ułanem naczelnika wojennego województwa mazowieckiego, pułkownika Michała Zielińskiego, byłego porucznika artylerii wojsk rosyjskich.

Oddziały powstańcze pułkownika Michała Zielińskiego, stacjonujące w Kłodawie, zamierzały 17 września osiągnąć cel, jakim były lasy w miejscowości Baranowizna, w powiecie gostyńskim. Przemierzając się, straż tylne zauważyły przesuwanie się wojsk nieprzyjacielskich postępujących za nimi od strony Kutna. Postanowiono zmienić plany i znaleźć schronienie w okolicy wsi Osiek. W Baranowiznie dołączył do nich oddział jazdy łęczyckiej majora Władysława Orłowskiego. Chcąc uniknąć okrążenia przez wojska rosyjskie, zbliżające się ku nim od strony Łowicza, Skierniewic, Warszawy, dowódcy polscy postanowili ostrym marszem skierować swoje siły do miejscowości Nowe Miasto nad Pilicą. Po drodze, 23 września w miejscowości Żdźary, natknęli się na Moskali. Wywiązała się walka. Bój był ząarty, kilkuset żołnierzy z obu stron, używając broni palnej i broni siecznej, próbowało przechylić zwycięstwo na swoją stronę. Walka nie rozstrzygnęła się, jednak nasze siły po rozpoznaniu nadciągających posiłków rosyjskich, zdecydowały się wycofać. Pod Domaniewiczami oddział przeszedł Pilicę i zatrzymał się w Studziannej. Zdecydowano przejść Pilicę i ruszyć w kierunku Inowłódza. Wróg, pomimo znacznych strat, postępował stale za nimi. 24 września, o godzinie 3 nad ranem, dotarła depesza, że wróg jest już w Studziannej. Na wiadomość o tym, dowódcy postanowili przenieść się do Woli Tarnawskiej. Tam Zieliński z Orłowskim przegrupowali siły. Wobec braku amunicji schowano broń i rozpuszczono piechotę do domów. Kawaleria Zielińskiego i Orłowskiego ruszyła szybkim kłusem w kierunku powiatu brzezińskiego<sup>32</sup>. Nocleg udało się znaleźć u proboszcza Honorego Katylli, w zabudowaniach parafii Gałków, na zachód od Koluszek w kierunku Łodzi<sup>33</sup>. Był 25 września, poranek. Pod Gałkowem zaatakowała ich 1 rota piechoty, 60 kozaków i pół szwadronu huzarów. Piechota zaczęła razić naszych żołnierzy silnym ogniem. Zieliński zdecydował zaatakować piechurów szarżą ułańską częścią swojego oddziału, bojąc się jednak, że jest to tylko awangarda większych sił, pozostałą część wycofał na z góry upatrzone pozycje. Zmęczone długim marszem oddziały, uszczuplone półtoragodzinną walką, odstrzeliwując się idącemu ich tropem wrogowi, znalazły miejsce

32 „Dziennik Poznański” z dnia 15 października 1863 r., nr 236, s. 2.

33 <https://galkowek.pl/historia-2/galkow-w-powstaniu-styczniowym-1863-r/> [dostęp: 5.10.2023].

na spoczynek we wsi Skoszewy. Było południe 25 września. Rozkulbaczono konie, dano im obrok. Lance zostały odłożone, ogniska rozpalone, posiłek był przygotowywany. Żołnierze potrzebowali odpoczynku, oficerowie zebrania myśli. Znajdujący się wśród nich Bogdan Kwiatużyński być może pomyślał o spokojnej pracy w cukrowni, o rodzinie... Nie dane im było jednak długo odpoczywać. Nadjechał na koniu żołnierz wystawiony w pikiecie, alarmując o nadciągającym wrogu. Ledwie dosiedli koni, wróg już znajdował się we wsi, cwałując w ich kierunku. Była to awangarda sił rosyjskich złożona ze 100 huźarów i 40 kozaków lotnego oddziału porucznika Kosmy Iwanowicza Zankisowa<sup>34</sup>. Do kawalerii dołączyła, przywieziona na podwodach, piechota, która zaczęła razić naszych żołnierzy tyralierskim ogniem karabinowym. Trzech naszych kawalerzystów zginęło, wśród nich 18-letni Antoni Jan Nepomucen Sokolnicki, którego rodzice mieszkający w Pawłowicach, parafia Łęki Kościelne, rozpoznali go i pochowali po bitwie na miejscowym cmentarzu. Reszta oddziału w panice uciekła w kierunku Strykowa, próbując znaleźć ucieczkę w dobieszkowskim lesie. Pod młynem w Dobieszkowie (ryc. 5) Zieliński zatrzymał się, chcąc stawić opór, lecz popłoch w szeregach powstańców, brak możliwości odpowiedniego nawrotu i rozpędzenia szwadronu postawiły ich w sytuacji krytycznej. Podjęli walkę, ale była to walka śmiertelna dla naszych chłopaków. Zginął adiutant pułkownika Zielińskiego, lekarz Lucjan Schmidt,



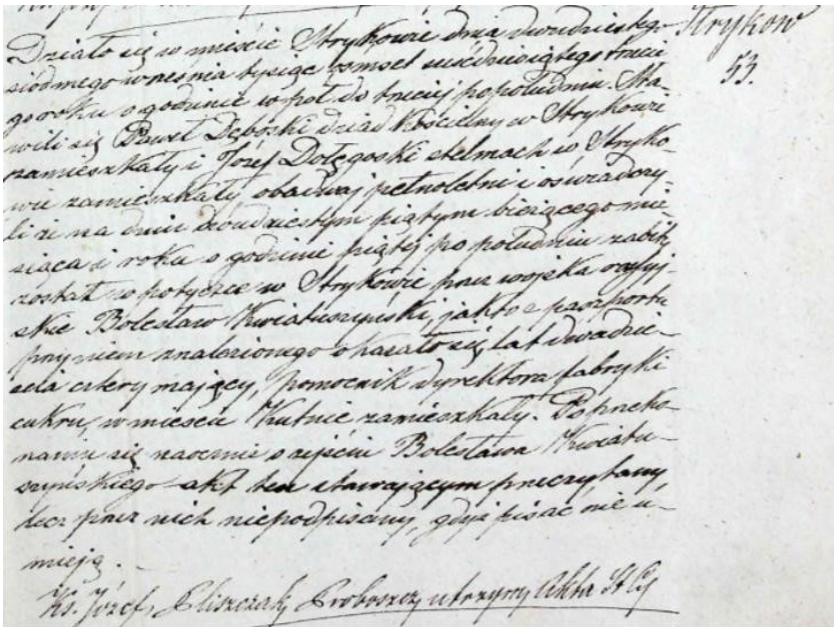
Ryc. 5. Miejsce bitwy pod Dobieszkowem

Źródło: Topograficzna karta Królestwa Polskiego, kol. 3, sek. 4

34 APŁ, ASC parafii rzymskokatolickiej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Barbary w Skoszewach, Katalog zgony, zespół 1668d, akty zgonu z 1863 r. nr 42, 43, 44.

który jeszcze dwa dni wcześniej pod Żdzarami stoczył bohaterski pojedynek na szable z oficerem kozaków. Tym razem nie miał szczęścia. Padł pod nim koń i Lucjan, próbując postawić go na nogi, dostał szablą przez twarz. Nie tylko on nie miał szczęścia. Kilkunastu naszych ułanów padło. Ranni zostali dorżnięci kindżałami<sup>35</sup>.

Wróg gonił naszych kawalerzystów, doganiając ich już na ulicach Strykowa. Tutaj swoje życie stracił Bolesław Kwiatuśzyński (ryc. 6), wraz z 4 swoimi towarzyszami walki. Rozpoznano go po paszporcie, który trzymał schowany na piersi<sup>36</sup>.



Ryc. 6. Akt zgonu nr 53 z 1863 r.

Źródło: parafia Stryków

Dzisiaj, po 160 latach, będziemy mogli oddać w skromny sposób hołd tym młodym ludziom. Na bramie cmentarnej w Strykowie i na dużym głazie narzutowym w Dobieszkowie, zostaną umieszczone tablice świadczące o tych wydarzeniach<sup>37</sup> (ryc. 7, ryc. 8). Chwała pokonanym, lecz niezwyciężonym.

35 „Dziennik Poznański” z 16 października 1863 r., nr 236, s. 1.

36 APŁ, ASC parafii rzymskokatolickiej w Strykowie, zespół 1682d, Księga UMZ 1861–1865, akty zgonu nr 52, 53, 54, 55, 56/1863.

37 25 września 2023 roku została odsłonięta tablica upamiętniająca bitwę pod Dobieszkowem.



Ryc. 7. Tablica upamiętniająca bitwę pod Dobieszkowem  
Źródło: fotografia własna



Ryc. 8. Projekt tablicy, która zostanie zamontowana na grobie wojennym  
w Strykowie  
Źródło: materiały projektowe Towarzystwa „Strzelec” i P. H. Rodziewicza



## Bibliografia

### Źródła archiwalne

#### **Archiwum Diecezjalne w Łowiczu**

ASC parafii rzymskokatolickiej pw. św. Bartłomieja i św. Wojciecha w Strzegocinie, zespół 1684d, akty zgonu z 1863 r. nr 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 32.

#### **Archiwum Państwowe w Łodzi**

APŁ, ASC Parafii Rzymskokatolickiej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Barbary w Skoszewach, Katalog zgonu, zespół 1668d, akty zgonu z 1863 r. nr 42, 43, 44.

ASC parafii rzymskokatolickiej pw. Najświętszej Marii Panny w Łodzi, akt zgonu z 1861 r. nr 443.

ASC parafii rzymskokatolickiej pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Zgierzcu, akt zgonu z 1855 r. nr 248.

ASC parafii rzymskokatolickiej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i św. Jakuba Apostoła w Szadku: akt urodzenia z 1844 r. nr 61, akt urodzenia z 1847 r. nr 5, akt małżeństwa z 1839 r. nr 25.

ASC parafii rzymskokatolickiej w Strykowie, akty zgonu z 1863 r. nr 52, 53, 54, 55, 56.

#### **Archiwum Państwowe w Poznaniu**

ASC parafii rzymskokatolickiej pw. św. Anny w Błaszczkach: akt urodzenia z 1847 nr 127, akt zgonu z 1849 r. nr 51.

### Źródła prasowe

„Dziennik Poznański” z 16 października 1863 r., nr 236, s. 1–2.

„Gazeta W. Xięstwa Poznańskiego” z 10 sierpnia 1863 r., nr 184, s. 2.

„Kurier Warszawski” z 8 lutego 1849 r., nr 37, s. 1

„Kurier Warszawski” z 8 stycznia 1859 r., nr 39, s. 2.

### Mapy

Topograficzna Karta Królestwa Polskiego, kol. 2, sek. 4; kol. 3, sek. 4.

## Opracowania, artykuły historyczne

Białynia Chołodecki J., *Pamiętnik powstania styczniowego w pięćdziesiątą rocznicę wypadków*, Lwów 1913, s. 414.

Nowolecki A., *Pamiętka dla rodzin polskich: krótkie wiadomości biograficzne o straconych na rusztowaniach, rozstrzelanych, poległych na polu boju, oraz zmarłych w więzieniach, na tułactwie i na wygnaniu syberyjskim: 1861–1866*, cz. 2, s. 278.

Oczykowski R., *Przechadzka po Łowiczu*, Łowicz 2020, s. 46.

*Poczet skazańców na Sybir do guberni tylko Wiatskiej z Powstania roku 1830/3, sporządzony w Wiatce 1832 r.*, Kraków 1867, s. 20.

Radziszewski F., *Kalendarzyk Polityczny na rok 1849*, Warszawa 1849, s. 367.

*Xięga Pamiętkowa w 50 rocznicę Powstania 1830 roku zawierająca spis imienny dowódców i sztabs-oficerów tudzież oficerów, podoficerów i żołnierzy Armii Polskiej w tymże roku Krzyżem Wojskowym „Virtuti Militari” ozdobionych*, Lwów 1881, s. 58.

Zieliński S., *Bitwy i potyczki 1863–1864 oraz alfabetyczny spis alfabetyczny bitew i potyczek 1863–1864*, Rapperswil 1913, s. 490.

## Źródła internetowe

Baza grobów powstańców styczniowych. Projekt Federacji Patriotycznej finansowany przez Kancelarię Prezesa Ministrów; <https://mapa.powstancystyczniowi.pl/index.php/view/map/?repository=styczen&project=styczen> [dostęp: 4.06.2023].

<https://galkowek.pl/historia-2/galkow-w-powstaniu-styczniowym-1863-1/> [dostęp: 5.10.2023].

TADEUSZ MARSZAŁ\* 

## Obóz koncentracyjny Flossenbürg we wspomnieniach Bronisława Muzyki – szadkowianina z wyboru i kapelmistrza Ochotniczej Straży Pożarnej w Szadku

**STRESZCZENIE** | Urodzony na ziemi lwowskiej Bronisław Muzyka po II wojnie światowej osiadł w Szadku. Przez ponad czterdzieści lat związany z tym miastem pełnił m.in. funkcję kapelmistrza szadkowskiej orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej. Tragicznym epizodem w jego życiu był pobyt w obozie koncentracyjnym Flossenbürg i jego filii w Legenfeld. Fragmenty spisanych przez B. Muzykę wspomnień z tego okresu pozwalają przybliżyć los więźniów hitlerowskich obozów pracy, wśród których byli także mieszkańcy regionu szadkowskiego.

**SŁOWA KLUCZOWE** | II wojna światowa, obozy koncentracyjne, Szadek

## The Flossenburg Concentration Camp in the memories of Bronisław Muzyka – Szadek citizen by choice and Szadek fire brigade bandmaster

**SUMMARY** | Bronisław Muzyka, born in the region of Lwów, settled down in Szadek after the Second World War. He lived more than forty years as a citizen of this town, where he was active, among other things, as the bandmaster of the Volunteer Fire Brigade. His life had a tragic episode – it was his stay in Flossenburg concentration camp and its subcamp in Legenfeld. Fragments of written down by Bronisław Muzyka memories of this time describe the situation of the Nazi forced labour camps prisoners, among whom were the inhabitants of Szadek region.

**KEYWORDS** | World War II, concentration camp, Szadek

\* Tadeusz Marszał, prof. dr hab., Uniwersytet Łódzki, Wydział Nauk Geograficznych, Instytut Zagospodarowania Środowiska i Polityki Przestrzennej; e-mail: tadeusz.marszal@geo.uni.lodz.pl, <https://orcid.org/0000-0002-6388-1867>

Bonisław Muzyka, syn Marcina i Józefy, urodził się 1906 roku w Komarnie, niedaleko Lwowa. Odbył służbę wojskową w stacjonującym we Lwowie 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich. W jednostce tej był członkiem orkiestry wojskowej (grał na kornecie<sup>1</sup>). Wraz z żoną i trójką dzieci do 1944 roku mieszkał w rodzinnym Komarnie. Po zajęciu Lwowa przez Rosjan wyjechał do Krakowa, gdzie wkrótce został aresztowany i zesłany do obozu koncentracyjnego w Niemczech. Po zakończeniu wojny w sierpniu 1945 roku powrócił na krótko do Krakowa. Odrzucił propozycję osiedlenia się na Ziemiach Zachodnich i trafił do Wielunia, gdzie otrzymał mieszkanie i podjął pracę w miejscowym młynie.



Ryc. 1. Bronisław Muzyka w mundurze 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich (koniec lat 20. XX w.)

Źródło: ze zbiorów rodzinnych B. Muzyki

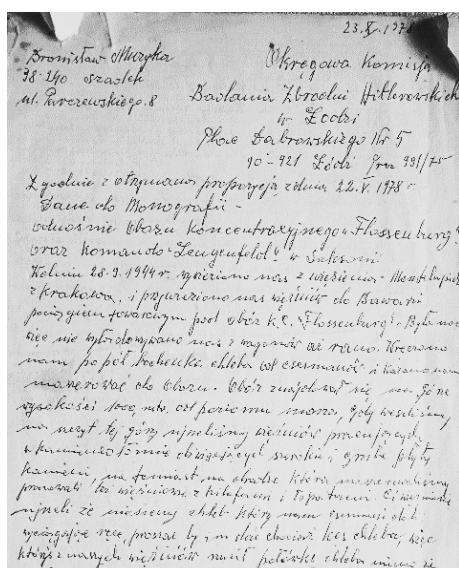
W 1947 roku Bronisław Muzyka został skierowany do pracy w młynie na Nowym Mieście w Szadku. Z tym miastem związał swe dalsze życie. Początkowo zamieszkał na ulicy Kilińskiego w domu należącym do Maliszewskich. W 1952 roku (po śmierci pierwszej żony) ożenił się z Bronisławą Adamkiewicz, z którą mieli trójkę dzieci (Janinę, Krzysztofa i Witolda). W kolejnych latach był zatrudniony w szadkowskiej Spółdzielni Inwalidów, w tartaku Gminnej Spółdzielni oraz sklepie spożywczym. Aż do śmierci w 1988 roku mieszkał w domu przy ulicy Parczewskiego. Już na przełomie lat 40. i 50. zaangażował

---

1 Kornet, dęty instrument blaszany podobny do trąbki.

się w tworzenie orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej w Szadku<sup>2</sup> i przez trzydzieści lat pełnił w niej funkcję kapelmistrza.

Pozostawił po sobie wspomnienia z okresu okupacji, który spędził jako więzień KL Flossenbürg<sup>3</sup>. Zachowane zapiski B. Muzyki pozwalają przybliżyć tragiczne doświadczenia osób, które znalazły się w nazistowskich obozach koncentracyjnych bądź zostały wywiezione na przymusowe roboty do Niemiec – losów będących udziałem także wielu innych przedstawicieli tego pokolenia mieszkańców ziemi szadkowskiej.



Ryc. 2. Fragment rękopisu wspomnień B. Muzyki z KL Flossenbürg spisany 23.10.1978 r.  
Źródło: rękopis ze zbiorów rodzinnych B. Muzyki

Przedstawiony poniżej tekst odwołujący się do wspomnień B. Muzyki nie stanowi całościowej i wiernej kopii jego zapisków. Przywołane ich fragmenty – zestawione tak, aby stanowiły bardziej spójną całość i oddawały najważniejsze fakty z historii jego przymusowego pobytu w Niemczech – w pewnym zakresie zostały poddane także niezbędnej (niewielkiej) korekcie technicznej.

- 2 Początki orkiestry dętej OSP w Szadku sięgają 1901 r. Jej założycielami byli Józef Maliszewski, Ignacy Czajkowski, Sergiusz Stakowski, Franciszek Strzeński, Józef Szymański, Ulianowski oraz Braun. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w okresie międzywojennym dyrygentem orkiestry został Stefan Wojciechowski, właściciel niewielkiej gospody w szadkowskim rynku.
- 3 Pierwsze z tych wspomnień zostały zapisane w 1965 r. i zachowały się w formie maszynopisu oprawionego, drugie zostały sporządzone w formie rękopisu 23.10.1978 r.

\*\*\*\*\*

Bronisław Muzyka do Krakowa – gdzie mieszkał jego brat – przyjechał wraz z dziećmi w maju 1944 roku. Nie mając potrzebnego zezwolenia na osiedlenie się w guberni krakowskiej, już 31 sierpnia tego samego roku został aresztowany przez gestapo, przewieziony do obozu w Płaszewie<sup>4</sup>, a po przesłuchaniu osadzony w więzieniu Montelupich<sup>5</sup>.

Jak zapisał we wspomnieniach:

„Po podpisaniu depozytu zdanych rzeczy strażnik odprowadził mnie do celi więziennej nr 136 na II piętrze. W celi siedziało pięć osób. Najstarszym z nich był rotmistrz Wojska Polskiego – Bazewicz, drugi z kolei adwokat z Krakowa Jan Bartel, docent Stanisław Hubert ze Lwowa, Mieczysław Zaluźński i ślusarz z Krakowa, którego nazwiska nie pamiętam. Na stole leżały rozrzucone szachy zrobione z chleba i mocno zasuszone. Ściany celi zbryzgane były krwią i poplamione rozduszonymi pluskwami, które więźniowie uśmiercali właśnie tymi szachami. Do przekrojonia owoców służyła żyłtka, starannie przechowywana pod nogą stolika, gdyż nie wolno było więźniowi mieć żadnych ostrych narzędzi. Na podłodze leżało pięć sienników, obok drzwi w kącie konewka blaszana z wodą i kubek do załatwiania potrzeb fizjologicznych. Obok naszej celi była sala przesłuchań. Bezradny krzyk pełen bólu i płacz więźniów raz po raz wdzierał się do naszej celi”.

Pod koniec września wraz z grupą innych zatrzymanych osób B. Muzyka został dołączony do konwoju więźniów, których towarowymi wagonami, po trwającej trzy dni pełnej udręki podróży, przewieziono do obozu koncentracyjnego Flossenbürg w Bawarii, w pobliżu czeskiej granicy.

KL Flossenbürg był czwartym – po Dachau, Buchenwaldzie i Sachsenhausen – obozem założonym na terenie nazistowskich Niemiec. Pierwsi więźniowie (głównie polityczni) zostali do niego przywiezieni z KL Dachau już wiosną 1938 roku, a w kwietniu 1940 roku przyjechał pierwszy transport więźniów z zagranicy. W obozie obowiązywał zaostrożony reżim i panowały

4 Płaszew, nazistowski obóz pracy założony w 1943 r. w Krakowie, w styczniu 1944 r. przekształcony w obóz koncentracyjny, w którym więziono Żydów przewożonych z gett polskich miast, a także dokonywano masowej egzekucji więźniów (m.in. z podległego gestapo więzienia Montelupich). Jesienią 1944 z likwidowanego obozu w Płaszewie – w którym nie było komór gazowych i krematoriów – więźniów wysyłano do innych obozów, głównie do Auschwitz-Birkenau i Stuttchofu.

5 Podczas II wojny światowej podlegające Gestapo hitlerowskie więzienie policyjne w Krakowie, z którego większość aresztowanych trafiała do obozów koncentracyjnych.

szczególnie ciężkie warunki. 16 drewnianych baraków teoretycznie mogło pomieścić 3 tys. osób, ale w 1945 roku było w nim stłoczonych blisko 15 tys. więźniów<sup>6</sup>. Polacy i Rosjanie byli traktowani najgorzej – posyłani do najcięższych prac otrzymywali najmniejsze racje żywnościowe. Większość pracowała w kamieniołomach granitu bądź przy produkcji zbrojeniowej. Szacuje się, że przez KL Flossenbürg i przynależące do niego podobozy – w których na początku 1945 roku łącznie przebywało około 40 tys. osób zmuszanych do niewolniczej pracy – przewinęło się ponad 100 tys. więźniów, z czego około 30 tys. zmarło ( $\frac{3}{4}$  w ostatnich dziewięciu miesiącach przed wyzwoleniem).



Ryc. 3. Położenie KL Flossenbürg



Ryc. 4. KL Flossenbürg – widok ogólny (1940)

Źródło: <https://www.gedenkstaette-flossenbuerg.de/en/history/flossenbuerg>  
[dostęp: 10.09.2023]

<sup>6</sup> Ta ogromna liczba więźniów wynika z faktu, iż w połowie 1944 r. SS zaczęło ewakuację więźniów z obozów położonych na terenach okupowanych i masowe transporty więźniów trafiały do Flossenbürga.

Przyjazd 3 października do KL Flossenbürg B. Muzyka wspomina tak:

„Była noc, więc nie wyładowano nas z wagonów aż rano. Wręczono nam po pół bochenka chleba i kazano maszerować do obozu. Obóz znajdował się na górze. Gdy weszliśmy na szczyt tej góry, ujrzeliśmy więźniów pracujących w kamieniołomie, dźwigających szerokie i grube płyty kamieni. Na drodze, którą maszerowaliśmy, pracowali więźniowie z kilofami i łopatami – gdy zobaczyli, że niesiemy chleb, wyciągali ręce, prosząc, by im dać choć kęs. Któryś z naszych rzucił połówkę chleba. I oto nastąpił straszny widok – na tę połówkę chleba rzuciło się kilkunastu pracujących więźniów, nie zważając na bicie kolbami przez esesmanów, jeden drugiemu wyrywał od ust okruszyny”.

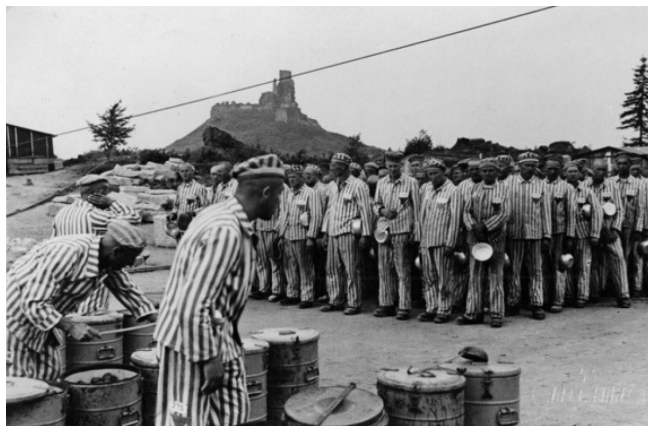
I dalej:

„Otworzono nam bramę – pierwsze wejście na teren obozu. Baraki po jednej i drugiej stronie szosy, która przecinała obóz, dookoła 4-metrowe zasieki z drutu kolczastego podłączone do prądu. Za drutami na specjalnych wieżyczkach esesmani uzbrojeni w karabiny maszynowe i potężne reflektory. Wezwano fryzjera, który nam obciął włosy. Zaprowadzono nas do baraku, kazano się rozebrać i wyciągnąć wszystko z kieszeni – kolejno podchodziliśmy do stołu, gdzie Niemiec odbierał zdawane przedmioty i wręczał dwie naszywki, na których wybity był numer więźnia. Otrzymałem numer 27.510 – jeden należało przyszyć na piersiach marynarki, drugi na prawej nogawce spodni. Popędzono nas do łaźni. Następnie przepędzono na plac obozowy, gdzie nastąpiła musztra. Po godzinnym marszu rozprowadzono nas po blokach. Ja dostałem się do bloku nr 16, który mieścił się w odległości 50 metrów od krematorium, gdzie palono ludzkie ciała. Łóżka mieliśmy piętrowe – na dwóch łóżkach miało spać po pięciu więźniów”.



Ryc. 5. Wnętrze baraku w KL Flossenbürg (zdjęcie z 5.05.1945)  
<https://www.holocaust.cz/en/history/concentration-camps-and-ghettos/flossenbuerg-2/> [dostęp: 10.09.2023]





Ryc. 6. Wydawanie posiłku w KL Flossenbürg (1942, zdjęcie SS)  
<https://www.gedenkstaette-flossenbuerg.de/en/history/flossenbuerg> [dostęp: 10.09.2023]

„Głód się wzmacnia i po trzech dniach zaczynam się brać do jedzenia, mimo że jeszcze wczoraj zdawało mi się, że nic tu nie przełknę. Na kolację dostaliśmy po 15 deko chleba i 5 deko zgniłego sera. Zawitał mróz, zimno”.

„Dręczył nas widok ogromnego kopca usypanego z obuwia na środku podwórza przed blokiem – dowód ilu ludzi już tu zginęło. W głębi obozu stał wysoki słup – szubienica, na której wieszano więźniów”.

Pod koniec października 1944 r. w obozie Flossenbürg pojawiła się komi-sja, której zadaniem była rekrutacja więźniów do pracy. Jak pisze B. Muzyka:

„Rano sekretarz blokowy niektórych więźniów kierował do łaźni, wśród nich znalazłem się i ja. Przy wyjściu z łaźni stał niemiecki lekarz, który pytał o narodowość i czerwoną kredką pisał na czole cyfrę 1, 1/2, 2, 3, 4, po czym kazał pokazać się szrajberowi<sup>7</sup>, aby ten wciągnął nas do ewidencji. Ja otrzymałem cyfrę 2. Nie wiedząc, co to wszystko znaczy, spytałem jednego ze starszych więźniów”.

Okazało się, że jedynka oznaczała „zdolny do najcięższych robót”, cyfra dwa – „zdolny do ciężkich robót”, zaś cyfra cztery – „niezdolny do pracy”. Wkrótce wyselekcjonowaną grupę więźniów, wśród których znalazł się B. Muzyka, pod eskortą wyprowadzono na bocznice kolejową i załadowano do wagonów. Podróż trwała całą noc. Ostatecznie 15 listopada więźniowie trafili do obozu Lengenfeld w Saksonii.

<sup>7</sup> Szrajber, tj. pisarz

Lengenfeld był jednym z blisko osiemdziesięciu pod-obozów KL Flossenbürg (zlokalizowanych w Bawarii, Saksonii oraz zachodnich i północnych regionach Czech), w których w początkach kwietnia 1945 roku do niewolniczej pracy było zmuszanych ponad 30 tys. więźniów<sup>8</sup>.



Ryc. 7. Podobozy KL Flossenbürg (nie wszystkie obozy zostały przedstawione na mapie ze względu na jej skalę)

Źródło: US Holocaust Memorial Museum [za:] <https://encyclopedia.ushmm.org/content/en/article/flossenbuerg> [dostęp: 10.09.2023]

Bronisław Muzyka wspomina:

„Pod eskortą esesmanów przeprowadzono nas do podobożu. Widać było zaskieki z drutów kolczastych, lecz nie było tyłu bloków, bo zaledwie około 12 i tu wydawało mi się, że wydobyłem się z piekła do czyścica – tu widzę cywilnych ludzi, choć z daleka, a tam nawet ptaka przez cały czas nie widziałem. Komendant obozu przemówił do nas, abyśmy byli cierpliwi, bo na razie nie ma co jeść, ale będzie zorganizowana kuchnia i zapasy żywnościowe otrzymamy. Kapo, chcąc się przypodobać komendantowi obozu, zaczął popychać więźniów, bijąc ich po głowie gumą. Na twarzy komendanta widać było niezadowolenie z tych popisów. Po trzech dniach zainstalowano kotły i przystąpiono do gotowania zupy. Atmosfera wydaje się być tu znośniejsza niż we Flossenbürgu, ale jeśli chodzi o wyżywienie to 100% gorzej. Chleb zmieszany z trocinami – 1 kg na sześciu więźniów, zupy przeważnie z buraków pastewnych bez soli, czasem obierki z ziemniaków. Nie ma łaźni, gnieździ się okropne robactwo, przede wszystkim wszy.

<sup>8</sup> Większość podobozów (45) została utworzona w drugiej połowie 1944 roku. Największe z nich były w Hersbruck i Leitmeritz.

W odległości 2 km od obozu mieściła się fabryka, w lesie. Przeprowadzono nas pod eskortą do hali maszynowej [...] różnego rodzaju maszyny, przy których ustawiano nas kolejno. Otrzymałem szlifierkę automatyczną. Praca odbywała się na dwie zmiany – 500 więźniów pracowało od 6 rano do 18, druga zmiana od 18 do 6 rano. 12 godzin w dzień jeszcze nie sprawiało takiego zmęczenia jak nocne zmiany. O zwolnieniach żadnych nie było mowy, choćby więzień był konający. Padali więc więźniowie w drodze do fabryki i w fabryce. Codziennie na każdą zmianę ciągnięty był wózek z chlebem. Gdy ktoś zmarł w drodze, zabierano go na ten wózek i po pracy przywożono do obozu. A że w obozie nie było krematorium, więc wywożono trupy do pobliskiego lasu i tam grzebano”.

„Człowiek w tym obozie bał się swego cienia. Za byle co czekała śmierć, a nie mając nic do jedzenia, czekało się na śmierć głodową. Otrzymał ktoś paczkę – nosił ją ze sobą i spał z nią pod głową, by mu jej nie skradziono, lub co gorsze nie zamordowano go w celu grabieży”.



Ryc. 8. Pudełko na różaniec wykonane przez Bronisława Muzykę w obozie Lengendorf  
Źródło: ze zbiorów rodzinnych B. Muzyki

Sytuacja w obozie zmieniła się wczesną wiosną 1945 roku:

„Gdy zaczęły się zbliżać wojska aliantów i dały się słyszeć częste naloty, to duch nasz się pokrzepił, mimo iż Niemcy bardziej się na nas mścili. Bywały również alarmy w czasie, gdy nas prowadzono do pracy rankiem przed godziną 6. Wówczas odważni więźniowie i umiejący dobrze mówić po niemiecku uciekali, przeważnie kiedy nas prowadził Niemiec Fryc. Był to bardzo dobry człowiek w porównaniu do innych Niemców i jeszcze jeden esesman nazwiskiem Mikołajczyk, który nas ostrzegał przed różnymi czynami mogącymi nam zaszkodzić”.

„Jest 10 kwietnia 1945 roku. Zbliża się front. Nocą słycać huk armat. Nagle w fabryce zrobiono alarm i prowadzą nas do obozu. Kapo krzyczy, żeby każdy wziął ze sobą koc i rozdają nam po całym bochenku chleba. Idziemy przez las. Około godziny czwartej nad ranem wprowadzono nas na boisko sportowe i kazano położyć się na ziemi. W nocy był mróz, teren był mokry [...]. Gdy zrobiło się jasno, pada komenda: wszyscy wstać. Komendant wyciągnął rewolwer i dobijał wycieńczonych. Ruszamy w dalszą podróż. Po kilku kilometrach marszu nadleciały dwa samoloty alianckie, które otworzyły ogień z karabinów maszynowych. Spośród nas jest 45 osób zabitych i rannych. Rannych zaraz dobijano. Po krótkiej przerwie maszerujemy dalej i znów dobijają tych, którzy wstać nie mogli. Jesteśmy na terenie Sudetów. Czuję się coraz słabszy”.

Kolejnego dnia nieliczni już zdeorientowani esesmani konwojujący więźniów podejmują decyzję i oznajmiają: „nic wam nie będzie – będziecie tu w lesie siedzieć przez dwie godziny, a potem możecie się rozejść każdy w swoją stronę”.

Odzyskana w końcu kwietnia wolność nie oznacza końca udręki więźniów. B. Muzyka rusza w drogę z jednym ze współwięźniów.

„Obserwuję z lasu człowieka, który wraz z kobietą sadi ziemniaki. Gdy odjechali, pozbierałem przed chwilą posadzone ziemniaki. Miałem blaszaną miskę i zapałki. Nazbierałem w lesie trochę suchego drewna, z rowu nabrałem wody i gotuję zdobyte ziemniaki. Pojedliśmy i położyliśmy się spać”.

Następnego dnia B. Muzyka rozstaje się z towarzyszem. Dalsza wędrówka to kolejne zagrożenia, ale też pomoc doświadczana ze strony życzliwych ludzi.

„Wieczorem otrzymałem od Polaka chleb z masłem i herbatę, a przy pożegnaniu marynarkę i kapelusz. Nie każdy Niemiec czy Niemka chętnie chcieli pomóc, ale byli też i tacy, którzy dzielili się nawet obiadem czy śniadaniem. Przychodzę do domu, gdzie była tylko sama kobieta – Niemka wręczyła mi ciasto przed chwilą wyjęte z pieca. Po trzech dniach znalazłem się prawie pod samym frontem”.

Kilka dni B. Muzyka spędził ukryty w stodole.

„Patrzę przez szpary w deskach, że wojska niemieckie w popłochu uciekają pieszo i samochodami. Słyszę karabiny maszynowe. Czołgi swym potężnym warkotem zagłuszały głosy karabinów maszynowych”.

B. Muzyka zdecydował się na opuszczenie ukrycia, kiedy w zabudowaniach wybuchł pożar, a wkrótce pojawili się amerykańscy żołnierze<sup>9</sup>.

Tuż po wyzwoleniu B. Muzyka trafił do szpitala w czeskich Sudetach. Diagnoza: choroba zakaźna – tyfus plamisty z komplikacjami<sup>10</sup>. Jak wspomina po trzech miesiącach pobytu w szpitalu:

„otrzymałem pisemko w języku czeskim do dyżurnego ruchu stacji kolejowej, wsiadłem na pociąg, przez Pragę i Pilzno dojechałem do Krakowa”.

Do Krakowa powrócił po ponad jedenastu miesiącach w pierwszych dniach sierpnia 1945 roku.

Tak zakończył się pobyt w hitlerowskim obozie koncentracyjnym i wojenna poniewierka dość przypadkowo aresztowanego przez gestapo uciekiera z ziemi lwowskiej, który po wojnie ostatecznie osiadł w Szadku, z tym miastem związał swoje życie na kolejne dziesięciolecia i tu w 1988 roku został pochowany na cmentarzu św. Idziego.

\*\*\*\*\*

Tekst opracowany na podstawie wspomnień B. Muzyki zapisanych w formie maszynopisu opracowanego z 1965 roku („Wspomnienia tamtych dni”), rękopisu z dn. 23.10.1978 r. przygotowanego dla Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi oraz dokumentów przekazanych przez rodzinę.

---

9 Amerykanie wyzwolili KL Flossenbürg 23 kwietnia 1945 roku. Znajdowało się w nim wówczas zaledwie kilkuset chorych więźniów. Pozostali w liczbie ponad 10 tys. zostali zmuszeni do opuszczenia miejsc koncentracji i udziału w „Marszu Śmierci”, w czasie którego około połowa z nich zmarła z wycieńczenia, głodu bądź została zabita przez SS.

10 Epidemia tyfusu często wybuchała w obozach koncentracyjnych, powodując śmierć wielu osób (w KL Flossenbürg we wrześniu 1944 r. i styczniu 1945 r.).



| NOTATKI





ELŻBIETA JARCZAK\*

## Działalność Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków na terenie powiatu zduńskowolskiego

Cukrzyca – choroba uznawana za epidemię XXI wieku. Nieleczona potrafi dokonać ogromnego spustoszenia w całym organizmie człowieka. Niezwykle ważnym jest zatem prowadzenie szerokiej akcji informacyjnej i profilaktycznej poprzez systematyczne badanie poziomu cukru, cholesterolu i trójglicerydów. W notatce przedstawiono wkład pracy Stowarzyszenia Diabetyków Polskich oddziału w Zduńskiej Woli na polu społecznym w walce o odpowiednie podejście do problemu leczenia i profilaktyki chorób cukrzycowych.

## Historia Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków na Ziemi Łódzkiej<sup>1</sup>

Chorzy na cukrzycę w Polsce czuli potrzebę wspólnego działania i zrzeszyli się, powołując w 1981 roku Stowarzyszenie Chorych na Cukrzycę PRL, które w 1991 roku zmieniło nazwę na Polskie Stowarzyszenie Diabetyków. W starym podziale administracyjnym w latach 1975–1998 na terenie ówczesnego województwa łódzkiego (miejskiego) 16.03.1985 roku powstało Stowarzyszenie Chorych na Cukrzycę PRL Oddział Wojewódzki w Łodzi.

Jednym z najlepiej działających Kół w województwie łódzkim jest Polskie Stowarzyszenie Diabetyków Oddział Miejsko-Powiatowy w Zduńskiej Woli z siedzibą przy ul. Łaskiej 38, liczące obecnie około 500 czynnych członków.

\* Emerytowany Dyrektor Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Szadku, członek Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków Koło w Szadku.

1 <https://diabetyk.org.pl/kim-jestesmy/> [dostęp: 5.06.2023]

Oddziałowi podlegają koła terenowe z Szadku, Zapolic i DPS-u w Zduńskiej Woli. O dużym zaangażowaniu naszego powiatu w sprawy cukrzycowe na szczeblu wojewódzkim i krajowym świadczy fakt, że nasi działacze obejmują stanowiska na poszczególnych szczeblach, mając udział w rozwoju i poszerzaniu działań stowarzyszenia zarówno krajowego, jak i wojewódzkiego.

## Historia działalności stowarzyszenia w Zduńskiej Woli

Początek działalności stowarzyszenia na terenie Zduńskiej Woli sięga 1980 roku, kiedy to pod patronatem dr Eugenii Trzczińskiej powstał pierwszy klub zrzeszający pacjentów chorych na cukrzycę. Mieścił się w przychodni przy ul. Szadkowskiej 2. W 1983 roku wybrano zarząd klubu. Przewodniczącym został Pan Stanisław Słoń, pełniący swą funkcję do 1991 roku. Następnym przewodniczącym klubu, do roku 1998, był Pan Kazimierz Krakowiak. Po nim obowiązki przejął Pan Stanisław Smolak, który przeprowadził przekształcenie klubu w stowarzyszenie diabetyków.

W latach 1998–1999 z połączenia kół: Zduńska Wola, Szadek, Zapolicy oraz koła kolejowego w Karsznicach powstaje stowarzyszenie pod nazwą: Polskie Stowarzyszenie Diabetyków Zarząd Miejsko-Powiatowy w Zduńskiej Woli, wchodzące w skład PSD Zarządu Wojewódzkiego w Łodzi. Pan **Stanisław Smolak** objął funkcję prezesa i pełnił ją do 2004 roku. Następnym prezesem stowarzyszenia zostaje **Konstanty Mądry** (pełniący jednocześnie funkcję prezesa Oddziału Wojewódzkiego POD w Łodzi) i pozostaje nim do dnia swojej śmierci – do 24 lutego 2015 roku. Funkcję prezesa Zarządu Zduńskowolskiego od objął kolejno **Henryk Domagała** (będący jednocześnie wiceprezesem Oddziału Wojewódzkiego PSD w Łodzi).

**Polskie Stowarzyszenie Diabetyków Koło w Szadku** istnieje od około 24 lat. Funkcje prezesa pełniła Pani Daniela Makowska, Pani Irena Łazuchiewicz, a od 2007 roku do nadal, ten urząd sprawuje Pani Irena Lipińska.

O prężności zduńskowolskiego stowarzyszenia świadczy liczba działań zrealizowanych w każdym roku. Są to cykliczne działania, realizowane osobiście lub we współpracy z innymi Kołami i instytucjami. Należą do nich: badania przesiewowe poziomu cukru, cholesterolu, badanie tętniczej krwi w kołach oraz w szkołach podstawowych i średnich; prelekcje lekarzy w Klubie Diabetyka, Inkubatorze Inicjatyw Społecznych oraz w ramach spotkań edukacyjnych; wycieczki do teatru i kina, spotkania integracyjne

(Dzień Zdrowia, Walentynki, Tłusty Czwartek, Andrzejki, Budzenie Lata, Pożegnanie Starego Roku, Spotkanie Opłatkowe, Sylwester, Piknik Historyczny, Piknik Rodzinny) zajęcia na basenach, wczasy świąteczne Wielkanocne, wczasy zagraniczne – w Chorwacji, turnusy rehabilitacyjne w Darłównu, Jarosławcu, Dziwnówku, Dąbkach, Mrzeżynie, Międzywodziu.

Bogata oferta różnorodnych działań dla osób zrzeszonych, a co najważniejsze: aktywne uczestnictwo członków w organizowanych wydarzeniach jest najlepszym przykładem tego, jak bardzo potrzebna jest ta organizacja w danym środowisku dla osób chorych na cukrzycę, ale także dla ich rodzin.

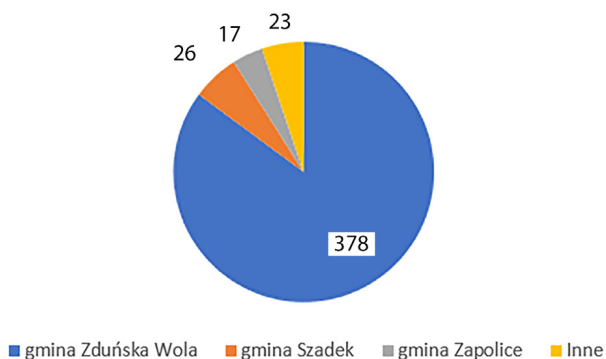
## **Zagrożenia i zachorowalność na cukrzycę**

Człowiek chorujący na cukrzycę jest chorym wielonarządowo. **Bardzo ważnym aspektem następstw cukrzycy jest depresja<sup>2</sup>. Dlatego niezwykle ważne jest m.in. wsparcie społeczności, aktywność fizyczna, przynależność do grupy, zbilansowana dieta bogata w kwasy Omega-3, odpowiednia ilość snu, rozsądne zaangażowanie w działalność.** Osoby pozbawione korzyści płynących z silnych więzi społecznych bardzo szybko poddają się chorobie.

Poniżej podano liczbę osób zdiagnozowanych na terenie powiatu zduńskowolskiego w latach 2015–2022. Dane pozyskane z Poradni Diabetologicznej w Zduńskiej Woli pokazują, jak kształtowały się zachorowania w poszczególnych gminach w ciągu ostatnich siedmiu lat. Leczenia szpitalnego wymagało ogółem 444 chorych na 2 571 pacjentów Poradni, czyli ok. 17% chorych. W gminie Szadek jest to blisko 15%, w gminie Zapolice ok. 12%. Należy jednak pamiętać, że lekarz pierwszego kontaktu nie ma obowiązku kierowania pacjenta do Poradni Diabetologicznej. Można zatem domniemywać, że liczba chorych w powiecie jest dużo wyższa. Mając na uwadze ogólny wzrost zachorowań, należy dołożyć starań, aby pomiary poziomu cukru we krwi wśród mieszkańców w naszym powiecie były podstawowym badaniem przy wszelakich schorzeniach. Pomoże to lekarzom w prawidłowym diagnozowaniu.

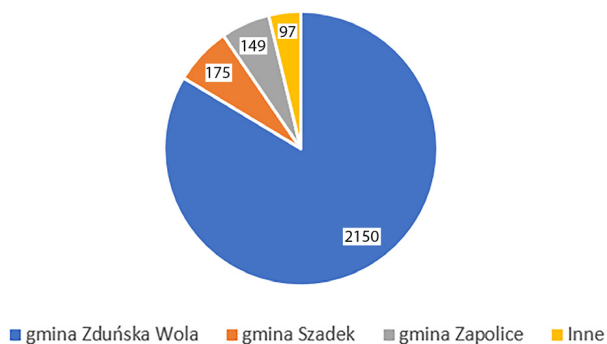
---

<sup>2</sup> Dr S.S. Hardi, *Pokonać depresję. Program 6 kroków do zdrowia bez leków*, Warszawa 2013, s. 13.



Ryc. 1. Liczba osób hospitalizowanych w latach 2015–2022 w szpitalu w Zduńskiej Woli według gmin

Źródło: dane pozyskane z Poradni Diabetologicznej w Zduńskiej Woli



Ryc. 2. Liczba pacjentów poradni diabetologicznej w Zduńskiej Woli w latach 2015–2022 według gmin

Źródło: dane Poradni Diabetologicznej w Zduńskiej Woli

Na podstawie danych pozyskanych z Poradni Diabetologicznej w Zduńskiej Woli widzimy, że problem cukrzycowy w powiecie zduńskowolskim istnieje i wszelkie działania związane z walką o zdrowie mieszkańców są jak najbardziej wskazane.

| WYWIAD



TADEUSZ MARSZAŁ\* 

## Wywiad z księdzem Maciejem Korczyńskim – kapłanem diecezji włocławskiej, proboszczem parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Jakuba Apostoła w Szadku i dziekanem dekanatu szadkowskiego

NA POCZĄTEK PROSZĘ O KILKA INFORMACJI O SOBIE, SWOJEJ DRODZE DO KAPŁAŃSTWA I POCZĄTKACH POSŁUGI W KOŚCIELE.

W Szadku mieszkam i pracuję od ponad 17 lat. Droga do kapłaństwa to przede wszystkim właściwe rozpoznanie głosu powołania, a następnie przygotowanie do kapłaństwa na sześcioletnich studiach filozoficzno-teologicznych w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku. Spośród tych, którzy rozpoczęli wraz ze mną studia na pierwszym roku, do końca studiów dotrwała i przyjęła święcenia kapłańskie zaledwie połowa. Zajęcia odbywały się od poniedziałku do soboty, od 6:30 do niemal 21:00 – dziś tych zajęć jest znacznie mniej. Po piątym roku studiów obroniłem pracę magisterską na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Szósty rok studiów to głównie egzaminy końcowe oraz praktyki duszpasterskie w parafii, a także w szkole. Każdy miał przydzieloną jakąś parafię, gdzie przebywał od soboty do wtorku wieczorem. Ja trafiłem do parafii katedralnej we Włocławku, gdzie pracy było najwięcej. Wtedy nabrałem hartu ducha.

Po święceniach kapłańskich zostaliśmy posłani przez biskupa do pracy duszpasterskiej w parafiach. Pierwszą moją parafią był Kramsk w dekanacie konińskim. Posługa była trudna, parafia duża i rozległa (trochę większa

---

\* Tadeusz Marszał, prof. dr hab., Uniwersytet Łódzki, Wydział Nauk Geograficznych, Instytut Zagospodarowania Środowiska i Polityki Przestrzennej, e-mail: [tadeusz.marszal@geo.uni.lodz.pl](mailto:tadeusz.marszal@geo.uni.lodz.pl), <https://orcid.org/0000-0002-6388-1867>

od szadkowskiej), pracy ogrom, a proboszcz bardzo wymagający i dość nerwowy. Był to ksiądz raczej starej daty – wszystko musiało być tak, jak sobie wyobrażał. Oprócz mnie był jeszcze jeden wikariusz. W porównaniu z księżmi z mojego roku, którzy trafili do innych parafii, miałem o wiele trudniej. Oni mieli jeden dzień w tygodniu wolny, a także wolne popołudnia, ferie zimowe, urlopy. A ja, nawet jeśli nie miałem lekcji w szkole (w parafii były dwa gimnazja, cztery szkoły podstawowe i liceum), to czekały na mnie inne obowiązki (dyżur w kancelarii, pogrzeb, popołudniowe nabożeństwo). Wikariusze często się tam zmieniali – co roku, czasem co dwa lata. Ja przepracowałem w tej pierwszej mojej parafii aż pięć lat. Mimo ogromu pracy bardzo mile i serdecznie wspominam ten czas i to środowisko. Do dziś z wieloma osobami mam żywe relacje. Atutem tej parafii była bliskość sanktuarium w Licheniu: w ciężkich chwilach mogłem tam pojechać i się pomodlić. Do dziś, jeśli tylko jestem w tej okolicy, zawsze nawiedzam grób mojego pierwszego proboszcza, który był kapłanem z prawdziwego powołania, gorliwym, choć niezwykle wymagającym.

Kolejną parafią, do której zostałem skierowany była parafia św. Józefa we Włocławku, jedna z największych (jeśli nie największa) w diecezji. Było nas tam siedmiu księży. Nowe bloki, współczesny kościół, piętrowy (górny i dolny), nabożeństwa, spotkania, napięty grafik, obowiązki od rana do wieczora. Religii uczyłem w liceum im. Mikołaja Kopernika.

Potem dostałem przeniesienie do parafii katedralnej we Włocławku, w której wcześniej odbywałem praktyki diakońskie. Pracy też dużo i ciągle „na baczność”, bo to katedra. Z okna mojego mieszkania miałem widok na seminarium, katedrę, pomnik prymasa S. Wyszyńskiego – to robiło wrażenie. Proboszczem był pochodzący z Charlupi Małej, dziś już nieżyjący, ks. prałat Stanisław Waszczyński, człowiek wielkiego formatu, inteligencji i kultury. Był on najbardziej eleganckim proboszczem spośród tych, których poznałem. W tym czasie lekcje prowadziłem w „prestizowym” liceum im. Ziemi Kujawskiej. Praca była wymagająca, ale dawała ogromną satysfakcję. Gdy już zostałem proboszczem, ks. S. Waszczyński czasem odwiedzał mnie w Szadku.

Czas mojej posługi wikariuszowskiej zbiegł się z wchodzącą w życie reformą oświaty, co wiązało się z koniecznością zdobywania kolejnych awansów zawodowych. Pracę w szkole rozpoczynałem jako stażysta, potem zostałem nauczycielem kontraktowym, a następnie mianowanym. Osta-



tecznie uzyskałem tytułu nauczyciela dyplomowanego. Podjąłem także trwające dwa lata studia podyplomowe z pedagogiki religii na Uniwersytecie im. M. Kopernika w Toruniu i uzyskałem licencjat z teologii (licencjat z teologii, zwany rzymskim, jest stopniem naukowym wyższym od tytułu magistra, a niższym od stopnia naukowego doktora – od red.). Na Uniwersytecie w Toruniu podjąłem też studia doktoranckie (kurs teologiczny *ad lauream*), niestety kolejne obowiązki uniemożliwiły realizację wcześniejszych planów w tym zakresie.

CZY PRZED PODJĘCIEM PRACY W SZADKU MIAŁ KSIĄDZ JAKIEŚ WCZEŚNIEJSZE KONTAKTY Z TYM MIASTEM?

Takiego pytania bałem się najbardziej, ale odpowiem, żeby uwolnić się od dość przykrych wspomnień. Jako młody chłopak, przejeżdżając przez miasto samochodem, zatrzymałem się na chwilę w centrum i wszedłem do sklepu. Gdy wyszedłem, zobaczyłem, jak ktoś, cofając, wjechał w mój nowy samochód, przerysował bok i wgniół drzwi. Moje rozgoryczenie związane z tym wydarzeniem wynika nie tyle z tego, że poniosłem stratę, ile z tego, że osoby będące świadkami tego, co się stało, wyparły się, że cokolwiek widziały, twierdząc, że tak uszkodzonym samochodem już przyjechałem. Lokalne powiązania były dla nich ważniejsze niż zwykła ludzka uczciwość i krzywda nieznanego przejeźdnego. Niektórych z nich spotkałem ponownie, gdy po kilkunastu latach podjąłem posługę w Szadku. Kilka lat temu u jednego z nich, ciężko chorego, byłem z posługą sakramentalną. Zapytałem go, czy pamięta tamto zdarzenie. Po chwili w jego oczach pojawiły się łzy, chwycił mnie za rękę i powiedział: „Przepraszam”.

Źle wspominam także pobyt na nocleg w Szadku wraz z pieszą pielgrzymką. Na pielgrzymce kapłani zawsze nocowali na plebaniach, które były na trasie przemarszu. Ale kiedy przyszliśmy do Szadku, plebania była zamknięta. Osoba, która otworzyła nam drzwi plebanii, powiedziała, że proboszcza Andrzeja Ciapcińskiego nie ma, a bez jego zgody wejść nie możemy. Bardziej doświadczeni kapłani mówili, że nie jest to dla nich żadne zaskoczenie, bo za czasów tego proboszcza nigdy pielgrzymujący kapłani nie mieli wstępu na plebanię. Natomiast z wdzięcznością wspominali gościnność księdza Adolfa Reizera oraz księdza Stefana Spychalskiego. Kiedyś zatrzymałem się też w Szadku, aby kupić kwiaty, ale i z tą wizytą w kwaciarni wiążą się niezbyt miłe wspomnienia. Może miałem wyjątkowego pecha.

KIEDY ROZPOCZĄŁ KSIĄDZ PRACĘ DUSZPASTERSKĄ W SZADKU I JAK WSPOMINA KSIĄDZ POCZĄTKI SWOJEJ PRACY W PARAFII SZADKOWSKIEJ?

Posługę w Szadku rozpocząłem w lipcu 2006 roku. Nie była to standardowa nominacja, gdyż zmiany wikariuszowskie ogłoszone pod koniec czerwca mnie nie obejmowały. Pracowałem wówczas w katedrze we Włocławku. Do Szadku miał trafić inny ksiądz, którego nominacja, wobec sprzeciwu zainteresowanego, została ostatecznie anulowana. I wówczas decyzją biskupa z 3 lub 5 lipca do Szadku zostałem przeniesiony ja. Obawy i emocje były wielkie. Wielu księży trochę mi opowiadało o nowym miejscu pracy. Drugim wikariuszem w Szadku był ksiądz Stanisław Siurdyga, z którym dobrze mi się współpracowało. To on powitał mnie, gdy proboszcz zaniemógł. Po odejściu z parafii księdza Stanisława zostałem sam z proboszczem księdzem Andrzejem Ciapcińskim. Było bardzo ciężko – proboszcz zwykle pojawiał się w parafii tylko w niedzielę na dwóch pierwszych mszach i to też nie zawsze. W tygodniu praktycznie trudno było go spotkać, nie celebrował nabożeństw, nie jeździł na spowiedzi dekanalne, nie dyżurował w kancelarii. Nie posługiwał się także komputerem, był praktycznie wyłączony z codziennych obowiązków, nie prowadził administracji. Natomiast cenił sobie bardzo poklask.

Po pierwszym roku mojej pracy w Szadku, po krótkiej chorobie nowotworowej zmarł mój ojciec. Pomimo bardzo dobrej opieki (mój starszy brat jest lekarzem) nie dało się go uratować. Dobrym zwyczajem jest udział w pogrzebie rodziców księdza współpracujących czy też zaprzyjaźnionych kapłanów oraz delegacji parafian. Na pogrzeb ojca przyjechali kapłani (niektórzy z daleka), z którymi byłem razem w seminarium, księża z dekanatu i proboszczowie z parafii, gdzie byłem wcześniej wikariuszem. Brakowało księdza Andrzeja Ciapcińskiego. Po pogrzebie moja rodzina udała się na obiad i rodzinne spotkanie, a ja musiałem przyjechać do Szadku, by dyżurować w kancelarii i celebrować wieczorne nabożeństwo. Było to bolesne i upokarzające. Dwa lata po śmierci ojca był ślub mojego młodszego brata. Od roku przypominałem o tym księdzu proboszczowi, który zapewnił mnie, że będę mógł wyjechać dzień wcześniej i wrócić w poniedziałek wieczorem. Cały tydzień przed planowanym wyjazdem nie widziałem księdza Andrzeja, a w sobotę po rannej mszy świętej osoby z jego otoczenia zakomunikowały mi, że go w ten dzień nie będzie. Ślub brata odbywał się na Mazurach, a w Szadku na sobotę wyznaczone były dwa śluby oraz wieczorna msza święta. Zdesperowany zadzwoniłem do księdza Mariana Bronikowskiego (proboszcza jednej

z sieradzkich parafii), który kazał mi jechać na ślub brata, a do Szadku przysłał na zastępstwo swojego wikariusza. Ledwo zdążyłem na ten ślub. Na weselu nie zostałem (choć rodzinie było bardzo przykro) i szybko wróciłem do Szadku, aby rano w niedzielę być w szadkowskim kościele.

Nikt nie reagował, nikt nie protestował. A podczas wizyt biskupa proboszcz zawsze miał poparcie części związanego z nim lokalnego środowiska.

W 2012 ROKU OBJĄŁ KSIĄDZ PROBOSTWO PARAFII. CZY BYŁO TO DLA KSIĘDZA ZASKOCZENIEM? CZY OBJĘCIE OBOWIĄZKÓW ZWIĄZANYCH Z ADMINISTRACJĄ PARAFIĄ I DEKANATEM STANOWIŁO DUŻE WYZWANIE?

Zaskoczenie na pewno było, wyzwanie zaś jeszcze większe. Ksiądz biskup, który wiedział, że w parafii szadkowskiej narastał problem, chciał, aby parafią pokierował ktoś, kto zna środowisko i potrafi zaradzić nabrzmiałej sytuacji. O wielu rzeczach wiedziałem, ale z wielu zdałem sobie sprawę dopiero po objęciu probostwa. Pokradzione zabytki z kościoła i przytłaczające długi parafialne, działanie części parafian i osób spoza parafii związanych z księdzem Andrzejem Ciapcińskim, a także brak życzliwego wsparcia ze strony kolejnych wikariuszy.

Z administrowaniem na poziomie dekanatu nie było problemu. Pewna niezręczność polegała jedynie na tym, że byłem najmłodszym proboszczem i w dodatku dziekanem. Sądzę, że wszyscy księża oczekiwali porządku i bardziej rzeczowego podejścia do zleconych nam obowiązków. Atmosfera i współpraca z proboszczami należącymi do dekanatu szadkowskiego układała się i układa bardzo dobrze. Staram się sumiennie uczestniczyć w wydarzeniach dekanalnych i dyżurach rekolekcyjnych, co wcześniej nie zawsze było normą.

PROSZĘ O KRÓTKĄ INFORMACJĘ O PARAFII. CZY W OCENIE KSIĘDZA PARAFIA SZADKOWSKA POSIADA JAKĄŚ SPECYFIKĘ, KTÓRA WYRÓŻNIA JĄ SPOŚRÓD INNYCH PARAFII DIECEZJI WŁOCŁAWSKIEJ?

Specyfikę ma na pewno. Ksiądz Andrzej Ciapciński, który w poprzednich parafiach nie do końca był akceptowany, w Szadku był dobrze przyjęty. Faktem jest, że to część wiernych wymogła jego nominację na proboszcza, wcześniej organizując falę sprzeciwu przeciwko księdzu Stefanowi Spychalskiemu, który po roku probostwa musiał stąd odejść. Myślę, że obok mieszkańców parafii, którzy oczekują całkiem czegoś innego niż głoszenie ewangelii,

oczywiście jest tutaj także wielu wspaniałych, wartościowych ludzi, wciąż jednak pozostających gdzieś w cieniu. Także księża, którzy wcześniej pełnili tu obowiązki proboszczów – zarówno ksiądz Adolf Reizer, jak i ksiądz Stefan Spsychalski, twierdzili, że ze wszystkich parafii, w których posługiwali, parafia szadkowska była najtrudniejsza. Zresztą, przychodząc do Szadku, mieli tego świadomość. Jeszcze wiele musi się wydarzyć, aby sytuacja uległa poprawie.

JAK W PRZYPADKU SZADKU KSZTAŁTUJE SIĘ LICZBA DOMINICANTES I COMMUNICANTES<sup>1</sup> NA TLE INNYCH PARAFII W REGIONIE? CO ZDANIEM KSIĘDZA JEST SZCZEGÓLNIIE ISTOTNE Z PUNKTU WIDZENIA FUNKCJONOWANIA PARAFII I JEJ POSTRZEGANIA W ŚRODOWISKU SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ?

Trudno mi się odnieść do tego pytania. Parafia szadkowska nie jest środowiskiem zwartym, jednolitym jak w przypadku wielu innych parafii, gdzie wszyscy mieszkańcy związani są z kościołem parafialnym. Mieszkańcy Suchczasów i Mostek mają o wiele bliżej do kościoła w Janiszewicach, położonego w granicach gminy Zduńska Wola, a więc dzieci i młodzież uczęszczają do szkoły w Janiszewicach. Tam też przystępują do sakramentów: pierwszej komunii świętej i bierzmowania. Siłą rzeczy z tą samą świątynią związani są też rodzice i dziadkowie. Kiedyś mieszkańcy tych wsi mieli okazję zdecydować, do której parafii chcą przynależeć – wybrali Szadek, być może dlatego, że obawiali się ponoszenia kosztów budowy kościoła w Janiszewicach. Dziś, choć formalnie należą do parafii szadkowskiej, to faktycznie są związani z parafią janiszewicką i już nic tego nie zmieni.

Podobnie wygląda sprawa z parafią w Korczewie i szkołą w Wojślawicach. Z kolei mieszkańcy Remiszewa mają o wiele bliżej do kościoła we Wrzeszczewicach, a mieszkańcy Rzepiszewa i okolic korzystają z kaplicy w Łobudzicach. Niezależnie od tej sytuacji najważniejsze jednak, że są związani z Kościołem. Daj Boże, aby tak było.

Faktem jest, że z każdym rokiem liczba parafian się zmniejsza. W okresie ostatnich 30 lat ubyła niemal połowa. Kiedyś normą było ponad sto chrztów rocznie i tyle samo osób przystępowało do pierwszej komunii świętej. Dziś

<sup>1</sup> *Dominicantes* – odsetek osób uczęszczających na niedzielną mszę w odniesieniu do ogólnej liczby zobowiązanych;

*communicantes* – odsetek przyjmujących Komunię Świętą w trakcie niedzielnej mszy w odniesieniu do ogólnej liczby zobowiązanych.

jest to połowa tej liczby. Starsi wymierają, a młodzi emigrują do większych miast. Wiele osób zameldowanych na terenie parafii tu nie mieszka.

CZY SĄ JAKIEŚ ELEMENTY, DO KTÓRYCH PRZYWIĄZUJE KSIĄDZ SZCZEGÓLNĄ WAGĘ W SWOJEJ PRACY DUSZPASTERSKIEJ?

Głosić Pana Jezusa, być Jemu zawsze wiernym i nie przywiązywać wagi do ziemskich poklasków. Każdego roku otrzymujemy z kurii biskupiej program duszpasterski, który staramy się realizować. Ważne jest, aby odróżnić dobre od złego, potrafić rzeczy nazwać po imieniu i się nie zniechęcać, nawet jeśli czasem jest „pod górkę”.

JAK WYGLĄDA ZAANGAŻOWANIE ŚWIECKICH W DZIAŁALNOŚĆ PARAFII? OBECNIE SZEROKO DYSKUTOWANA JEST SPRAWA SYNODALNOŚCI W KOŚCIELE. CZY SĄDZI KSIĄDZ, ŻE ZNAJDZIE TO SWOJE ODBICIE W ŻYCIU KOŚCIOŁA NA SZCZEBLU LOKALNYM?

Dyskusje synodalne wywołują wiele emocji i podziałów. Tak naprawdę wystarczy sięgnąć do źródeł, do nauczania Soboru Watykańskiego II, zapoznać się z jego dokumentami i mądrze wprowadzać je w życie.

Kiedy przed nawiedzeniem Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w naszej parafii sam malowałem parkan przy kościele, podjechał akurat ksiądz, zaangażowany w sprawę synodalności Kościoła, który w jednej z pobliskich parafii głosił nauki misyjne. Powiedział, że musi zrobić zdjęcie, jak ksiądz sam wykonuje prace fizyczne. I to jest kontekst rozważań na temat drogi synodalnej. Wśród wiernych trudno o chętnych do pomocy w pracach gospodarczych, nie ma komu wziąć krzyża na procesji. Tak naprawdę świeccy mają wielkie pole do działania w parafii, także przy sprawowaniu liturgii. Wystarczy zapoznać się z dokumentami soborowymi i mądrze je realizować.

PYTANIE, KTÓRE NASUWA SIĘ W ZWIĄZKU Z ROZWOJEM NOWYCH TECHNOLOGII, A TAKŻE OKRESEM PANDEMII I KONIECZNOŚCIĄ CZASOWEGO OGRANICZENIA BEZPOŚREDNICH KONTAKTÓW. JAK POSTRZEGA KSIĄDZ ROLĘ INTERNETU W KONTAKCIE Z WIERNYMI I JAKO ŹRÓDŁA INFORMACJI O KOŚCIELE?

Z duszpasterskiego punktu widzenia pandemia była trudnym doświadczeniem. Osobisty kontakt, zwłaszcza dla ludzi starszych i schorowanych, zawsze stanowi podstawę. Gdy chodzi o internet i jego możliwości nie

ulega wątpliwości, że jest to także dla parafii oczywista przyszłość. Już dziś większość spraw parafialnych można załatwić wirtualnie bez wychodzenia z domu i przebiega to znacznie sprawniej, niż gdy przychodzimy do kancelarii. Zamówić mszę świętą można przez telefon, a ofiarę złożyć przelewem. Większość spraw związanych z chrztem czy ślubem można załatwić, przesyłając dokumenty pocztą mailową. Podobnie z opłatami cementarnymi.

Internet oczywiście jest wielce pomocny, ale w tej materii powinno być większe zaangażowanie świeckich, zwłaszcza ludzi młodych. W parafiach, w których wcześniej pracowałem, nie brakowało osób chętnie angażujących się na przykład w przygotowywanie dokumentacji zdjęciowej z ważnych wydarzeń i uroczystości (zamieszczanych później w lokalnych mediach społecznościowych) czy prowadzenie strony parafialnej. Rola księdza ograniczała się do zamieszczania ogłoszeń w internecie. Oczywiście jest, że internet powinien być źródłem wiedzy o życiu parafii. Zielone światło – zapraszam do działania.

PARAFIA SZADKOWSKA, JAK I SAMO MIASTO, MA BOGATĄ HISTORIĘ, A SZADKOWSKI KOŚCIÓŁ JEST OBIEKTEM ZABYTKOWYM. JAKIE TO RODZI KONSEKWENCJE? CZY I JAKIE DZIAŁANIA KONSERWATORSKIE BYŁY PODEJMOWANE W OSTATNIM CZASIE? CZY SĄ PLANOWANE JAKIEŚ KOLEJNE?

To prawda, parafia jest bardzo stara i kościół też. Jest to powodem do dumy, ale i źródłem pewnych utrapień. Prace przy zabytku wiążą się zawsze z koniecznością ponoszenia dużych kosztów – im zabytek starszy, tym wydatków więcej. Mamy opracowany – w porozumieniu z wojewódzkim i diecezjalnym konserwatorem zbytków – program prac konserwatorskich przy kościele parafialnym. Wszystkie szczegóły takich działań muszą zostać zatwierdzone przez Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków. Obecnie trwają prace przy elewacji kościoła – spoinowanie pęknięć, naprawa zniszczonych cegieł, wymiana fug. Prace te powoli dobiegają końca. W międzyczasie wykonaliśmy odwodnienie kościoła, co było warunkiem ubiegania się o kolejne dotacje. Wkrótce czeka nas renowacja zabytkowej dzwonnicy. Zakres prowadzonych prac każdorazowo uzależniony jest od środków, które uda się zgromadzić. Przy tak starych obiektach zawsze jest co robić, ale się nie poddajemy.

Szkoda, że tak małe jest zaangażowanie świeckich w tej materii. W wielu parafiach dynamicznie działają Towarzystwa Przyjaciół danej miejscowości, a wierni sami dbają o remonty zabytkowych obiektów, piszą i składają

wnioski o dotacje, pilnują dokumentów, robią końcowe sprawozdania i prowadzą rozliczenia. Żyją tym i cieszą się ze swojej pracy i jej efektów. Wielu innych proboszczów dziwi się, gdy mówię, że robię to wszystko sam.

JAK OCENIA KSIĄDZ STAN ZAGOSPODAROWANIA SZADKOWSKICH CMEN-  
TARZY? CO OZNACZA DLA PARAFII FAKT POSIADANIA DRUGIEGO KOŚCIOŁA  
– PW. ŚW. IDZIEGO?

Kiedy po raz pierwszy znalazłem się na cmentarzu św. Wawrzyńca, byłem zdziwiony nieuporządkowanym układem miejsc pochówku, zwłaszcza tych starych. Jedne groby usytuowane wzdłuż alejki, inne w poprzek; jedne z tablicami od strony alejki, inne odwrotnie, a jeszcze inne po skosie. Podobnie z odstępami między grobami. Nigdy wcześniej nie widziałem czegoś takiego na cmentarzu. Fachowiec, który miał zająć się unacześnieniem internetowej mapy szadkowskich cmentarzy, też był zdziwiony tym, co zobaczył.

Udało się zamontować pięć nowych stalowych bram wejściowych na cmentarzu, zakupiliśmy pięć nowych metalowych kontenerów na śmieci, pozostałe zostały naprawione. Niestety podpalono je i choć policja zatrzymała sprawcę, to ubezpieczenie nie pokryło strat. Przydałby się remont cmentarnego ogrodzenia, dalsze wybrukowanie alejek, ale koszty są ogromne. Nie byłoby problemu, gdyby zostały uiszczone opłaty od wszystkich grobów. Obecnie tylko około 37% miejsc pochówku ma uregulowaną opłatę za dzierżawę grobu, a przecież wszystkie groby generują koszty związane z utrzymaniem cmentarza. Zaś drugi kościół w parafii to dodatkowe koszty utrzymania. W otaczającym regionie chyba nie ma drugiej parafii z dwoma kościołami i dwoma cmentarzami. Dwa razy więcej pracy i wydatków.

JAK WIDZI KSIĄDZ PRZYSZŁOŚĆ TERENU PRZYLEGAJĄCEGO DO CMEN-  
TARZA ŚW. IDZIEGO, NA KTÓRYM DO CZASÓW II WOJNY ŚWIATOWEJ FUNKCJONOWAŁ  
CMEN-  
TARZ EWANGELICKI?

Jest to część naszej szadkowskiej historii. Miejsce to wymaga szacunku i troski. Sądzę, że w nieodległej przyszłości, z powodu braku nowych miejsc do grzebania zmarłych, teren ten zostanie przeznaczony na pochówki katolików. Niegdyś mieszkali tutaj zgodnie razem katolicy i ewangelicy, to i z tym cmentarzem nie będzie problemu. Cmentarz w Zduńskiej Woli przy ulicy Łaskiej może tu służyć jako przykład. Warto pomyśleć o wykarczowaniu

chaszczy i poszerzeniu pasa drogowego (jadąc od św. Idziego w kierunku cmentarza św. Wawrzyńca po lewej stronie), tak aby znalazło się miejsce na parking wzdłuż jezdni, szerszy byłby też pas drogowy. Potrzebę takiego rozwiązania widać zwłaszcza w czasie około dnia Wszystkich Świętych. Ksiądz sam nie jest w stanie tego zrobić, a w rozwiązanie tej kwestii powinny także zaangażować się osoby świeckie.

PEŁNI KSIĄDZ TAKŻE FUNKCJĘ DZIEKANA. PROSZĘ O KILKA INFORMACJI NA TEMAT DEKANATU SZADKOWSKIEGO I OBOWIĄZKÓW ZWIĄZANYCH Z FUNKCJĄ DZIEKANA.

Dekanat nie jest duży, ale rozległy. Oprócz Szadku w jego skład wchodzi parafie: Zyгры, Małyń, Wierzchy, Drużbin, Zadzim i Rossoszyca. Współpraca z tymi parafiami i ich proboszczami od samego początku układała się dobrze. Natomiast problemem jest brak kapłanów. W każdej z tych parafii pracuje tylko jeden ksiądz. Jeżeli któryś zachoruje albo ma coś ważnego do załatwienia, bardzo trudno jest zorganizować zastępstwo. Nie mamy w dekanacie też żadnego księdza seniora – pochodzący z Szadku ksiądz Stanisław Strzeliński i ksiądz Marek Wawrzyniak, przechodząc na emeryturę, wybrali inne miasta jako miejsce zamieszkania. Pracujący tutaj niegdyś ksiądz Adolf Reizer i ksiądz Stefan Spychalski również nie chcieli zamieszkać w Szadku.

NAJDŁUŻEJ PEŁNIĄCY FUNKCJĘ PROBOSZCZA PARAFII SZADKOWSKIEJ KSIĄDZ ADOLF RAJZER BYŁ ZWIĄZANY Z SZADKIEM PRZEZ 22 LATA. KSIĄDZ JUŻ MA ZA SOBĄ PIERWSZE DZIESIĘCIOLECIE NA TYM STANOWISKU. PYTANIE O PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ?

To prawda, czas szybko ucieka. Ksiądz Adolf Reizer był tutaj proboszczem od 1978 roku do czasu przejścia na emeryturę w 2000 roku. Kiedy wspominam jego osobę, pragnę jeszcze raz mu podziękować za jego wierność powołaniu i wszystkie dobre rady. Kiedy zostałem proboszczem w Szadku, zaprosiłem go i był tu z nami kilka dni. Bardzo się ucieszył z tego pobytu – od momentu przejścia na emeryturę nigdy w Szadku nie był. Ksiądz Andrzej Ciapciński, choć był jego wikariuszem, nigdy go tu nie zaprosił, podobnie zresztą jak księdza Stefana Spychalskiego. Ja z kolei dużo od nich się dowiedziałem o parafii szadkowskiej.



Jeśli chodzi o plany na przyszłość, cóż – dalej głosić Ewangelię, uświęcać i prowadzić ludzi do Boga, a także troszczyć się o to wszystko, co jest naszym dziedzictwem materialnym, zwłaszcza w sferze sakralnej. Ważna jest wizja tego, co jest do zrobienia, a przydałaby się też garstka życzliwych i szczerych ludzi, na których można by się oprzeć.

Szadek, 8 lipca 2023



| SZADEK NA STAREJ FOTOGRAFII



## Majątek Władysława Makarczyka w Przatowie

ZEBRAŁ I OPRACOWAŁ | Jarosław Stulczewski

Jeszcze przed wybuchem I wojny światowej Władysław Franciszek Makarczyk wszedł w posiadanie majątku ziemskiego w Przatowie po zmarłym bezpotomnie Adamie Hańczkiewicz. Zakupił go razem z dobrami Dziadkowie od Julii Hańczkiewicz, wdowy po Lucjanie Hańczkiewicz (bracie Adama)<sup>1</sup>. Makarczyk trudnił się kupiectwem oraz był szczególnie zaangażowany w pomoc najuboższym mieszkańcom Łodzi. Aż do jesieni 1914 r. jego majątek w Przatowie był głównym dostawcą mleka dla ubogich łódzkich dzieci, które otrzymywały je za pośrednictwem działającej w mieście organizacji „Kropla Mleka”. Ziemianin zorganizował na terenie majątku mleczarnię wyposażoną w specjalną aparaturę do sterylizacji mleka (1912). Sytuacja zmieniła się wraz z dramatycznymi wydarzeniami z listopada 1914 r., kiedy to w wyniku działań wojennych, majątek w Przatowie uległ ogromnym zniszczeniom oraz rabunkowi.

Mimo to Władysław Makarczyk nadal był żywo zainteresowany pomocą ubogim łódzianom, a w dodatku działania te nie ograniczały się jedynie do pomocy materialnej. Od roku 1915 jako wiceprzewodniczący wchodził w skład Sekcji Rolnej przy Głównym Komitecie Obywatelskim w Łodzi (organizacji sprawującej tymczasową władzę w mieście, odpowiedzialnej za dostarczanie żywności dla ludności). Upoważniony przez miejskie władze – celem pozyskania większej ilości żywności oraz wyjednania zgody na sprowadzenie produktów żywnościowych z Niemiec lub państw neutralnych tranzytem przez Niemcy – wiosną 1915 r. Makarczyk pojechał do Berlina. Jako jedyny przedstawiciel Łodzi był także na konferencji w Poznaniu,

1 E. Nejman, *Rodziny ziemiańskie i ich majątki w okolicach Szadku*, „Biuletyn Szadkowski” 2022, t. 22, s. 190–194.

podczas której dyskutowano nad wydawaniem racji chlebowych na terenach okupowanych przez Niemców.

W trakcie I wojny światowej, Makarczyk, mieszkając tymczasowo w Łodzi, prowadził wykłady z zakresu agronomii oraz angażował się w wiele mniejszych działań pomocowych i inicjatyw społecznych (np. wspomagał działalność Pogotowia Ratunkowego w Łodzi)<sup>2</sup>.

W latach 30. XX w. sprzedał swój 300-hektarowy majątek w Przatowie. Nabywcą był Stanisław Lipkowski, inżynier chemik kolorysta, były senator RP (1922–1927)<sup>3</sup>. Później wszedł on też w posiadanie dóbr Dziadkowice (647 ha)<sup>4</sup>.

Dziś z majątku ziemskiego w Przatowie pozostało niewiele. W 1952 r. spłonął bezpowrotnie dwór. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna dokonała dalszej dewastacji zabudowań folwarcznych, w tym parku. Do dziś zachował się jedynie murowany spichlerz na planie prostokąta z dachem naczółkowym (z 1827 r.).

Warto dodać, że na terenie parku dworskiego w Przatowie, znajdował się głaz w kształcie ślimaka, ufundowany – według niepotwierdzonych informacji – przez Władysława Makarczyka i jego szwagra Tadeusza Mogilnickiego. Nietypowy obelisk, w alei grabowej parku, miał zaistnieć aby zaznaczyć występowanie na tym terenie niemałej ilości mięczaków. Jednak faktyczny powód ustawienia kamienia, pozostaje tajemnicą<sup>5</sup>.

2 A. Stawiszyńska, *Władysław Makarczyk. Ziemiańcin w służbie ubogiego miasta*, „Na Sieradzkich Szlakach” 2015, nr 1, s. 46–47.

3 D. Zaroszyć, *Wykaz właścicieli ziemskich dawnego województwa łódzkiego*, Warszawa 1991, s. 16.

4 Roman Kopacki w swoim artykule podaje błędną wielkość majątku Dziadkowice (674 ha). Zob. R. Kopacki, *Założenie dworsko-parkowe w Dziadkowicach*, „Biuletyn Szadkowski” 2005, t. 5, s. 182.

5 Głaz obecnie znajduje się w Szadku. Zob. *W Przatowie niedaleko Szadku odnaleziono stary pomnik ślimaka*, <https://lodz.tvp.pl/60822720/w-przatowie-niedaleko-szadku-odnaleziono-stary-pomnik-slimaka> [dostęp: 4.07.2023].



Fot. 1. Zabudowania gospodarcze majątku ziemskiego Władysława Makarczyka w Przatowie (w tle słabo widoczny dwór), ok. 1914  
Źródło: kopia w zbiorach autora



Fot. 2. Zabudowania gospodarcze majątku ziemskiego Władysława Makarczyka w Przatowie, ok. 1914  
Źródło: kopia w zbiorach autora



Fot. 3. Aleja (grabowa?) w parku należącym do majątku ziemskiego Władysława Makarczyka w Przatowie, ok. 1914

Źródło: kopia w zbiorach autora



Fot. 4. Rodzina Makarczyków w swoim majątku w Przatowie, ok. 1914

Pierwszy od prawej prawdopodobnie Władysław Makarczyk, a pierwszy od lewej (na leżaku) kpt. Tadeusz Mogilnicki, lekarz pediatra, wieloletni dyrektor naczelny szpitala dla dzieci im. Anny Marii w Łodzi, zamordowany w kwietniu 1940 r. przez NKWD w Katyniu (szwagier W. Makarczyka)

Źródło: kopia w zbiorach autora





Fot. 5. Rodzina Makarczyków w swoim majątku w Przatowie, ok. 1914  
Siedzi pierwsza od prawej prawdopodobnie Helena Makarczyk z Mogilnickich  
(żona Władysława)  
Źródło: kopia w zbiorach autora



Fot. 6. Członkowie rodziny Makarczyków i Mogilnickich w majątku ziemskim  
w Przatowie, ok. 1914  
Źródło: kopia w zbiorach autora



Fot. 7. Nerozpoznane osoby (z rodziny Makarczyków?) przed altaną w majątku ziemskim w Przatowie, ok. 1914

Źródło: kopia w zbiorach autora



Fot. 8. Dzieci (Władysława i Heleny Makarczyków?) w majątku ziemskim w Przatowie, ok. 1914

Źródło: kopia w zbiorach autora



Fot. 9. Park w majątku Władysława Makarczyka w Przatowie (osoba na fotografii nierozpoznana), ok. 1914  
Źródło: kopia w zbiorach autora



Fot. 10. Park w majątku Władysława Makarczyka w Przatowie (osoba na fotografii nierozpoznana, w tle altana), ok. 1914  
Źródło: kopia w zbiorach autora



Fot. 11. Nierozpoznane osoby (z rodziny Makarczyków?) w majątku ziemskim w Przatowie, ok. 1914

Źródło: kopia w zbiorach autora



Fot. 12. Nierozpoznana osoba, w tle widoczne zabudowania wsi Przatów, ok. 1914

Źródło: kopia w zbiorach autora



Fot. 13. Murowana parterowa oficyna podworska na rzucie prostokąta w Przatowie (z poł. XIX w.), 1966

Źródło: Ewidencja zabytków nieruchomości (nr karty: 4134)



Fot. 14. Spichlerz na planie prostokąta (z 1827 r.), 1966

Źródło: Ewidencja zabytków nieruchomości (nr karty: 4135)



Fot. 15. Spichlerz na planie prostokąta (z 1827 r.), 1966 (widok od szczytu)  
Źródło: Ewidencja zabytków nieruchomych (nr karty: 4135)